

dziennik
WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA 2022

Remis Motoru
na początek**SPORT** W pierwszym meczu nowego sezonu piłkarze Motoru dwa razy prowadzili w Krakowie z tamtejszą Garbarnią, ale spotkanie zakończyło się remisem 2:2

STRONA 17

Węgla brak.
Dopłaty to fikcja**WĘGIEL PLUS** – Popłyniemy na tym – nie ma wątpliwości właściciel składu węgla w Lublinie. Zgłosił się do rządowego programu dopłat i jak by nie liczył, to jednak nie opłaca mu się brać w nim udziału

Sławomir Skomra

Pod koniec lipca zostanie uruchomiony system dopłat do węgla. Za tonę w składzie klient zapłaci 996,60 zł, a sprzedawcy – by nie był stratny – państwo dołoży 1073,13 zł. Jedno gospodarstwo domowe będzie mogło kupić maksymalnie 3 tony opału.

To rządowa odpowiedź na to, co dzieje się z węglem od momentu wybuchu wojny w Ukrainie. Najpierw ludzie zaczęli masowo wykupywać surowiec, co automatycznie podniosło ceny. Potem weszło embargo na węgiel z Rosji (w 2021 r. Polska kupiła go ponad 8 mln ton). W efekcie węgla szybko zabrakło. O ile w ubiegłym roku tona kosztowała średnio niecały 1 tys. zł, o tyle dziś trzeba wydać ponad 3 tys. zł.

– Zgłosiłem się do programu – mówi nam Jacek Krzyżanowski, właściciel składu węgla przy ul. Nowy Świat w Lublinie. – Nikt się jeszcze nie skontaktował, nie ma odzewu, nie do końca wiadomo jak to wszystko ma wyglądać.

To nie jedyny kłopot. Okazuje się, że rządowy system dopłat ma poważne luki. I mówią o nich wszyscy sprzedawcy, z którymi rozmawiamy.

– Nie mam zamiaru brać w tym udziału. To nie wypali – stwierdza szef składu z okolic Kraśnika.

Kolejny, rejon Poniatowej: – Jeżeli policzyć wszystko dokładnie, to się to nie opłaca.



A do tego nie wiadomo, czy węgiel na sprzedaż w ogóle będzie.

I tu może mieć rację. Mateusz Morawiecki polecił zapłacić magazynom dwóm spółkom kontrolowanym przez Skarb Państwa: PGE Paliwa i Węglorkoks. Na zakup 4,5 mln ton surowca premier dał im czas do końca października.

– Jeśli jednak w jednym momencie, np. w sierpniu, wszyscy będą chcieli zaopatrzyć się w ten węgiel, to może być problem – przyznał na antenie Radia Zet sekretarz generalny PiS, Krzysztof Sobolewski. I zapewnił: – We wrześniu, październiku węgla nie będzie brakować. To, że w trybie pilnym trzeba sprowadzać ten surowiec, nie wynika z zanie-

dbania. Agresja Rosji w Ukrainie tłumaczy wszystko.

Dlaczego system rządowych dopłat kuleje? Sprzedawcy mają całą listę argumentów. Po pierwsze: 3 tony, to – ich zdaniem – za dużo.

– Ludzie nie mają gdzie tego składować. Przychodzą do nas i kupują po 100 kilogramów. Albo są babuleńki, które co jakiś czas kupują 2-3 worki. Nie stać ich na wydanie 1 tys. złotych. Nie mają takich oszczędności – punktuje sprzedawca.

Kolejni rozmówcy dorzucają kłopoty z systemem rozliczeń.

– Będziemy musieli sprzedawać na zeszyc. Mamy najpierw utopić kilkadziesiąt tysięcy złotych, żeby potem

Rządowy system dopłat ma poważne luki. Mówią o nich wszyscy sprzedawcy, z którymi rozmawiamy

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

może je odzyskać – tłumaczy sprzedawca z okolic Poniatowej.

Chodzi o to, że jeżeli firma złoży wniosek o przyznanie rekompensaty do 30 września, to pieniądze otrzyma do 31 grudnia 2022 r. Za transakcje do 31 grudnia, pieniądze mają być do 31 marca 2023 roku. To oznacza, że najpierw trzeba kupić węgiel, sprzedać go taniej i czekać na pieniądze.

– Dla wielu firm takie czekanie oznacza zamknięcie interesu – ocenia Krzyżanowski.

Jest jeszcze problem ceny. Jeżeli wszystko się uda i przedsiębiorca zainkasuje pieniądze z dopłaty, to za tonę otrzyma w sumie nieco ponad 2 tys. zł.

– A ja teraz sprzedaję węgiel za 3 tys. zł za tonę – mówi sprzedawca z Nowego Świata. I kwituje: – Nie wiem po co to wszystko? Chyba żeby wygrać wybory.

Wczoraj premier na spotkaniu z mieszkańcami Turawa powiedział, że docierają do niego sygnały, że w składach węgla nie ma „woli współpracy” i dodał, że z dostępnością węgla Polska będzie mieć „dużo problemów w najbliższych tygodniach, miesiącach”.

Matka i syn zginęli w wypadku

WYPADEK 40-letnia kobieta i jej 17-letni syn zginęli w wypadku, do którego doszło w miejscowości Pobołowice-Kolonia, ok. 17 km od Chełma. Pochodzili z gminy Żmudź.

Informację o zdarzeniu służby otrzymały w sobotę o godz. 22.36 w miejscowości Pobołowice-Kolonia w powiecie chełmskim. Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w obszarze niezabudowanym, na prostym, remontowanym odcinku drogi wojewódzkiej nr 844.

– Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący audi 21-latek z nieznanymi jak dotąd przyczynami zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka samochodem marki Kia – relacjonuje komisarz Anna Kamola z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Za kierownicą siedziała 23-letnia kobieta.

– W wyniku odniesionych obrażeń na miejscu zginęło dwoje pasażerów audi:

40-letnia kobieta oraz 17-latek. Do szpitala przewieziono obojgocier kierowców oraz pięcioro pasażerów z Kia – informuje policjantka.

Po badaniach w szpitalu zostały dwie osoby.

Okoliczności wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo. – Na odcinku, na którym doszło do wypadku, obowiązują ograniczenia prędkości do 30 km/h – podkreśla kom. Kamola.

Kierowcy obu samochodów byli trzeźwi.

(AA)



Kierowcy obu aut byli trzeźwi

FOT. POLICJA

MPK na dużym plusie



LUBLIN Nadzwyczaj korzystnym wynikiem finansowym może się pochwalić MPK. Spółka, przez kilka lat przynosiła straty

STRONA 4

Wywalczyli podwyżki



REGION Protesty się opłaciły. Zarząd powiatu lubartowskiego znalazł pieniądze na podwyżki dla pracowników Domów Pomocy Społecznej

STRONA 6

Wypas w Janowcu



JANOWIEC Jeszcze w tym roku stada owiec mają pojawić się na zielonych zboczach w pobliżu zamkowych ruin

STRONA 8

Kiedy murawa wyznacza standardy

WILKÓW Gminne boisko jest zadbane niczym stadion Legii. Kierowcy zatrzymują się, by zrobić zdjęcia

STRONA 9

Pies czeka na człowieka



LUBLIN W sobotę w oryginalny sposób promowano adopcję zwierząt ze schroniska

STRONA 11

Wielki powrót Matejki do Lublina

612 lat temu naprzeciwko największej rycerskiej potęgi Europy – zakonu Krzyżaków – stanęło wojsko polsko-litewskie. Jak się to skończyło, wie każdy mały i duży Polak. A siedem lat temu przed pustym płótnem stanął 20-letni wówczas student ASP w Łodzi Ireneusz Rolewski. Nie wiedział jeszcze wówczas, że po kilku latach spod jego pędzla wyjdzie kopia najsynniejszego obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. Jak wyszło – każdy może się przekonać na własne oczy w Lublinie.

W jubileusz największej bitwy średniowiecznej Europy, po tygodniach przygotowań, ekwilibrystycznych wręcz wyczynów, by dzieło zmieścić pod dachem, kopia Matejki pojawiła się w gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego przy ul. Narutowicza 4. W tym samym, do którego 9 września 1939 roku, podczas silnego bombardowania Lublina, przywieziono z Warszawy oryginał, by uchronić go przed zniszczeniem i Niemcami.

– To powrót Matejki do Lublina – mówił podczas piątkowego wernisazu Tadeusz Sławecki, dyrektor WBP. – Przed bibliotekę zajechał



wóz konny, na którego platformie była półtoratonowa skrzynia. Zapakowano w nią dwa obrazy, właśnie „Bitwę pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”. Dosłownie zrzucono tę skrzynię, woźnica uciekł, a nasi bibliotekarze i ludzie dobrej woli z Lublina podjęli się ratowania tego unikalnego dzieła.

Za obrazem wysłano gestapowców, a Niemcy wyznaczili 2 mln marek nagrody oraz paszport do jakiegoś ciepłego państwa za wskazanie miejsca przechowywania obrazu.

Żeby zmieścić kopię „Bitwy pod Grunwaldem” w gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, trzeba było m.in. zdemonstrować wiszące pod sufitem lampy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Ale nikt z uczestników tego wielkiego zrywu nie zdradził i przez prawie 2 lata obraz w tym gmachu był ukrywany. To Lublin uratował to bezcenne dzieło – podkreślił Sławecki.

Później Bitwa pod Grunwaldem została przewieziona na ul. Elektryczną, gdzie doczekała wyzwolenia. Po raz pierwszy po wojnie rozłożono ją w gmachu NBP przy ul. Chopina, gdzie znajdowało się nadające się do tego odpowiednio duże pomieszczenie. Teraz oryginał można podziwiać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Tam właśnie, w 2015 roku, rozpoczął swoją pracę student II roku Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi Ireneusz

Rolewski. Ten obraz towarzyszył mu od lat.

Najpierw – jako reprodukcja – wisiał nad łóżkiem w jego sypialni. Potem, w liceum plastycznym fragmenty z Bitwy pod Grunwaldem, a także zbroi, Rolewski wykorzystał w pracy dyplomowej w kolekcji prêt-à-porter.

– Zacząłem z nastawieniem, by dobrze wykonać jeden fragment, ten z czeskim rycerzem Janem Ziżką w smoczej zbroi – opowiada artysta. – Jednak gdy od pracowników Muzeum Narodowego dowiedziałem

się, że oryginał Bitwy pod Grunwaldem ze względu na uszkodzenia już nigdy może nie opuścić tego miejsca, postanowiłem, by jedna była to całość. Cieszę się, że chociaż w ten sposób ten obraz będzie mógł być dalej udostępniany.

Kopia ma prawie takie same wymiary jak oryginał (987 cm szerokości i 439,5 cm wysokości), ale w odróżnieniu od niego nie jest jednym płótnem, a obrazem składającym się z 11 mniejszych części. – By je połączyć, wraz ze studentami i pracownikami ASP wykonaliśmy około 36 tys. supełków – zaznacza Rolewski.

Oficjalnie od dwóch lat obraz jest ukończony, dorobił się nawet oryginalnej ramy z Bitwy pod Grunwaldem, którą w 2010 roku zdeponowano w magazynie Muzeum Narodowego w Warszawie, ale Rolewski nadal go poprawia i dopieszcza.

– Cały czas pracuję nad ilustracją, nad oddaniem tej formalnej strony oryginału, zagubieniem łączności – przyznaje artysta.

Na razie możemy oglądać to, co już jest. Kopia „Bitwy pod Grunwaldem” będzie dostępna w Lublinie dla publiczności przez 3 miesiące.

KRZYSZTOF WIEJAK

● CZYTAJ TEŻ NA STRONIE 5

Co się dzieje w domach dziecka

RAPORT Dopuszczanie do pracy osób, które nie mają kwalifikacji do pracy z dziećmi. Przyjmowanie zbyt wielu podopiecznych i zbyt małej liczby wychowawców – to tylko niektóre wnioski z raportu NIK o domach dziecka

Agnieszka Kasperska

NIK zbadał co działo się w domach dziecka w latach 2019-2021. Pod lupą inspektorów z Najwyższej Izby Kontroli znalazły się m.in. cztery placówki z naszego województwa (Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 1 w Kraśniku, PO-W nr 3 w Puławach, Dom Dziecka nr 1 w Zwierzyńcu, Dom Młodzieży SOS nr 1 w Lublinie).

Nieprawidłowe relacje

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy placówki w Kraśniku. Kontrolerzy stwierdzili m.in. że w tym samym budynku co dom dziecka znajduje się Placówka Opiekuńczo-Wy-

chowawcza nr 2. To właśnie w niej pracował

wychowawca, który miał prowokować konflikty i odnosić się do dzieci w sposób wulgarny - naruszający ich godność i poczucie bezpieczeństwa.

Kontrolę w tej sprawie zlecił wojewoda. Uchybień nie stwierdzono, ale...

– Panująca w placówce Opiekuńczo-Wychowawczej Nr 2 w Kraśniku atmosfera, nieprawidłowe relacje między częścią wychowawców oraz między niektórymi

wychowawcami a dziećmi nie sprzyjają prawidłowej realizacji zadań opiekuńczo-wychowawczych. Relacje te mogą przekładać się w sposób niekorzystny na jakość tych działań i sprawowanej opieki – czytamy w raporcie.

Dalej jest rekomendacja, żeby zmienić system kar i monitorować sytuację w tej placówce „w szczególności w zakresie przestrzegania praw dzieci do ochrony przed przemocą, poniżającym traktowaniem i karaniem”.

W DDz w Kraśniku przez długi okres wychowankowie nie mieli możliwości odwołania się od nałożonych na nich kar. Nie było też przejrzystych zasad różnicowania

wysokości kieszonkowego (od 11 do 80 zł miesięcznie).

– W 16 przypadkach, pomimo braku jakichkolwiek wzmianek o zachowaniu pozytywnym lub negatywnym lub takich samych przewinień wychowanków, dokonywano obniżenia lub podwyższenia wypłat kieszonkowego o różne kwoty – czytamy.

Zbyt tłoczno

Zgodnie z prawem w domach dziecka nie mogą przebywać maluchy poniżej 10. roku życia. W Zwierzyńcu mieszkali jednak dzieci znacznie młodsze, w jednym z przypadków była to nawet miesięczna dziewczynka. Jak wyjaśniono była to jednak

sytuacja wyjątkowa związana z niemożnością znalezienia miejsca dla dziecka w innej placówce na terenie całego kraju. Szybko została też rozwiązana.

W domach dziecka nie może być więcej niż 14 dzieci. Ale i ta reguła nie była przestrzegana, co stwierdzono w Kraśniku i w Zwierzyńcu.

Najwięcej nieprawidłowości związanych było z prowadzeniem dokumentacji. Po przyjęciu pięciu wychowanków do DDz w Zwierzyńcu nie sporządzono diagnoz psychofizycznych. W DDz w Kraśniku takie diagnozy nie zawierały m.in. przygotowania dziecka do usamodzielnienia. W DDz w Puławach zabrakło np. wska-

zań pracy przygotowującej dziecko do umieszczenia w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka.

Wychowawca odpoczywał

Same plany przygotowywane były zbyt późno. W DDz w Zwierzyńcu plan pomocy dla jednego wychowanka został sporządzony dopiero 64 dni po diagnozie psychofizycznej.

– Wychowawca mimo posiadanej diagnozy, ze względu na ogromne zmęczenie i potrzebę wypoczynku, odłożył sporządzenie planu na czas po powrocie z urlopu – czytamy w raporcie. – Po powrocie z urlopu umknął mu ten obowiązek.

● CZYTAJ DALEJ NA STRONIE 3 ➔

Policyjne interwencje pod obstrzałem kamer

BRUTALNOŚĆ Policjanci nie zawsze nagrywają podejmowane przez siebie interwencje. Zdarza się też, że bezpodstawnie stosują środki przymusu bezpośredniego – wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli. A jak jest w Lubelskiem?

Agnieszka Kasperska

NIK opublikowała właśnie wyniki kontroli dotyczącej stosowaniu środków przymusu bezpośredniego przez policję. Przeglądano się m.in. pracy komend w Katowicach, Olsztynie, Krakowie, Łodzi i Szczecinie w latach 2019-2021.

Lubelscy policjanci pojawiają się w dwóch miejscach raportu. Są chwaleni za to, że już w czerwcu 2021 r. (w czasie gdy takiego obowiązku jeszcze nie było) w lubelskiej KWP funkcjonował już Nietatowy Zespół Antykonfliktowy. To alternatywa do używania oddziałów zwartych, która rozmawia z uczestnikami manifestacji i „łagodzi napięcia spowodowane nagromadzeniem emocji”.

„Znamiona tortur” podczas zatrzymania

Ale jest też łyżka dziegciu. W 127 przypadkach NIK stwierdziła nieprawidłowości związane ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego, a w 12 interwencjach dopatrzyła się bezpodstawnego lub nieadekwatnego ich zastosowania. To m.in. zdarzenie z czerwca 2017 r. z izby wytrzeźwień w Lublinie.

– Zdarzenia w ocenie sądu wypełniały znamiona tortur. Sąd Rejonowy



Lublin Zachód w Lublinie wydał wyrok wobec trójki byłych funkcjonariuszy policji uznając ich za winnych tego, że znęcali się nad dwójką zatrzymanych w izbie wytrzeźwień mężczyzn. Mężczyźni mieli być bici i rażeni w okolicie miejsc intymnych, prywatnym (niebędącym na wyposażeniu służbowym) paralizatorem – czytamy w raporcie NIK. – W związku z tym wyrokiem, Zespół Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur zaapelował do właściwych organów o wprowadzenie do kodeksu karnego przestępstwa tortur, zapew-

nienie każdej osobie zatrzymanej dostępu do obrońcy od samego początku zatrzymania i objęcie badaniami lekarskimi wszystkich osób zatrzymanych przez policję

Takich wyroków jest jednak więcej. W 2007 roku dwóch mężczyzn piło piwo przed sklepem przy ul. Kałiniowskiej w Lublinie. Potem jeden z nich położył się na jezdni, a drugi robił mu zdjęcie. Wtedy nieoznakowanym radiowozem podjechali policjanci. Podczas interwencji mężczyźni zostali pobici na ulicy i potem ponownie w Komendzie Miejskiej Policji.

MSWiA i policja zapowiadają zmiany w systemie szkolenia, w tym organizację specjalistycznego szkolenia w zakresie środków przymusu bezpośredniego. Komenda Główna Policji ma wydać odpowiednie zalecenia, a MSWiA będzie kontrolować to, jak są weryfikowane predyspozycje kandydatów do służby

FOT. ARCHIWUM

nie, a ponad 90 proc. z nich ostatecznie się nie potwierdza – podkreśla kom. Andrzej Fijolek, rzecznik KWP w Lublinie. I podkreśla, że policjanci nie chcą być „sędziami we własnych sprawach”. Dlatego, gdy pojawia się możliwość przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy sami nie badają tych spraw tylko przekazują je prokuraturze.

Tak było m.in. w głośnej sprawie z 2016 r. z podlubelskiego Pliszczyna. Podczas interwencji policjanci mieli m.in. przewrócić 75-latkę i uderzyć go „z główki”, a jego 71-letniężonę złamać nogę.

– Prokuratura ostatecznie umorzyła wątek śledztwa przeciwko policjantom i skierowała akt oskarżenia przeciwko małżeństwu i ich synowi – przypomina Fijolek. – Sąd uznał, że to oni byli agresywnie w stosunku do policjantów i skazał ich na wyroki od pięciu miesięcy do roku więzienia w zawieszeniu.

– Zadawali ciosy pałką służbową i pięścią w głowę, korpus i nogi – tak sąd, który uznał policjantów za winnych, opisywał zachowanie funkcjonariuszy z Lublina.

Czy lubelska policja jest brutalna?

– Każdego dnia na terenie województwa lubelskiego podejmujemy ok. 700 interwencji. Skargi z nimi związane pojawiają się sporadycz-

Co się dzieje w domach dziecka

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

NIK stwierdził też, że dyrektorzy i opiekun dziecięcy w DDz w Kraśniku nie posiadali wymaganego wykształcenia np. pani dyrektor jest magistrem ekonomii i nie ma – wymaganych przez prawo – studiów podyplomowych z psychologii, pedagogiki, nauki o rodzinie lub resocjalizacji.

Na usprawiedliwienie takiego działania starostwo tłumaczyło, że kobieta pełniła obowiązki dyrektora tylko do czasu powołania nowego szefa.

Niewłaściwa opieka

Z kolei w DDz w Puławach nie zatrudniano psychologów. W innych domach specjaliści byli, ale nie byli wpisani na listę psychologów Regionalnych Izb Psychologów i nie mieli prawa wykonywania zawodu w placówkach.

– W DDz w Kraśniku w 2021 r. nie zapewniono wystarczającej liczby wychowawców do opieki nad dziećmi, systematycznie angażując psycholo-

ga, pedagoga i pracownika socjalnego do realizacji zadań opiekuńczo-wychowawczych. Skutkowało to niepełną realizacją podstawowych obowiązków tych specjalistów na rzecz wychowanków dwóch placówek – czytamy w raporcie.

– Opiekę nad wychowanymi placówki dzienną oraz nocną (w tym miejscu padają daty – red.) sprawowali również wychowawcy niezatrudnieni w DDz – to z kolei wzmianka o ośrodku w Puławach.

– W DDz w Kraśniku, DDz w Zwierzyńcu, DDz w Puławach wychowawcy opiekowali się większą o nawet 12 liczbą dzieci lub opieka ta świadczona była przez osoby nieuprawnione, tj. jedynie przez psychologów, pedagogów, pracowników socjalnych, dyrektora czy pracowników innych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Po kontroli NIK wnioskuje do jednostek prowadzących domy i ich dyrektorów o przestrzeganie przepisów.

Dla kogo wakacje kredytowe

Ustawa umożliwiająca wstrzymanie spłaty kredytu hipotecznego wejdzie w życie 28 lipca.

Wakacje kredytowe od lat funkcjonują w polskim systemie bankowym, ale ich częstotliwość zależy od zapisów naszej umowy z bankiem. Czasami można nie płacić raty raz w roku, innym razem raz na kilka lat. Takie wakacje mogą też wpłynąć na przykład na oprocentowanie naszego zobowiązania.

Podpisana właśnie przez prezydenta RP ustawa wprowadza zupełnie inne rozwiązania. Na mocy nowych przepisów wakacje kredytowe będą przysługiwały każdemu spłacającemu kredyt zlotówkowy zaciągnięty przed 1 lipca 2022.

Klient banku będzie mógł zwiesić spłatę czterech rat w tym roku i czterech w 2023 r. (po jednej na kwartał). Dotyczy to zarówno części kapitałowej, jak i odsetkowej. Nie wiążą się z tym żadne koszty (np. zwiększenie oprocentowania kredytu), ale kredytowana nieruchomości nie może być pod wynajem. Banki oceniają, że obecnie kłopot ze spłatą hipotek ma około 15-20 proc. kredytobiorców. Tylu klientów banków na raty przeznacza więcej niż 50 proc. swoich dochodów.

SKO

R E K L A M A



REZERWA KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków rezerwy Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z których skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków rezerwy KFS przewidują, że w 2022 roku zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności,
- wsparcie kształcenia ustawicznego skierowanego do pracodawców zatrudniających cudzoziemców.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków o środki rezerwy KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

MPK na dużym plusie

RAPORT Nadzwyczaj korzystnym wynikiem finansowym może się pochwalić Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Spółka, która przez kilka lat przynosiła straty, zdołała wypracować ponad 3 mln zł zysku. Tak dobrze jeszcze nie było

Dominik Smaga

MPK Lublin zalicza się do największych spółek należących do samorządu Lublina, ma grubo ponad 1200 pracowników, a w ciągu roku przewozi dziesiątki milionów pasażerów.

Najświeższe sprawozdanie finansowe spółki, czyli bilans za zeszły rok, pojawiło się kilka dni temu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Tak dobrze jeszcze nie było.

Przypomnijmy, że przez trzy lata z rzędu firma przynosiła straty. W roku 2017 było to ponad 481 tys. zł, w kolejnym roku niemal 136 tys. zł, a bilans za 2019 r. zamknął się stratą w wysokości niemal 240 tys. zł.

Potem wynik zaczął się poprawiać. Sprawozdanie za rok 2020 mówi już o zysku w kwocie niemal 498 tys. zł, a świetnie na tym tle wygląda



najświeższy bilans zysków i strat.

3 127 716 zł

– taki zysk wypracowało MPK Lublin w roku 2021.

Skąd taki wynik?

– Czynnikiem jest kilka lub kilkanaście – odpowiada

prezes Tomasz Fulara, prezes spółki, która na zlecenie władz Lublina wykonuje większość kursów komunikacji miejskiej. – Drugi rok obowiązują nowe, bardziej doprecyzowane zasady rozliczeń z miastem.

Firma jest na plusie, choć z powodu epidemii i uszczuplonych wpływów do miejskiej kasy mocno okrojone były rozkłady jazdy. Logika podpowiada, że im mniej kursów, tym mniej wpływów. – Ale i mniejsze koszty – zwraca uwagę prezes

Spółka ma być w tym roku dokapitalizowana przez miasto kwotą 40 mln zł. Taką kwotę miasto przeznaczy na objęcie udziałów w MPK. Za tyle samo spółka ma kupić od miasta teren zajezdni przy ul. Grygowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Fulara. Koszty zauważalnie rosną.

– Koszt wykonania 1 wozokilometra trolejbusowego wzrósł o 8,02 proc. – czytamy w sprawozdaniu spółki za rok 2021. Wynika z niego, że w roku 2020 koszt przejechania jednym trolejbusem jednego kilometra wynosił 11,59 zł, a w zeszłym roku już 12,52 zł. – Koszt wykonania 1 wozokilometra autobusowego wzrósł o 6,94 proc., z 9,08 zł w 2020 roku do 9,71 zł w 2021 r.

Miejska spółka dorabia sobie innymi zajęciami.

Dodatkowa działalność przyniosła w zeszłym roku 12,2 mln zł przychodu, z czego niemal 6 mln zł pochodziło z usług montażu trakcji trolejbusowej. Ogółem działalność dodatkowa dała na czysto 1,5 mln zł dochodu. W tym roku już tak dobrze nie będzie, bo nie widać na horyzoncie zleceń na trakcję.

Nie tylko dlatego bieżący rok zapowiada się gorzej od poprzedniego. – Najniższa cena paliwa w pandemii to było około 3 zł z groszami netto. Teraz jest ponad 6 zł, czyli o 100 proc. więcej – mówi Fulara, który się spodziewa, że MPK skończy bieżący rok ze stratą.

W 2021 średnie wynagrodzenie w grupie kierowców, jak wynika z oficjalnego sprawozdania wyniosło 4 408,26 zł.

Dwa razy drożej niż zakładali

PROBLEM Pod znakiem zapytania stanęła budowa sygnalizacji świetlnej u zbiegu ul. Franczaka „Lalka”, Jagiellończyka i Skalskiego. Jedyna oferta bardzo przekracza budżet

Do piątku Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty od firm zainteresowanych kontraktem na budowę sygnalizacji. Liczył na to, że koszty zmieszczą się w niespełna 1,1 mln zł. Do przetargu zgłosiła się zaledwie jedna firma, lubelska spółka Eksam-Budownictwo, która

wyceniła kontrakt na ponad 2 mln zł.

W tej sytuacji władze miasta mają niewiele możliwości. Mogą wygospodarować brakujący milion i zdecydować się na większy wydatek, mogą też unieważnić przetarg i ogłosić nowy, licząc na niższe ceny za drugim podejściem. Możliwa jest także rezygnacja z budowy światła na skrzyżowaniu.

Zamówienie, które stanęło pod dużym znakiem zapytania, miało obejmować nie



Przebudowa skrzyżowania jest tu rolą deweloperów, którzy mają wykonać nawet kanalizację dla potrzeb sygnalizacji świetlnej. Samą sygnalizację ma zamontować miasto

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tylko montaż sygnalizacji, ale również ich podłączenie

do miejskiego Systemu Zarządzania Ruchem. System,

którego centrum mieści się przy ul. Lipowej, umożliwia

zdalną ingerencję w pracę światła. Na skrzyżowaniu

miała się również pojawić kamera do rejestracji zdarzeń drogowych.

W ramach tego samego kontraktu przy skrzyżowaniu miałyby również powstać dwie zatoki przystankowe dla autobusów komunikacji miejskiej. Projekt przewiduje, że nawierzchnia zatok będzie wykonana z betonu. Z dokumentacji wynika też, że obydwie przystanki będą wyposażone w wiaty, a ten dla pojazdów zmierzających w stronę centrum będzie mieć też automat do sprzedaży biletów i wyświetlacz pokazujący najbliższe odjazdy.

Jeżeli miasto zdecyduje się na większy wydatek, rozstrzygnięciem przetargu i podpisaniem umowy z firmą Eksam-Budownictwo, to od czasu zawarcia umowy do ukończenia robót nie będzie mogło minąć więcej niż 12 miesięcy.

(DRS)

Więcej miejsc na pochówki

CMENTARZE Ponad 200 nisz na urny z prochami ma mieć pierwsza część kolumbarium, której budowę na Majdanku zlecają władze Lublina. Ma ono powstać w sektorze S10

Kolumbarium to coś w rodzaju ściany z niszami. Do nisz wstawia się urnę z prochami i przytwierdza tabliczkę z informacją o zmarłym.

– Tego rodzaju miejskiego obiektu brakuje na terenie cmentarza komunalnego – przyznał Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lubli-

na, gdy w kwietniu zamawiana była wstępna koncepcja kolumbarium.

W piątek Urząd Miasta ogłosił przetarg na zaprojektowanie i budowę pierwszego z czterech segmentów kolumbarium, które przewiduje gotowa już koncepcja. Wynika z niej, że w pierwszym segmencie znajdzie się 288 nisz na urny z prochami

zmarłych. Obiekt ma być wykonany z betonowych prefabrykatów, wykończeniem mają być granitowe płyty zamocowane w taki sposób, by utrudnić ich kradzież. Kolumbarium mają towarzyszyć trzy ławki, obok posadzone mają być cztery klony kuliste.

Miasto oczekuje, że wszystkie prace zakończą

się nie później niż 30 grudnia bieżącego roku. Taki termin został wskazany w warunkach przetargu. Na oferty od zainteresowanych firm miasto zamierza czekać do 1 sierpnia. Wybierając zwycięską ofertę miasto ma się kierować w 60 proc. ceną, a w 40 proc. zadeklarowanym okresem gwarancji,

który nie może być krótszy niż trzy lata.

Pierwszy z czterech segmentów kolumbarium będzie tym najmniejszym. Kolejne dwa, jak wynika z projektu, miałyby mieć po 432 nisz na urny, zaś ostatnia, czwarta, miałaby ich 360. Razem dałoby to 1512 nisz, drzew docelowo ma być 12, a ławek 17.

Cmentarz komunalny przy Drodze Męczenników Majdanka powstał w 1976 roku i jest największą nekropolią w Lublinie i regionie. Obecnie pochowanych jest tu ponad 60 tys. osób. Miejsca na pochówki nie zostało już dużo, nowy cmentarz komunalny ma powstać w rejonie ul. Zelwerowicza.

(DRS)

Gdyby nie pan Franciszek...

BOHATER Ryzykując własne życie ukrył przed Niemcami cenne obrazy z Muzeum Lubelskiego. W piątek tabliczka z jego nazwiskiem stanęła na jednym ze skwerów w dzielnicy Kośminek, gdzie 80 lat temu rozegrała się emocjonująca historia

Dominik Smaga

Dziadek to był dla mnie bohaterem – mówi Barbara Długasiewicz, wnuczka Franciszka Galery, którego imię otrzymał niewielki skwer na Kośminku. Chodzi o placik pomiędzy ul. Elektryczną, Pawią i Lotniczą. Niewiele dalej, przy ul. Elektrycznej schowane były przed laty cenne obrazy Jana Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”.

Aby opowiedzieć całą historię, cofnijmy się najpierw do roku 1939. Gdy wybuchła II wojna światowa, z warszawskiej galerii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych ewakuowano cenne obrazy. Trafiły do Muzeum Lubelskiego, ale w 1941 roku okazało się, że również tutaj nie są bezpieczne. Właśnie wtedy do akcji wkroczył pan Franciszek.

Galera był kierownikiem Taborów Miejskich, zakładu transportowego, który działał w międzywojniu przy Elektrycznej. Właśnie tutaj, w wykopie pod podłogą jednego z budynków gospodarczych ukryte zostały malowidła przewiezione wozem drabiniastym pod czujnym nadzorem Galery.



Wymagało to odwagi, bo Niemcom zależało na dziełach, za ich ukrywanie groziła kara śmierci,

a za wskazanie miejsca ich przechowywania okupanci oferowali nagrodę: 10 milionów marek.

Aby uhonorować bohatera nadano jego imię jednemu ze skwerów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pan Franciszek ryzykował życie własne i swojej rodziny, ale nie stchórzyl.

– Przez cztery lata, do zakończenia okupacji Lublina przez Niemców, nie wyjawiał tajemnicy. Był bohaterem, który uratował skarby narodowe przed zniszczeniem

– przypomina prezydent miasta Krzysztof Żuk.

Obrazy doczekały do 1944 r. Kiedy do miasta wkroczyła Armia Czerwona, obrazy wydobyto ze schowka i przekazano przedstawicielom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ponieważ poglądy pana Franciszka nie pasowały ekipie, która rządziła wtedy krajem, bohaterski mieszkaniowiec w ogóle nie został uhonorowany.

Dopiero kilka lat temu Franciszek Galera został pośmiertnie odznaczony Orderem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Z kolei władze miasta upamiętniły go nazwą skweru. Tego, na którym w piątek odsłonięto tabliczkę, w czym brała udział wnuczka bohaterskiego kierownika Taborów Miejskich.

Kupcy chcą tu pozostać

HANDEL Właściciele mobilnych straganów ustawionych na ul. Bramowej apelują do władz miasta o umożliwienie im handlu w trakcie Jarmarku Jagiellońskiego. Zgodnie z decyzjami wydanymi przez Zarząd Dróg i Mostów właściciele tych stoisk nie mogą ich tu trzymać od 18 do 22 sierpnia. Takie daty zostały wskazane w wydanym im zezwoleniach na zajęcie części miejskiej ulicy. Kupcy chcą zmiany tej decyzji.

– Nasze stoiska, mimo swojego mobilnego charakteru, są ze względów bezpieczeństwa przymocowane do nawierzchni ulicy, są również ubezpieczone – czytamy w liście kupców, którzy proszą prezydenta, by pozwolił im zostawić stragany i prowadzić sprzedaż podczas festiwalu. – Opróżnienie ich zawartości oraz koszty związane z ich usunięciem przysporzą nam ogromnych problemów logistycznych oraz narażą na straty finansowe.

Za kupcami wstawił się u prezydenta miejski radny Marcin Nowak. – Pozbawienie tych ludzi możliwości sprzedaży w okresie największej cyklicznej imprezy w sercu Lublina w poważny sposób uderzy w ich sytuację ekonomiczną, albowiem to właśnie podczas tego typu imprez uzyskują największe przychody ze sprzedaży – przekonuje prezydenta radny Nowak. Jego zdaniem decyzja uniemożliwiająca handel podczas Jarmarku Jagiellońskiego „krzywdzi

osoby, które w legalny sposób prowadzą działalność od lat stanowiącą ich jedyne źródło dochodu.

Ratusz nie odniósł się jeszcze oficjalnie do pisma kupców i prośby radnego.

Tegoroczny Jarmark Jagielloński będzie handlową częścią festiwalu Re:tradycja, imprezy mającej być następcą jarmarku. Dotąd kultura ludowa była obficie serwowanym dodatkiem do stoisk rzemieślniczych, od tego roku ma być odwrotnie.

(DRS)

Przeszłość za barierkami

ZMIANY 26 tys. zł będzie kosztować ustawienie barier wokół tzw. okna czasu wbudowanego w nawierzchnię deptaka Krakowskiego Przedmieścia. Taką kwotę zarezerwował w miejskim budżecie prezydent Lublina. Okno czasu powstało przy okazji przebudowy pl. Litewskiego. Wyeksponowano w nim to, co odkryli archeolodzy podczas robót ziem-

nych. Natrafiono wówczas na elementy historycznych nawierzchni traktu.

Przypomnijmy: Na głębokości dwóch metrów odkryto drogę z drewnianych kłód. Nieco niżej druga, zużyta przez naszych przodków, którzy latali ją kamieniami, zanim położyli nową nawierzchnię. A jeszcze niżej znajdowała się droga z kamienia.

Wszystkie te odkrycia wyeksponowano w podziemnej betonowej komorze, przykrytej szklanymi taflami wmontowanymi w nawierzchnię drogi. Szkło, po którym chodzili piesi, zmatowiało do tego stopnia, że nie można było oglądać podziemnej wystawy, ani odczytać znajdujących się tam informacji.

Gdy na próbę wypolowano jedną z czterech szyb,

udało się przywrócić widoczność. Wtedy zapadła decyzja, że także pozostałe trzy szyby zostaną poddane temu samemu zabiegowi, a całe okno czasu zostanie ogrodzone barierkami. W taki sposób uniemożliwione ma być (a przynajmniej utrudnione) wchodzenie na szklane tafle, które dzięki temu mają zachować przejrzystość.

(DRS)

Koncert Jana Kondraka

MUZYKA W niedzielę, 24 lipca o godzinie 20 w Muzeum im. Józefa Czechowicza w Lublinie (ul. Złota 3) wystąpi Jan Kondrak.

Artysta zaprezentuje program z fragmentami poematu Edwarda Stachury pt. „Missa pagana” oraz kilka naciągów piosenek. Muzyczna

treść koncertu jest kompozytorskim dziełem Jana Kondraka, wymyślonym na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Bilety na wydarzenie kosztują 40 zł i dostępne są na platformie biletyna.pl.

DAD



RADA NADZORCZA PGKiM Łączna spółka z o.o. w Łącznej

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

na badanie sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2022 i 2023.

Oferta powinna zawierać:

1. Dane oferenta.
2. Zaświadczenie o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdania finansowego.
3. Wykaz podmiotów badanych w ostatnich trzech latach (ze wskazaniem podmiotów badanych w branży komunalnej).
4. Proponowaną cenę i formę płatności.
5. Oświadczenie o wyrażeniu zgody na uczestnictwo (osobiste lub za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej) w posiedzeniu Rady Nadzorczej.
6. Inne dokumenty, których obowiązek przedłożenia wynika z obowiązujących przepisów w szczególności oświadczenie o:
 - a. spełnieniu wymogów niezależności, o których mowa w art. 69-73 Ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym,
 - b. dysponowaniu kompetentnymi pracownikami, czasem i innymi zasobami umożliwiającymi odpowiednie przeprowadzenie badania sprawozdania,
 - c. wyznaczeniu jako kluczowego biegłego rewidenta osoby wpisanej do rejestru biegłych rewidentów i w związku z tym spełnieniu przez nią warunków określonych w art. 4 ust. 2-5 Ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym.

W ofercie prosimy uwzględnić uczestnictwo biegłego rewidenta przeprowadzającego badanie w posiedzeniu Rady Nadzorczej, opiniującej sprawozdanie finansowe Spółki. Oferty prosimy składać w zamkniętej kopercie, z adnotacją „Oferta na badanie sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2022 i 2023”, w nieprzekraczalnym terminie do **12.08.2022 r. godz. 15.00** w siedzibie Spółki: ul. Krasnystawska 54, 21-010 Łączna. Wymagany termin przedłożenia sprawozdania z badania sprawozdania finansowego (w wersji elektronicznej) – **31.03.2023 r. oraz 31.03.2024 r.**

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia zaproszenia do składania ofert bez podania przyczyny



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zabawa, zagadki i przeboje

FESTYN W sobotę, 16 lipca Ogród Saski w Lublinie zamienił się w plac zabaw dla dzieci. Było śmiesznie, wesoło, a najmłodszym przygotowano wiele atrakcji takich jak quizy, zagadki, konkursy i ruchowe konkurencje z nagrodami. Fundacja „Ruchu Solidarności Rodzin” zorganizowała festyn z okazji 42. rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980” pod hasłem „Poczuj wiatr 80 lat!” Imprezę zakończyła wspólna zabawa taneczna z przebojami 80 lat w muszli koncertowej.

(MAJK)

600 zł na osobę. Pracownicy DPS-ów wywalczyli podwyżki

LUBARTÓW Protesty się opłaciły. Zarząd powiatu lubartowskiego znalazł w budżecie pieniądze na podwyżki dla pracowników Domów Pomocy Społecznej

O swojej sytuacji powiedzieli głośno jeszcze w czerwcu. Związkowcy reprezentujący pracowników Domów Pomocy Społecznej zaczęli publicznie narzekać na zarobki.

– We wrześniu tamtego roku było to 2550 zł brutto. Wtedy założyliśmy zespół NSZZ „Solidarność” DPS w województwie lubelskim. Weszło do niego 17 domów. Zaczęliśmy przygotowania żądań płacowych. Jakiś efekt to dało, bo jesienią zarabiałam 2770 zł brutto, a teraz jest to 3100 zł – wyliczała Małgorzata Guz, opiekunka DPS w Bończy z 14-letnim stażem.

Już wtedy zapowiedzieli pikety pod siedzibami starostw powiatowych. Pikety odbyły się m.in. w Lublinie, Chełmie, Zamościu i Lubartowie.

– Zabrali nam wszystkie dodatki, żadnych przywilejów nie mamy, a pracować trzeba nawet w święta. Żeby zająć się pensjonariuszami, zostawiamy swoje rodziny – tłumaczyli na przykład ci protestujący w Zamościu. Mówili, że zupełnie inaczej by się czuli, gdyby zarabiali 1 tys. zł więcej.



Podobne słowa padały w innych miastach.

– Jesteśmy zdeterminowani, bo wiemy, że nie

mamy nic do stracenia. Nie otrzymamy wynagrodzeń niższych od najniższej krajowej. Wykonujemy odpowie-

dzialną i ważną dla lokalnej społeczności pracę. A cała ta sytuacja związana z pomi-

nięciem nas w kwestii podwyżek zależy od dobrej woli prezydenta – tłumaczyła Monika Jezierska, przewodnicząca związku zawodo-

wego działającego w chełmskim MOPR.

W każdym mieście związkowcy słyszeli, że władza jest gotowa do rozmów, ale pieniędzy w kasie brakuje. W Chełmie na przykład prezydent jest gotów na wypłacenie podwyżek w wysokości 250 zł, a to mniej niż oczekują pracownicy DPS-ów.

Taki protest odbył się także w Lubartowie, a tamtejszy starosta, Ewa Zybała właśnie ogłosiła: – Pochyliliśmy się nad budżetem i zostały znalezione kwoty, które zostaną przedłożone Radzie Powiatu, które mogłyby służyć na podwyżki pracowników DPS-ów. Jest to średnio ok. 600 złotych na osobę – mówi starosta.

Dotyczy to osób zatrudnionych w ośrodkach w Ostrowie i Kocku.

– Jeżeli chodzi o podział tych środków, to leży to w gestii dyrektora ośrodków, pracowników i związków. Myślę, że jest to dobry początek na dobrą współpracę – dodaje starosta i zaznacza, że podwyżki mają być wypłacone, jak zgodzi się na to Rada Powiatu.

SKO

Druga edycja budżetu obywatelskiego za tydzień

ŁUKÓW Można już szykować pomysły do budżetu obywatelskiego. Jego druga edycja ruszy 25 lipca. Od tego dnia do 5 sierpnia, będzie czas na składanie wniosków. Miasto, podobnie jak poprzednio, rozdaje w ręce mieszkańców 300 tys. zł.

– Zgodnie z regulaminem, propozycję może złożyć mieszkaniec Łukowa w wieku minimum 16 lat. Pod projektem należy dołączyć listę z 20 głosami poparcia – przypomina To-

masz Goławski, kierownik referatu promocji w urzędzie. – Natomiast głosowanie odbędzie się w drugiej połowie sierpnia i na początku września.

To będzie druga edycja takiego budżetu w tym mieście. W poprzedniej największą liczbę głosów mieszkańcy oddali na budowę tętni solankowej w miejskim parku. Wówczas wpłynęło w sumie 11 pomysłów. A na tętni zagłosowało 326 mieszkańców.

– Mamy już dokumentację techniczną tętni. Ale z uwagi na lokalizację jest ona obecnie konsultowana w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie – zaznacza Goławski. Obiekt ma być gotowy jesienią.

Mieszkańcy mogą pobrać niezbędne formularze do złożenia projektów ze strony internetowej miasta, ale druki są też dostępne w siedzibie ratusza.

(EB)

Nowy radny nie miał konkurencji

ŻYRZYN Grzegorza Strzałkowskiego, który w maju rzekł się mandatu radnego gminy Żyrzyn, zastąpi Marcin Feldman. To jedyny kandydat zarejestrowany do wyborów uzupełniających. Po jego zaprzysiężeniu cała rada będzie składała się ze zwolenników wójta Andrzeja Bujka.

Żyrzyński samorząd czeka zmiana. Grzegorz Strzałkowski, radny z okręgu obejmującego Borysów, w maju zrezygnował z dalszych prac w radzie. Samorządowiec w 2018 roku z powodzeniem wystartował do wyborów sa-

morządowych reprezentując komitet „Dobre sąsiedztwo”. Zdobył wtedy 112 głosów nieznacznie pokonując swojego konkurenta, Marcina Feldmana. Strzałkowski był jedynym radnym, który dostał się RG z niezależnego komitetu. Wszyscy pozostali weszli z listy wójta gminy, Andrzeja Bujka.

Po złożeniu mandatu ogłoszone zostały wybory uzupełniające. Głosowanie pierwotnie miało się odbyć w pierwszą niedzielę sierpnia, ale wiemy już, że to nie dojdzie. W ustalonym terminie zarejestrowa-

no tylko jednego kandydata, wspomnianego Marcina Feldmana z wójtowskiego komitetu. Informację o tym, że zostanie on nowym radnym obwieściła już Gminna Komisja Wyborcza.

Feldman zostanie zaprzysiężony na pierwszej sesji, która zostanie zwołana po 7 sierpnia, czyli oficjalnym zakończeniu wyborów. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony. Po uzupełnieniu rady, jej cały 15-osobowy skład wyjątkowo będzie składał się z przedstawicieli komitetu wójta Andrzeja Bujka.

RADOSŁAW SZCZĘCH

UMCS na wylocie z Puław. Budynek chce kupić województwo

PUŁAWY Władze lubelskiej uczelni rozpoczęły przygotowania do likwidacji swojego puławskiego wydziału zamiejscowego. Nabyciem budynku przy ul. 4 Pułku Piechoty zainteresowany jest samorząd województwa lubelskiego, który zamierza przenieść do niego puławskie Muzeum Badań Polarnych

Radosław Szczęch

Wiele wskazuje na to, że za kilka lat Puławy stracą jedyną uczelnię wyższą w regionie, czyli zamiejscowy wydział lubelskiego UMCS-u. Pod koniec czerwca senat uczelni podjął uchwałę „w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości gruntowej” przy ul. 4 Pułku Piechoty w Puławach na rzecz samorządu województwa lubelskiego.

Zgodnie z treścią uchwały, budynek miałby zostać przeznaczony na potrzeby Muzeum Badań Polarnych. Takie muzeum w Puławach działa od zeszłego roku. Zostało założone przez nieżyjącego już Andrzeja Piotrowskiego, pierwszego dyrektora i pomysłodawcę placówki. Mieści się w niewielkim dworcu, dawnej siedzibie PTTK przy al. Czarotoryskich. Jego współorganizatorem jest województwo.

– W ocenie samorządu województwa budynek przy ul. Czarotoryskich 6a, w któ-

rym mieści się muzeum, nie spełnia warunków właściwych dla realizacji działań statutowych tej jednostki i nie daje gwarancji jej dalszego rozwoju. Wymaga daleko idących prac remontowych, których szacowana wartość może sięgnąć kwoty 3 mln zł. Dlatego rozpoczęto działania w celu wybrania alternatywnej lokalizacji – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Poszukiwania takiej alternatywy zostały już zakończone. Wybór padł dla filii UMCS-u przy ul. 4 Pułku Piechoty w Puławach.

– Budynek posiada duży parking, bezpośredni dojazd oraz powierzchnię użytkową ponad 1,6 tys. mkw, która w pełni umożliwia muzeum bieżące funkcjonowanie, a także organizację wystaw i działań naukowo-badawczych z obszaru polarnictwa – wymienia rzecznik wojewódzkiego samorządu.

Żeby sfinansować transakcję, władze województwa mają zamiar sięgnąć po mini-



sterialną dotację w wysokości 2,4 mln zł, którą dysponuje polarne muzeum.

Obecnie trwają starania o jej przesunięcie na zakup budynku należącego do UMCS-u. To jednak nie wystarczy, bo wartość nieruchomości jest o wiele wyższa. Konieczne będzie więc uruchomienie dodatkowych środków z wojewódzkiego budżetu. Zgodnie z założeniami maksymalnie do kwoty 5,5 mln zł.

Kiedy dojdzie do wygaszenia zamiejscowego wydziału?

Według Małeckiego, wstępnie wskazano na rok 2024. Tymczasem sam UMCS żadnej daty potencjalnej transakcji nie podaje. Nie potwierdza również zamiaru likwidacji swojej filii, deprecjonując tym samym wagę czerwcowej uchwały uczelnianego senatu.

– Dostępna na stronie uniwersytetu uchwała ma jedynie charakter intencyjny i stanowi opinię dla rektora wyrażoną przez senatorów. Analizujemy różne warianty dotyczące przyszłości obiek-

tu, ale konkretne decyzje w tym zakresie nie zapadły – podkreśla Aneta Adamska, rzeczniczka uczelni. – Należy zaznaczyć, że gdyby władze UMCS zamierzały zbyć obiekt, wówczas wymagana byłaby zgoda zarówno Rady Uczelni, jak i prezesa Prokuratury Generalnej RP. Aktualnie uczelnia o takie zgody nie występuje.

Co ważne, ewentualna likwidacja wydziału zamiejscowego, według władz uczelni, nie doprowadzi do przerwania nauki jego studentów.

Dotyczy to również tych, którzy kształcenie w Puławach rozpoczną w październiku tego roku. – Ich nauka będzie kontynuowana i zostanie ukończona w puławskiej filii – zapewnia Aneta Adamska.

Puławy jak Radom?

Widmo utraty uczelni wyższej, jedynej placówki tego rodzaju w regionie, martwi miejskich samorządowców. Według radnego Ignacego Czeżyka, wygaśnięcie filii dla Puław będzie ogromną stratą, której należy uniknąć. Sam proponuje otwarcie nowych dwujęzycznych kierunków nastawionych na studentów z Ukrainy. Władze uczelni takim rozwiązaniem nie są jednak zainteresowane, a rosnące koszty utrzymania nieruchomości przy niekorzystnych perspektywach demograficznych, skłaniają je do rozważań nad sprzedażą budynku i opuszczeniem Puław. Przed laty podobny los spotkał wydziały w Radomiu i Białej Podlaskiej.

Poszukiwani na myjni

KRASNYSTAW Narkotyki, granaty hukowe, kominiarki a także przedmioty przypominające broń – to wszystko znaleźli policjanci z Krasnegostawu w jednym z aut zaparkowanych na myjni samochodowej. W samochodzie marki Audi siedziało trzech mężczyzn, dwóch z nich było poszukiwanych.

– W nocy z piątku na sobotę krasnostawscy policjanci zauważyli na terenie myjni samochodowej zaparkowany samochód marki Audi. Za kierownicą siedział, 36-letni mieszkaniec gminy Stary Zamość. Wraz z nim w pojeździe znajdowali się dwaj mężczyźni. Po sprawdzeniu ich w bazie, wyszło na jaw, że są poszukiwani do odbycia kar pozbawienia wolności – opisuje komisarz



Piotr Wasilewski. – Podczas przeszukania samochodu funkcjonariusze ujawnili znaczne ilości narkotyków: ponad 200 gramów mefedronu a także amfetaminę i marihuanę. Ponadto w aucie funkcjonariusze znaleźli kominiarki, granaty hukowe i przedmioty przypominające broń.

Rzeczy, który posiadać nie jest zabronione, były również w domu 36-latk. Mieszkaniec gminy Stary Zamość, ze względu na zakaz nie mógł prowadzić pojazdów. Wszyscy mężczyźni zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. O ich dalszym losie zdecyduje prokurator.

(OPRAC. AA)

Alarm podczas spływu kajakowego

ALARM24 Specjalistyczna grupa ratownictwa wodno-nurkowego z Lublina a także strażacy z Lubartowa oraz druhowie z Firleja i Wólki Rokickiej a także policjanci poszukiwali w sobotę zaginionego kajakarza. 36-letni mieszkaniec Puław znalazł się z innym miejscem cały i zdrowy. I pod wpływem alkoholu.

Zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który z grupą innych osób uczestniczył w spływie kajakowym Wieprzem służby otrzymały przed godz. 13. W pewnym momencie kajakarze zauważyli, że nie ma 36-latk.

– Powiadomili służby – relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

W akcji ratunkowej uczestniczyli policjanci i strażacy: z Lubartowa oraz z OSP Firlej i OSP Wólka Rokicka, a także specjalistyczna grupa ratownictwa wodno-nurkowego z Komendy Miejskiej PSP w Lublinie. Strażacy podliczają, że ich działania trwały blisko 3 godziny.

Zaginiony puławianin się odnalazł. Policjanci ustalili, że po tym jak mężczyzna przewrócił się płynąc kajakiem (był w kapoku) i wy dostał się z rzeki, udał się do

miejsca gdzie spływ miał się kończyć: do miejscowości Szczekarków.

– Miał go przewieźć w to miejsce jego znajomy – dodaje Stanicka.

36-letni mężczyzna był nietrzeźwy. Miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. – Został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł – podaje kom. Anna Kamola z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Chodzi o zapisy Ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

(AA)

dziennik
WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencie

otrzymasz

okulary

przeciwśloneczne



44
zł

prenumerata
miesięczna

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 lipca 2022 r.



Biała Podlaska świętuje z okazji zwycięstwa

FOT. E.BURDA

Rowerzyści wykręcili puchar

NA ROWERZE Puchar Rowerowej Stolicy Polski jest już w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy pokonali na rowerach 862 tys. kilometrów w jeden miesiąc

Ewelina Burda

Witajcie, mistrzowie – tymi słowami przywitał mieszkańców prezydent Michał Litwiniuk na wspólnym świętowaniu sukcesu. To w czwartek do miasta trafił puchar i nagroda, czyli stacja naprawy rowerów, która stanie przy jednej ze ścieżek.

Ponad 4 tys. rowerzystów nabijało kilometry dla miasta nad Krzną. W czerwcu, gdy trwała rywalizacja 55 miast, w Białej Podlaskiej zorganizowano ponad 30 imprez rowerowych.

Najwięcej kilometrów na swoim liczniku, bo ponad 6 tys. ma Urszula Awerczuk, która jeździła co dzień, nawet podczas ulewy.

– Średnio wychodziło ok. 200 kilometrów dziennie – podsumowuje. W nagrodę dostała od organizatorów czek w wysokości 2 tys. zł. – W ubiegłym roku zajęłam drugie miejsce wśród kobiet. Jazdę rowerem uwielbiam od dziecka. To moja pasja. Jakoś szczególnie się nie męczę – opowiada pani Urszula. – Jeździłam nawet w deszcz, wtedy

nie 200, ale 100 kilometrów. Później trzeba było to nadgonić.

Czasami wychodziła na rower nawet dwa razy dziennie: – Mogłam sobie na to pozwolić, bo nie pracuję. Ale sport daje mi endorfiny i działa mobilizująco – podkreśla pani Urszula. Cieszy się, że mogła dołożyć swoją cegiełkę w sukcesie miasta.

Na miejskich rondach można już zobaczyć banery informujące o zwycięstwie w rywalizacji, którą zainicjowała Bydgoszcz. Impreza podsumowująca rowerowe zmagania odbędzie się 2 września. Rowerzyści już zapowiadają, że w przyszłym roku również będą chcieli obronić ten tytuł.

(EB)

Wypas w Janowcu. Na zboczach pojawią się owce

WSPÓŁPRACA Janowiecki oddział Muzeum Nadwiślańskiego nawiązał współpracę z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie. Jej efektem ma być zakup stada owiec, które jeszcze w tym roku mają pojawić się na zielonych zboczach w pobliżu zamkowych ruin

Jak tłumaczy Filip Jaroński, wypas zwierząt będzie nawiązaniem do dawnych tradycji, a jednocześnie pozwoli odsłonić tarasy widokowe i zrewitalizować ich szatę roślinną.

W skrócie chodzi o to, by owce zadziały jak żywe kosiarki czyszcząc teren z roślin o niskiej wartości przyrodniczej.

– Dzięki temu wyrosną mogą tutaj zupełnie nowe, dawno nie spotykane gatunki – tłumaczy nasz rozmówca. – Poza tym widok pasących się owiec będzie ciekawym akcentem w pejzażu Janowca.

Za nadzór nad stadem oraz badania botaniczne odpowiadać ma lubelska uczelnia, Uniwersytet Przyrodniczy. Jeśli na skutek wypasu na zboczu pojawi się nowa szata roślin-



Janowiec zdołał już przywrócić tradycję winiarskie. Teraz chcą tutaj zająć się promocją dawno niewidzianego pasterstwa owiec z gatunku świniarek

FOT. RS

na, rośliny otrzymają specjalne oznakowanie.

Same owce mają otrzymać specjalny namiot z zagrodą.

Do wypasu potrzebni będą również pasterze. Rozmowy z kandydatami trwają. Wypas wstępnie przewidziano na kilka sezonów. Pierwszy powinien ruszyć jesienią. Cały projekt będzie łączył się z promocją pasterstwa wśród mieszkańców gminy, a także kuchni wykorzystującej jagnięcinę i baraninę.

RS

Centrum kultury prawosławnej w Kodniu

KODEN Prawosławna parafia św. Michała Archaniola w Kodniu w budynku dawnej cerkwi tworzy parafialne centrum kultury. Potrzebne są środki na ostatni etap prac.

Wobiekcie do 2006 roku mieściła się cerkiew. Od 2012 roku parafia ma już nową siedzibę przy ulicy Sławatyckiej.

– Gdy przybyłem na parafię w 2012 roku, pojawił się pomysł, by za zgodą Arcybiskupa Lubelskiego i Chelmskiego Abła, przystosować dawną cerkiew do bieżących potrzeb

parafii. Chodziło głównie o centrum spotkań parafialnych i możliwości przyjmowania grup pielgrzymujących – mówi proboszcz ks. Jan Grajko. Ale w Centrum Kultury Prawosławnej już znalazła się ekspozycja muzealna oraz biblioteka. – Pomimo tego, że obiekt nie figuruje w rejestrze zabytków województwa lubelskiego, to na poszczególnych eta-

pach prac staraliśmy się zachować jak najwięcej elementów pierwotnych, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz – zaznacza proboszcz. Obecnie remont zmierza do finału. – Pozostanie nam właściwie tylko ułożenie kostki brukowej i naprawy bieżące – dodaje ks. Grajko. Od początku chodziło o to, by zachować pierwotny charakter cerkwi, dlatego m.in. przy

budynku pozostawiono dzwonnice z krzyżem.

Remont dawnej cerkwi można wesprzeć, wpłacając środki na numer konta parafii: 34 8037 0008 0390 0866 2000 0010 z dopiskiem „ofiarą na remont dawnej cerkwi”. Obiekty prawosławne w Kodniu można zwiedzać, ale wcześniej trzeba się telefonicznie umówić (numer telefonu 725 921 917).

(EB)



FOT. PARAFIA W KODNIU

Będą nowości w Zoomie

JANÓW LUBELSKI Nowe atrakcje znajdą się w janowskim Parku Rekreacji Zoom Natury. Do końca wakacji będzie wiadomo, jakie będą to urządzenia



Agnieszka antoń-Jucha

2 920 000 zł bezzwrotnej dotacji otrzymała gmina Janów Lubelski z Programu Inwestycji Strategicznych (był adresowany do samorządów, na terenie których w przeszłości funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne – PGR-y).

– Jest to 98 proc. szacowanych kosztów inwestycji. Planowany udział finansowy gminy wynosi zaledwie 2 proc. – poinformował burmistrz Krzysztof Kołtyś.

Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację remizy w Momotach Górnych, a także na rozbudowę o dodatkowe elementy parku Zoom Natury.

– Będzie to plac lub place zabaw – zapowiada burmistrz Janowa Lubelskiego, który dodaje, że decyzja jakie dokładnie elementy znajdą się na terenie obiektu jeszcze nie zapadła. – Podejmiemy ją do końca sierpnia – dodaje Krzysztof Kołtyś. – Będziemy się zastanawiać czy zrobić typowy plac zabaw czyli tańszy, czy też nietypowy, atrakcyjniejszy dla osób z dziećmi, które odwiedzają nasz park, ale i droższy niż taki osiedlowy. Będziemy analizować jeszcze sytuację rynkową, sprawdzać dostępność urządzeń zabawowych i dostępną ofertę także pod kątem ceny.

– Bardzo się cieszymy, że w końcu udało się pozyskać pieniądze – cieszy się Beata Staszewska, prezes spółki zarządzającej Parkiem Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim.

– W Zoomie Natury brakowało takiego kreatywnego, zrobionego z fantazją placu zabaw, bo nie może to być „zwykła ślizgawka”, tylko miejsce wpisane w nasz park. Mamy sporo atrakcji dla najmłodszych dzieci, są też te dla najstarszych dzieci i młodzieży. Dlatego teraz chcemy pomyśleć o tych w wieku od 8 do 12 lat i dla nich będzie przede wszystkim ta nowa atrakcja. Szefowa Zoomu Natury przyznaje, że jest kilka koncepcji jak przygotować to miejsce. – Musimy jednak

skakać pieniądze – cieszy się Beata Staszewska, prezes spółki zarządzającej Parkiem Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim.



Park Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim działa od 7 lat

FOT. UMWL W LUBLINIE

te propozycje zaktualizować, bo rynek zmienia się bardzo dynamicznie – zaznacza Beata Staszewska. – Idea jest taka, by dzieci, które odwiedzają nasz park miały miejsce gdzie mogą się wyszaleć, pobawić, pobiegać na świeżym powietrzu. By powstał dla nich plac zabaw, ale nieco innego formatu niż te które znamy z osiedli.

Janowski Zoom Natury (porównywany jest Centrum Nauki Kopernik tylko w wersji przyrodni-

czej) został otwarty w 2015 roku. W kompleksie położonym nad janowskim zalewem znajduje się m.in. park linowy, laboratoria i park kreatywny (miejsce zabaw dla dzieci na świeżym powietrzu z m.in. kolorowymi dmuchańcami, trampoliną, labiryntem i olbrzymimi piłkami i klockami).

Jak zainteresowanie?

– Mieliliśmy dużo wycieczek szkolnych, zwłaszcza w czerwcu – przyznaje Beata Staszewska. – Teraz jest trochę mniej turystów. Być może wynika to z pogody, albo z tego, że w obecnym sezonie jest w ogóle mniej ruch turystyczny w całej

Polsce, m.in. ze względu na inflację i wzrost cen.

Zoom Natury czynny jest siedem dni w tygodniu. Wejścia np. do laboratoriów wiedzy są w godz. 11, 12.30 i 14 (od poniedziałku i piątku) i w godz. 11.30, 13.30 i 15 (sobota i niedziela). Z parku linowego można korzystać w sobotę i niedzielę w godz. 10-18, a w pozostałe dni tygodnia w godz. 11-18.

Czynne jest też kąpielisko nad zalewem. – Woda jest czysta i przebadana przez sanepid – dodaje Staszewska.

Na teren parku Zoom Natury można wchodzić z psami (zwierzęta nie powinny zaś wchodzić do wody).

Kiedy murawa wyznacza standardy

GMINA WILKÓW Gminne boisko jest zadbane niczym stadion Legii. Kierowcy się zatrzymują, by zrobić zdjęcia. Znacznie gorsze wrażenie robi sąsiedztwo idealnej murawy. Ale to ma się zmienić. Jest za co

Wilkowie szykują się zmiany jakościowe. Jest szansa na zmianę otoczenia stadionu, z którego gmina słynie.

– Jest przez naszych pracowników utrzymywany niczym stadion Legii. Naokoło susza, a u nas majstersztyk. Ale otoczenie wymaga zmiany i to od lat. Dlatego pieniądze bardzo się przydadzą, choć gdyby nie one i tak byśmy się tym zajęli. Teraz po prostu zrobimy więcej – zapowiada Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Mieszkańcy podobno się już do fatalnej nawierzchni parkingu przyzwyczaili, do tego, że nie jest on oświetlony. Nie zwracają uwagi na metalowe elementy, do których kiedyś przywiązywano bydło, bo działał tu weterynarz. Ale w rzeczywistości to widzą, zwłaszcza, że otoczenie kontrastuje z zadbaną murawą.

– Od dwudziestu lat pisalem do gminy pisma w tej sprawie. Wiele rzeczy robimy sami, w czynnie społecznym ale to nie wszystko. Dla mnie najpilniejsza sprawa są „śpiący policjanci” bo przejście,

żeby się dostać na boisko jest niebezpiecznym miejscem. Po otwarciu mostu w Kamieniu, mamy bardzo duży ruch aut, cały Śląsk jedzie tędy do Kazimierza. Jest ograniczenie prędkości ale niewiele daje – mówi Marek Daczka, który od kilkudziesięciu lat dba o jakość boiska w Szczekarkowie.

Zostało stworzone pod koniec lat 90. ubiegłego wieku na placu ówczesnej gminnej spółdzielni. Gruntownie odnowione po zniszczeniu przez powódź w 2010 roku leży po jednej stronie szosy. Po drugiej jest budynek zaadaptowany na siedzibę klubu Wilki Wilków i całe zaplecze.

– Tunelu się nie da wybudować, musi być jak jest – dodaje pan Marek, który żartobliwie przyznaje, że sąsiedztwo ruchliwej szosy robi mu reklamę, bo kierowcy się zatrzymują, pytają czy mogą wejść na murawę, zrobić zdjęcia.

– Zawsze się zgadzam, bo co to za boisko, którego nie można deptać. Tłumaczę, że to kwestia dobrego nawożenia, podlewania, koszenia, nawożenia, podlewania, koszenia. Tyle. Trzeba się sł-



chać trawy, a znam każdy jej centymetr – tłumaczy.

Na liście inwestycji, które jego zdaniem by się przydały w sąsiedztwie są też ławeczki i altanka, która by służyła do wypoczynku dla zawodników czy spotkań po meczach.

– To jest obiekt wymagający remontu. Część dachu została uszkodzona zeszłorocznej burzy, deszcz zalewał klub. Sytuacja została opanowana ale to nie zmienia faktu, że potrzebne są gruntowne naprawy. Przydałby się nowoczesne sanitariaty czy szatnie. Nie mówiąc o parkingu który jest wyboisty. Ale przede wszystkim brakuje u nas jeszcze co najmniej dwóch obiektów: zewnętrznego boiska do gry

Na zmiany wokół gminnego stadionu czekają też zawodniczki z LSK Wilki Wilków, które niedawno okazały się być szóstą drużyną Mistrzostw Polski Mała Piłkarska Kadra CzeKa Zamość 2022

FOT. UG WILKÓW

w piłkę siatkową i koszykówkę. Nie wszyscy muszą grać w „nogę” – mówi pani Joanna, mama dwóch piłkarek.

Świetnie zna zaplecze Wilków, bo najpierw starsza, a teraz młodsza córka, spędza tu bardzo dużo czasu jako członkini drużyny LKS Wilki Wilków. I też zwraca uwagę na sąsiedztwo drogi, na której

panuje duży ruch. – Poprawa bezpieczeństwa osób przechodzących przez szosę jest bardzo potrzebna – dodaje.

Pytana jak to się stało, że jej córki grają w piłkę nożną wspomina, że starsza zaczęła chodzić na treningi trochę przez przypadek i zaczęło jej się to podobać.

– Wydawało mi się, że spróbuje i jej się znudzi, ale nie. Grała w drużynie kilka lat, teraz nadal chodzi na boisko ze znajomymi. Młodsza Lena poszła w ślady siostry. Kiedy zaczynała mając 7-8 lat, była na boisku najmłodsza i najmniejsza. To bardzo dobry pomysł na spędzanie czasu. Począwszy od podniesienia odporności, bo obie od

kiedy zaczęły grać przestały się przeziębzać; przez umiejętność działania w grupie, samodyscyplinę po taką życiową naukę ponoszenia porażek – tłumaczy mama piłkarek.

Jak szacuje Marek Daczka około stu piłkarzy – od 6-cio letnich dziewczynek przez członków drużyny Wilki Wilków po okazjonalnych graczy – korzysta z wypielęgnowanej murawy. I mniej reprezentacyjnego sąsiedztwa.

„Stworzenie miejsca aktywnego wypoczynku” na który gmina dostała 1 176 tys. złotych to kwota przyznana w ramach Programu Inwestycji Strategicznych adresowanego do samorządów, na terenie których w przeszłości funkcjonowały PGR-y.

– W tym momencie nie mamy nawet projektu, dlatego szacuję, że efekty będą pod koniec przyszłego roku. Jeśli zostaną pieniądze, pomyślimy jeszcze na przykład o ogólnodostępnej siłowni na powietrzu – dodaje wójt, który podkreśla, że na poprawie estetyki i funkcjonalności otoczenia boiska skorzystają wszyscy mieszkańcy. (AGDY)



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

Duże fiaty, maluchy i Rolls-Royce

DO ZOBACZENIA Pasjonaci motoryzacji z Białej Podlaskiej i okolic – szczególnie tej w klasycznym wydaniu – mieli w piątek nie lada gratkę, czyli spotkanie Białskich Klasyków. Nie brakowało chętnych do tego, żeby zajrzeć pod maskę czy pogadać o samochodach, których już coraz mniej na polskich drogach.

Tu remonty dróg, a tam nowe oświetlenie

INWESTYCJE Gminy popegeerowskie z powiatu bialskiego mają do wydania ponad 16,8 mln złotych

Samorządy najczęściej wnioskowały o budowę dróg na swoich popegeerowskich terenach. Gmina Rokitno wybuduje na przykład drogę do pałacu w Cieleśnicy. A Janów Podlaski zadba o alternatywy dojazdu do stadniny koni.

Budżet gminy Piszczac zasili blisko 3 mln zł. – Wymienimy oświetlenie sodowe na ledowe. To ok. 800 oprav. Dodatkowo, zamontujemy też nowe lampy, tam, gdzie ich brakuje. To przyniesie nam nawet 40-procentowe oszczędności, a to ważne bo koszty energii bardzo rosną – przyznaje wójt Kamil Kożuchowski.

Za pieniądze z rządowego programu samorząd wybuduje jeszcze drogi w Połoskach. – Na terenie gminy mieliśmy dwa PGR-y, właśnie w Połoskach Nowych i Starych. Po przekształceniach większość budynków i gruntów znalazła się w rękach prywatnych – mówi Kożuchowski. Pozostały m.in. bloki, garaże i infrastruktura wodno-kanalizacyjna. – Kilka lat temu zmodernizowaliśmy ujęcie wody. W planach mamy również inwestycję przy oczyszczalni ścieków.

W ocenie wójta obraz popegeerowskich wsi znacznie się zmienił na przestrzeni lat. – Gdy

PGR-y upadły, mogliśmy obserwować skrajną biedę w tych miejscach, teraz są już nowi mieszkańcy, niektórzy się wyprowadzają, inni sprowadzają. To już inne społeczności.

Nadbużańska gmina Sławatycze za 2 mln zł rozbuduje wiejską świetlicę w Jabłecznej. – Na wsi to centrum życia kulturalnego. Tam siedzibę mają filia biblioteki i jednostka OSP, ale również koła gospodyń wiejskich się tam spotykają – opowiada wójt Arkadiusz Misztal. – To trafiony program, bo po upadkach PGR-ów dostęp do wszelkich dóbr był dla tych mieszkańców utrudniony.

Posel Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej przyznaje, że lobbował za środkami dla gmin z regionu północnej Lubelszczyzny. – To ważne, by przywracać godność do terenów do tej pory zapomnianych. Chcemy przeciwdziałać wykluczeniu i nierówności – tłumaczy parlamentarzysta. Jego zdaniem, rządowe środki pomogą „wyciągnąć samorządy z kryzysu” spowodowanego m.in. inflacją czy pandemią. – Polski Ład będzie kontynuowany. Być może nawet jesienią będzie kolejna edycja. Dlatego zachęcam samorządy by przygotowywały projekty i były na to gotowe – sugeruje Stefaniuk. Do samorządów

Lubelszczyzny z tego programu trafiło blisko 260 milionów złotych.

(EB)

POWIAT I GMINY POWIATU BIALSKIEGO OTRZYMAŁY ŁĄCZNIE 16 820 000 ZŁOTYCH:

- Powiat bialski: Przebudowa dróg powiatowych nr 1055L Piszczac-Zahorów i 1056L Kodeń – Tucznia – Bokinka Pańska – Łomazy – 3 500 000 zł
- Gmina Janów Podlaski: Budowa drogi gminnej nr 100072L w Janowie Podlaskim – 2 500 000 zł
- Gmina Kodeń: Modernizacja infrastruktury drogowej w miejscowościach popegeerowskich Kostomłoty (Osada) i Dobratycze

- 1 960 000 zł
- Gmina Leśna Podlaska: Modernizacja dróg powiatowych na terenie Gminy Leśna Podlaska – 1 960 000 zł
- Gmina Piszczac: Przebudowa drogi powiatowej Nr 1055L na terenie Gminy Piszczac – 1 000 000 zł
- Gmina Piszczac: Wymiana istniejących oprav na oprawy LED oraz budowa wydzielonego oświetlenia na terenie gminy Piszczac – 1 900 000 zł
- Gmina Rokitno: Budowa dróg gminnych w miejscowości Cieleśnica – Pałac – 2 000 000 zł
- Gmina Sławatycze: Rozbudowa budynku świetlicy wiejskiej w miejscowości Jabłeczna – 2 000 000 zł

Nowy chodnik jest, tylko wjechać się nie da

BIAŁA PODLASKA Na remont chodnika przy ulicy Robotniczej mieszkańcy czekali od bardzo dawna. Ale właścicielka jednej z posesji mocno się zdziwiła, gdy zobaczyła, jak teraz wygląda jej wjazd na działkę

Piękny jest ten chodnik... Ale przy moim wjeździe nie został obniżony, tak jak przy pozostałych – żali się pani Renata. Przyznaje, że jest właścicielką posesji, ale na stałe tam nie mieszka. – Niestety: chodnik ułożono tak, że nie wjadę samochodem na podwórkę, bo jest za wysoko. Jeżeli przy innych adresach można było odpowiednio obniżyć chodnik, to dlaczego nie u mnie? Uwagam, że nie powinienam pilnować tego, jak firma wykonuje swoją pracę. To prze-

cież nie może kolidować z funkcjonalnością i użytkowaniem. Inni właściciele chyba stali i pilnowali, gdy te zjazdy były układane.

Przetarg na tę inwestycję wygrała firma Drogi i Mosty z Białej Podlaskiej, która wyceniła swoje prace na niecały 1 mln zł. – Zjazd jest wykonany do granicy pasa drogowego. Zakres prac wyznaczony został przez geodetę – tłumaczy Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w ratuszu. – Luka, która powstała pomiędzy zjazdem a bramą, znajduje się



na prywatnej posesji. Przekażemy do nadzoru oraz do wykonawcy robót sugestie właścicielki dotyczącą wjaz-



du samochodem na posesję – zapewnia pani naczelnik. Okazuje się, pracownicy chcieli podsypać kruszywem

Ul. Robotnicza na zdjęciach zrobionych przez panią Renatę i przez urzędników

wjazd pani Renaty. – Ale posesja jest niezamieszkała i nie można było otworzyć bramy. Nikt nie zgłaszał uwag do żadnego zjazdu, sprawdziliśmy to.

Właścicielka przekonuje, że zgłosiła to wykonawcom. – Ale jak na razie bez rezultatu – przyznaje.

Inwestycja obejmuje przebudowę chodnika na od-

cinku ponad 1,5 km wzdłuż ulicy Robotniczej. Wnioskowali o to w ubiegłym roku radni miejscy. „Jest to jedna z najstarszych ulic w naszym mieście, chodnik wymaga natychmiastowego remontu” – tłumaczyli. Istniejący do tej pory chodnik z płyt betonowych powstał przy ulicy Robotniczej w latach 70-tych. Ten nowy został wykonany z kostki brukowej. Radni Koalicji Obywatelskiej zamierzają jeszcze wnioskować o gruntowny remont i poszerzenie ulicy.

(EB)

Władze miasta o targowisku

LIST Jest reakcja urzędników na nasz tekst, w którym mieszkańcy Poniatowej narzekali na otwarte w maju miejskie targowisko. Burmistrz zapowiada, że ten lokalny problem rozwiąże m.in. we współpracy z radną z tej części miasta

Wzeszłym tygodniu w artykule „Skrzydełko czy nóżka. Problem z targowiskiem” przedstawialiśmy opinie mieszkańców którzy mają działki w sąsiedztwie odnowionego miejskiego targowiska. Odnośli się tam do utrudnionego dojazdu do ogródków oraz stanu nawierzchni samego placu. Jest reakcja władz samorządowych.

„Gmina Poniatowa, biorąc pod uwagę liczne próby

mieszkańców, dotyczące pozostawienia targowiska miejskiego w centrum miasta, zagospodarowała działkę przy ulicy Brzozowej pod nowy plac targowy. Dla bezpieczeństwa handlujących i klientów, teren wyrównano, utwardzono kruszywem kamiennym i ogrodzono, jednocześnie wygospodarowując jak największą ilość stanowisk handlowych.

Przed rewitalizacją, teren działki był nierówny, porośnięty krzakami, na środ-

ku piętrzyła się góra śmieci wyrzucanych z ogródków działkowych. Działkę stanowiącą własność Gminy uporządkowano i oddano w celu obsługi targowiska Miejskiego Zarządcy – Gminnemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Poniatowej.

Rzeczywiście w dzień targowy, tj. w sobotę, w godzinach 8:00-14:00, dojazd do kilku ogródków działkowych jest utrudniony, z uwagi na nieprzestrzeganie przez użyt-

kowników targu obowiązującego Regulaminu Targowiska. Główna alejka ma jednak szerokość 4 m, możliwy jest zatem przejazd przez nią nawet karetki pogotowia ratunkowego. W celu usunięcia niedogodności, zwróciłam się już do Zarządcy, aby wytyczył miejsca handlowych w taki sposób, aby dojazd do ogródków działkowych nie był w żaden sposób utrudniony.

Jeżeli chodzi o nawierzchnię placu targowego, wykonanego z utwardzonego kruszy-

wa kamiennego, mamy nadzieję, że jest to rozwiązanie tymczasowe. W tym trudnym dla wszystkich roku budżetowym, tylko na taką inwestycję Gmina wygospodarowała środki. W dalszych latach, jeżeli decyzją radnych zastana na to przeznaczone środki w budżecie, planujemy wykonanie nawierzchni asfaltowej, na istniejącej już podbudowie z tłucznia.

W kwestii uszkodzenia łap psów na nierównej nawierzchni podkreślam, że

omawiany teren nie służy do wyprowadzania psów. Zapraszamy do spacerowania z naszymi czworonogami po pobliskich terenach leśnych, które na pewno bardziej odpowiadają naszym pupilom.

Reasumując, problem dotyczący targowiska jest problemem lokalnym, który Burmistrz Poniatowej rozwiąże m.in. we współpracy z Radną z danego okręgu, najlepiej znającą sytuację swojego terenu.”

WŁADZE PONIATOWEJ

Pies z CV czeka na człowieka. Kot też

A co by było, gdyby psy i koty napisały sobie CV szukając uczciwego Domodawcy? W sobotę w Lublinie w oryginalny sposób promowano adopcję zwierząt ze schroniska. Kilkanaście psów można było poznać osobiście i podjąć jedynie słuszną decyzję: wybieram właśnie ciebie



„Wybierz właśnie Mnie!”, to kolejna akcja promująca odpowiedzialną adopcję zwierząt z lubelskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Plac Litewski stał się przestrzenią gdzie psy spacerowały ze swoimi opiekunami, a ich potencjalni nowi właściciele mogli się z nimi zapoznać. Oczywiście to była tylko reprezentacja czworonogów szukających domu. Przy Metalurgicznej czeka na właścicieli 156 psów, 85 kotów i 96 zwierząt egzotycznych. – Zawodowo nie mamy nic wspólnego z weterynarią ani zwierzętami, po prostu jesteśmy wolontariuszkami i zajmujemy się psami ze schroniska – mówią Ewa Mathiasz, Ewelina Klimek i Jolanta Dużyńska, które pochylają się na Kistarem zachwyconym głaskaniem i drapaniem po grzbiecie. Dookoła fruwa sierść, pies sam nie wie który bok nadstawiać na pieczytę.

Najważniejszy człowiek w życiu

Wolontariusze to bardzo ważne osoby w życiu lokatorów schroniska. Przelamują ich lęki, wycofanie. Pracują z czworonogami by miały jak największą szansę na adopcję. Gdy ktoś zdecyduje się na wzięcie zwierzątka, ma stały kontakt z opiekunem, który zna swojego podopiecznego, może coś doradzić, pomaga rozwiązać ewentualny problem.

– Zwykle to się dzieje w grupie na Facebooku. Tam też się ludzie odzywają prosząc o znalezienie psa. Wiemy, który nadaje się do rodziny z małymi dziećmi, a który nie. I nie chodzi o agresję. Psy nie są świadome swojego ciężaru, mogą po prostu mimowolnie przygnieść malucha. Jedne wymagają długich spacerów, inne tolerują koty, ale nie dogadają się z drugim psem – tłumaczą opiekunki większych czworonogów.

Chęć pomocy w schronisku deklaruje około pół setki osób, dwudziestka z nich to stała, zaangażowana grupa wsparcia.

Sporo przechodniów zatrzymuje się koło psów, które tym różnią się od tych spacerujących z właścicielami, że mają przy obrozach chusteczki z apelem „Adoptuj mnie”. Kiedy się na nie patrzy, trudno zrozumieć, że ktoś się



w Gdyni ale jest związana z Lublinem, bo adoptowała z Metalurgicznej Kigrama. – Marzyłam o husky od lat, ale w czasie nauki to nie było możliwe. Kiedy z chłopakiem skończyliśmy studia, znaleźliśmy pracę, zaczęłam szukać. Nie mogłam uwierzyć, że tak piękny pies był w schronisku dwa lata. Nie żałuję, to była świetna decyzja. Wiem, że to trudne psy, ale Kigram jest spokojny. Ma 8 lat, musiał odbudować mięśnie, dojść do siebie. Ale już się do nas

Dorota Okrasa z lubelskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt i Agata Słomska

Ewa Mathiasz, Ewelina Klimek i Jolanta Dużyńska z Kistarem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



ich pozbył. Niektóre latami mieszkają w schronisku.

Adopcyjne plany

– Ja bym nie mogła być wolontariuszem, z każdego dyżuru bym wracała do domu z kolejnym psem, tak by to wyglądało – mówi Edyta Staszowska, która w sobotę zatrzymała się przy Dopelce, suczce o długiej miodowej sierści. Tym piękniejszej, że wszystkie psy zostały przed sobotnią akcją wykapanie i wyczesane.

Studentka była na placu Litewskim przypadkowo, szła w towarzystwie chłopaka, oboje z walizkami, odwiedzili Lublin turystycznie.

– W domu mam psa, ma już kilkanaście lat i pewnie trzeba będzie pomyśleć o na-

stępym, ale na razie Klapsik zwany Kluskiem musi mieć spokój i poczucie, że jest w domu jedyny. Został przegarnięty, gdy był szczeniakiem. Studiuję poza domem, gdy wracam strasznie szczeka, robi mi awanturę, bo nie lubi gdy mu brakuje domowników – dodaje Edyta.

– Ja też lubię psy, mam w domu dwa – przyznaje Bartosz Jędrzejewicz. Okazuje się, że szczególnie lubi dogi niemieckie.

Myślą o wspólnym psie i to właśnie z adopcji. Na razie oboje głoszą Dopelkę, która akceptuje takie zachowanie obcych ludzi.

Wyzwania, cele, analiza

Organizatorzy sobotniej akcji oprócz wizyty czworo-

nogów na placu Litewskim przygotowali żartobliwe CV i Wiosna, Koper, Nimka czy Pepa na plakatach informowali o swoich doświadczeniach, umiejętnościach i wyróżnieniach.

Praca doktorska „Jak walczyć z nieśmiałością u kotów” a magisterska „Idealna wędka do zabaw na leżącym – wyzwania, cele, analiza przykładów” to dorobek naukowy Jabłonki, która wyraża zgodę na przetwarzanie jej danych osobowych w celu adopcji i okazywania jej należnego uwielbienia. Kontakt: 501 835 794.

Należcz w „doświadczeniach” wpisał: radosne spacerowanie, zjadanie się smaczkami dla których zrobi wszystko, przynoszenie szczęścia i radości oraz

poprawianie ludzkich humorów. Domodawcy mogą dzwonić: 792 702 322.

Kontakt do opiekuna, który ma wpisany w CV każde z tak prezentowanych zwierząt, to najważniejsza informacja w tych żartobliwych napisanych ofertach. Wszyscy, którzy zajmują się bezdomnymi zwierzętami mają nadzieję, że ktoś odpowiedzialny z niej skorzysta.

A w duszy polarny wiatr

– Pomyśl z CV podejrzalam w internecie i zaproponowałam tutaj. Nie myślałam że to będzie z takim rozmachem. Bardzo się cieszę, że tak wyszło – mówi Agata Słomska, która jest psychologiem biznesu i pracuje w agencji konsultingowej. Mieszka

przysłuła – dodaje właścicielka adoptowanego psijaciela. Gdy pisze o nim na swoim FB dziękuje grupie wolontariuszy z lubelskiego schroniska za pomoc, wsparcie i rady.

– Bo miłości nie da się kupić, ale adoptować już ją można – komentuje Agata Słomska.

Domodawcy są na świecie

– Wiele osób wprost z placu przyjechało do schroniska, w sobotę dom znalazły cztery koty i pies. W niedzielę zainteresowanie nie malało, do południa do adopcji poszły dwa koty i dwa psy – wylicza Dorota Okrasa z biura Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie. Jest odpowiedzialna za organizację i koordynację takich wydarzeń jak sobotnia akcja.

– Spotkanie jak to na placu Litewskim, jest dla wielu potencjalnych właścicieli mniej stresujące niż wizyta przy Metalurgicznej. Ale chcemy też pokazywać schronisko. 7 sierpnia planujemy dzień otwarty i już zapraszam do nas 4 października na Światowy Dzień Zwierząt – dodaje współorganizatorka „Wybierz właśnie Mnie!”.

Schronisko przy Metalurgicznej 5 czeka na uczciwych Domodawców cały czas: poniedziałek-piątek godz. 10-19; soboty i niedziele 10-15. Tel. 81 466 26 42 (poza godzinami pracy biura 500 091 208).

(AGDY)

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupięwww.dziennikwschodni.pl/oferta

GM-SN-1.6840.42.2019
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 18 lipca 2022 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 116 o pow. 0,1729 ha (obr. 44 – Zadębie I, ark. 7) położonej w Lublinie przy ul. Braci Krausie i ul. Erazma Plewińskiego, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00302074/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – **398 000,00 zł brutto** (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek Vat.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 2022 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 40 000,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in132

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

WÓJT GMINY ŁOPIENNIK GÓRNY

INFORMUJE,

o wywieszeniu wykazu nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Łopiennik Górny, przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego ograniczonego dla właścicieli budynków. Przedmiotem wykazu jest nieruchomość gruntowa zabudowana położona w obrębie Żulin, działka nr 389 o pow. 0,11 ha.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łopiennik Górny przez okres 21 dni tj. od dnia 18.07.2022 r. do dnia 08.08.2022 r. Z treścią wykazu zapoznać się można na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennikgorny.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu. Dodatkowe informacje o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr (82) 577-31-23 wew. 51 lub drogą e-mail: urząd@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.

in135

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

WÓJT GMINY ŁOPIENNIK GÓRNY

INFORMUJE,

o wywieszeniu wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Łopiennik Górny, przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Przedmiotem wykazu jest nieruchomość gruntowa położona w obrębie Gliniska, działka nr 75/3 o pow. 0,0114 ha.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łopiennik Górny przez okres 21 dni tj. od dnia 18.07.2022 r. do dnia 08.08.2022 r. Z treścią wykazu zapoznać się można na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennikgorny.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu. Dodatkowe informacje o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr (82) 577-31-23 wew. 51 lub drogą e-mail: urząd@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.

in136

NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

- Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

ogłoszenia

BIZNES I FINANSE

SZYBKĄ pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01-A

HANDEL**SPRZEDAŻ**

SPRZEDAM pilnie suche deski sosnowe czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

088622L01-A

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

081822L01-A

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

b0007

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

081422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

062822L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki, szpachlowanie, malowanie, ścianki: karton gips, murowanie, płytki. Tel. +48 793 446 374.

092522L01-A

USŁUGI**BUDOWLANE**

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

085522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupięwww.dziennikwschodni.pl/oferta

Zamów

ogłoszenie drobneDziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl**Tylko 100 zł* netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/b00024

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)www.mptlublin.plŚledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację

**Zadzwoń teraz** (81) 191 91 695 919 919

ŻUŻEL 14

Dobra passa trwa

Żużlowcy Motoru Lublin zanotowali kolejne zwycięstwo. Tym razem Jarosław Hampel i spółka pokonali w Grudziądzu tamtejszy ZOOleszcz GKM 55:35



LEKKOATLETYKA 15

Medale Polaków

Paweł Fajdek, Wojciech Nowicki w rzucie młotem i Katarzyna Żdziebło w chodzie sportowym. Ta trójka stała na podium podczas pierwszych dni mistrzostw świata. Zawiodła za to Malwina Kopron z Wisły Puławy



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Inauguracja? Dwie porażki i tylko jeden punkt

PIŁKA NOŻNA W weekend nasi przedstawiciele w Fortuna I Lidze i eWinner II lidze wrócili do walki o punkty. Niestety, kibice w Lublinie, Łęcznej i Puławach na razie nie mają wielkich powodów do optymizmu. Tylko Motor otworzył swoje konto po remisie z Garbarnią Kraków (2:2). Górnik i Wisła na inaugurację nowego sezonu zaliczyły porażki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Najlepiej z tercetu naszych drużyn wypadł chyba jednak Motor. Podopieczni Stanisława Szpyrki nieźle zaczęli spotkanie z Garbarnią, chociaż w podstawowym składzie młody szkoleniowiec wystawił aż siedmiu nowych graczy. Do przerwy żółto-biało-niebiescy prowadzili 2:1.

Im dalej w mecz, tym gorzej wyglądała jednak sytuacja przyjezdnych. Druga połowa to zdecydowanie lepsza postawa Garbarni. Gospodarze po godzinie gry doprowadzili do wyrównania i w końcówce byli

znacznie bliżsi wywalczenia kompletu punktów. Na pewno pomogła w tym głupia czerwona kartka Jakuba Staszaka. Jeden z nowych zawodników w 75 minucie postawił „stempel” na nodze rywala w polu karnym miejscowych. I arbiter nie miał innego wyjścia, jak upomnieć młodzieżowca po raz drugi.

Drużyna Macieja Musiała o mały włos nie wykorzystała liczebnej przewagi. Najpierw z rzutu wolnego nieznacznie pomylił się Grzegorz Marszałik, a w doliczonym czasie gry debiutujący na drugoligowych boiskach Michał Furman, który w poprzed-

nim sezonie bronił w... klasie okręgowej wygrał pojedynek sam na sam z Patrykiem Mularczykiem i zawody zakończyły się remisem. Za tydzień podopieczni trenera Szpyrki zmierzą się u siebie z Olimpią Elbląg.

Na tarczy z Niepołomic w niedzielę wracali też „Górnicy”. Zielono-czarni musieli uznać wyższość tamtejszej Puszczy po porażce 0:1. Na nic zdał się powrót do gry Przemysława Banaszaka, który po odejściu Bartosza Śpiączki szykowany jest na pierwszą strzelbę łącznian. Napastnik w okresie przygotowawczym długo leczył kontuzję, ale inaugurację

rozpoczął w podstawowym składzie.

Jedyna bramka padła już w... pierwszej minucie. Łukasz Szramowski nie dość, że podawał niecelnie do kolegi, to dodatkowo wzdłuż boiska. Z prezentu skorzystał Michał Koj, który zaliczył przechwyt, a po chwili pokonał Macieja Nowy Sącz.

Piłkarze Marcina Prasola starali się odpowiedzieć, ale zupełnie nie mieli pomysłu na rozmontowanie defensywy przeciwnika. Druga połowa? Goście nadal bili głową w mur, a nie pomogła im nawet sytuacja z 72 minuty. Gospodarze musieli

grać w osłabieniu po czerwonej kartce dla Lucjana Klisiewicza. Niestety, to też nie wystarczyło, bo Puszcza dowiozła korzystny wynik do końcowego gwizdka, a Górnik zaliczył falstart. W następnej kolejce do Łęcznej przyjedzie Sandecja Nowy Sącz.

Jako jedyni w weekend u siebie zagrali puławianie. Wisła też o pierwszym występie w nowym sezonie będzie jednak chciała, jak najszybciej zapomnieć. Duma Powiśla odważnie rozpoczęła spotkanie z GKS Jastrzębie, ale mimo kilku sytuacji nie potrafiła otworzyć wyniku. A w drugiej połowie

coraz lepiej prezentował się spadkowiec z zaplecza ekstraklasy, który w końcówce zdobył zwycięskiego gola. Podopieczni Mariusza Pawłaka zawiedli u siebie, ale za tydzień będą mieli okazję do rehabilitacji. Ponownie w Puławach zmierzą się z Hutnikiem Kraków.

To dopiero początek sezonu, dlatego wszyscy mają nadzieję, że z każdym kolejnym meczem po letnich rewolucjach kadrowych nasze zespoły będą się prezentowały lepiej.

• WIĘCEJ O PIERWSZYCH WYSTĘPACH GÓRNIKA, MOTORU I WISŁY MOŻNA PRZECZYTAĆ NA STRONACH 16-18

BIEG PO BIEGU

1. Michelsen, Hampel, Jakobsen, Pawlicki 1:5
2. Lampart, Cierniak, Pludra, Rafalski 1:5 (2:10)
3. Hampel, Jakobsen, Krakowiak, Drabik 3:3 (5:13)
4. Kubera, Kasprzak, Pludra, Lampart 3:3 (8:16)
5. Kubera, Pawlicki, Hampel, Jakobsen 2:4 (10:20)
6. Michelsen, Krakowiak, Pludra, Drabik 3:3 (13:23)
7. Drabik, Kasprzak, Pawlicki, Cierniak 3:3 (16:26)
8. Hampel, Kubera, Krakowiak, Rafalski 1:5 (17:31)
9. Pawlicki, Michelsen, Drabik, Kasprzak (w) 3:3 (20:34)
10. Kubera, Krakowiak, Jakobsen, Lampart 3:3 (23:37)
11. Michelsen, Pawlicki, Kubera, Kasprzak 2:4 (25:41)
12. Drabik, Jakobsen, Cierniak, Pludra 2:4 (27:45)
13. Krakowiak, Michelsen, Kasprzak, Hampel 4:2 (31:47)
14. Kubera, Kasprzak, Drabik, Krakowiak 2:4 (33:51)
15. Michelsen, Jakobsen, Hampel, Pawlicki 2:4 (35:55)

PGE EKSTRALIGA

zielona-energia.com Włókniarz Częstochowa – Arged Malesa Ostrów Arged Malesa Ostrów 68:22 • ZOOLeszcz GKM Grudziądz – Motor Lublin 35:55 • For Nature Solutions Apator Toruń – Moje Bermudy Stal Gorzów 47:43 • Fogo Unia Leszno – Betard Sparta Wrocław zakończy się po zamknięciu wydania.

1. Motor	12	28	+148
2. Włókniarz	12	18	+106
3. Stal	12	17	+79
4. Unia	11	15	+4
5. Apator	12	14	-2
6. Sparta	11	10	+14
7. GKM	12	9	-98
8. Ostrów	12	0	-251

22-24 lipca: Arged Malesa Ostrów – For Nature Solutions Apator Toruń • Betard Sparta Wrocław – ZOOLeszcz GKM Grudziądz • Moje Bermudy Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno • zielona-energia.com Włókniarz Częstochowa – Motor Lublin.

Pewna wygrana w Grudziądzu

PGE EKSTRALIGA Momenty były, ale to za mało, żeby sprawić sensację. Nie można żużlowcom ZOOLeszcz GKM odmówić ambicji, chociaż wynik ich piątkowego starcia z Motorem sugeruje, że nie mieli zbyt wiele do powiedzenia – wicemistrzowie Polski wygrali 55:35 oraz 112:68 w dwumeczu

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianie nie patyczkowali się z rywalami, tylko rozpoczęli od dwóch podwójnych zwycięstw. Najpierw najszybciej do mety dojechała para Mikkel Michelsen-Jarosław Hampel, a potem Wiktor Lampart i Mateusz Cierniak. Grudziądzanie nawiązali równą walkę dopiero w kolejnych dwóch wyścigach. Frederik Jakobsen i Norbert Krakowiak poradzili sobie z wolnym Maksymem Drabikiem, ale Hampel był poza ich zasięgiem. Później Kacper Pludra naciskał Dominika Kubere, ale ostatecznie spadł na trzecią lokatę, za plecy swojego klubowego kolegi Krzysztofa Kasprzaka. Po pierwszej serii Motor pewnie prowadził 16:8.

Krótką przerwa dobrze zrobiła żużlowcom GKM. Co prawda dalej żaden z nich nie zdobył „trójki”, ale wstyd tu też nie było. Przemysław Pawlicki i Jakobsen stoczyli bój z Hamplem. Pierwszy z nich wyszedł z tego zwycięsko i dojechał tylko za plecami Kubery. Dużym przegranym był za to Drabik, który w szóstym biegu dał się ograć Krakowiakowi i Pludrze. Zawodnik Motoru wrócił na tor już po kilku minutach jako tzw. zastępstwo zawodnika. Pod sobą miał drugi motocykl i efekt było widać gołym okiem – wygrał bez żadnych przeszkód. Dzięki dwóm remisom gospodarze nie dali się ponownie zdominować. Było 26:16 dla żółto-biało-niebieskich.

W trzeciej serii startów Motor zaatakował od razu. Hampel i Kubera pomogli swojej drużynie powiększyć przewagę. Bieg numer „dziewięć” przeciągał się niemiłosiernie. W pierwszym podejściu zawiodła technologia – sędzia Artur Kuśmierz



Żużlowcy Motoru nadal są poza zasięgiem rywali

FOT. RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

zasugerował się wskazaniem telemetrii, ale koniec końców nikt nie dostał nawet ostrzeżenia. W kolejnej próbie bolesny upadek zaliczył Kasprzak, który ścigał Michelsena. Za trzecim razem Pawlicki ogrą parę lubelską i zdobył pierwszą dla swojej ekipy „trójkę”. Seria zakończyła się remisem i było 37:23 dla wicemistrzów Polski.

Lublinianie konsekwentnie realizowali swój plan i w czwartej serii startów dopięli swego. Trzeba przyznać, że oglądaliśmy sporo dobrego ścigania. W 11. biegu Pawlicki stoczył pojedynek z Kubere. W następnej gonitwie o zwycięstwie zadecydowały

ostatnie metry – Drabik długo szukał okazji do ataku i ostatecznie dopiął swego, pokonując Jakobsena. Ostatni akcent przed biegami nominowanymi należał za to do GKM i Krakowiaka, który przez niemal cały wyścig bronił się przed Michelsenem. Było 47:31, a to oznaczało, że Motor już wygrał ten mecz.

Ostatnie dwie gonitwy to wygrana Motoru, chociaż nie aż tak przekonująca, jak mogłoby się wydawać. Miejscowi okazali się przebiegli na prawdę solidnej jazdy i potrafili powalczyć na dystansie z mniejszym lub większym sukcesem. Mimo tego i tak dwukrotnie lepszy był Motor

w stosunku 4:2. „Koziołki” triumfowały 55:35 oraz 112:68 w dwumeczu.

ZOOLeszcz GKM Grudziądz – Motor Lublin 35:55 (68:112)

Motor: 1. Mikkel Michelsen 16 (3,3,2,3,2,3), 2. Maksym Drabik 8 (0,0,3,1,3,1), 3. Jarosław Hampel 10+1 (2*,3,1,3,0,1), 4. Fraser Bowes 0 (-,-,-,-,-,-), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Wiktor Lampart 3 (3,0,0), 7. Mateusz Cierniak 3+1 (2*,0,1), 8. Dominik Kubera 15+1 (3,3,2*,3,1,3).

GKM: 9. Przemysław Pawlicki 8+1 (0,2,1*,3,2,0), 10. Krzysztof Kasprzak 7 (2,2,w,0,1,2), 11. Frederik Jakobsen 8 (1,2,0,1,2,2), 12. zastępstwo zawodnika, 13. Seweryn Orgacki 0 (-,-,-,-,-,-), 14. Wiktor Rafalski 0 (0,-,0), 15. Kacper Pludra 3+2 (1,1*,1*,0), 16. Norbert Krakowiak 9+1 (1*,2,1,2,3,0).

Europejskie rozdanie „Pszczołek”

EUROCUP Grecki Panathinaikos AC, jeden z zespołów z kwalifikacji do Euroligi oraz zwycięzca dwumeczu eliminacyjnego do EuroCup – to będą rywale Pszczołki Polski Cukier AZS UMCS w fazie grupowej europejskich pucharów w nowym sezonie. Ten ma ruszyć 6 października

W piątek w Monachium odbyły się losowania grup i turniejów kwalifikacyjnych do Euroligi oraz do EuroCup. Wszystkie one były istotne dla lubelskich kibiców, bo jak się potem okazało, pozostało kilka znaków zapytania.

W sumie w przypadku EuroCup w nadchodzącym sezonie pod uwagę branych jest 57 ekip – 34 z nich są znane, 5 dołączy z Euroligi, a 18 powalczy w kwalifikacjach o 9 miejsc. Do rundy zasadniczej przystąpi 48 drużyn, które będą przydzielone do 12 grup.

Paradoksalnie, po losowaniach zostało kilka niewiadomych. W grupie A Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin na pewno zmierzy się z greckim Panathinaikosem AC. Do tego dojdzie jeszcze trzecia drużyna z turnieju kwalifikacyjnego do Euroligi, w którym wezmą udział: ACS Sepsis-SIC z Rumunii, Olympiacos S.F.P. z Grecji i KKZ Crvena Zvezda z Serbii. Ostatniego grupowego przeciwnika wyłoni



dwumecz pomiędzy węgierskim Ludovika Csata a izraelskim Ramat Hasharon.

– Jeszcze nie wszystko wiadomo, nie wiemy też, w jakich składach wystąpią te zespoły. Oceniam, że jest to losowanie porównywalne do tego z zeszłego roku i mamy realne szanse na awans – mówi trener Krzysztof Szewczyk.

Jak trafiły pozostałe kluby z Polski? VBW Arka Gdynia jest w grupie D razem z: tureckim Orman Genclik i rumuńskim FCC UAV Arad. Czwartą ekipą może być KS Basket 25 Bydgoszcz, który zagra w kwalifikacjach przeciwko Omiolos Antisfairisis Chanion z Grecji – w EuroCup pozostanie zwycięzca tego dwumeczu. InvestInTheWest

AZS UMCS Lublin oficjalnie potwierdził już połowę 12-osobowego składu. Znalazły się w nim: Amerykanka Nia Clouden, Magdalena Ziętara, Emilia Kośla, Anna Wińkowska, Olga Trzeciak i Aleksandra Kuczyńska.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Enea Gorzów Wielkopolski trafił do grupy C razem z: tureckim Galatasaray SK i słowackim Piestanske Cajky, a trzecim rywalem będzie triumfator dwumeczu pomiędzy AC Eleftheria Moschatou z Grecji i Slavia Banska Bystrica ze Słowacji.

Z kolei w Eurolidze BC Polkowice – mistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski – zagra w grupie A z: tureckim Fenerbahce, czeskim ZVVZ USK Praha, francuskim Tango Bourges, hiszpańskim Valencia BC, węgierskim Atomeromu KSC Szekszard, włoskim Virtus Segafredo Bologna i najlepszym zespołem z turnieju kwalifikacyjnego pomiędzy: ACS Sepsis-SIC z Rumunii, Olympiacos S.F.P. z Grecji i KKZ Crvena Zvezda z Serbii.

KUCZYŃSKA ZOSTAJE

Kolejnym elementem układanki w Pszczołce Polski Cukier AZS UMCS Lublin jest Aleksandra Kuczyńska. W piątek klub ogłosił, że 20-latkę zostaje na swój drugi sezon. Zawodniczka obwodowa ma za sobą udane rozgrywki w akademickich barwach – rozegrała 22 mecze w Energa Basket Lidze Kobiet (średnio 12.55 minuty, 3.0 punktu i 1.8 asysty), zadebiutowała w EuroCup (5 meczów, 5.12 minuty i 1.8 punktu), a do tego zdobyła wicemistrzostwo kraju. – Mogę na pewno powiedzieć, że był to dla mnie trudny sezon. Wróciłam po czteromiesięcznej przerwie, bo miałam problemy z sercem. Z tego powodu było mi naprawdę ciężko. Przed sezonem nie wiedziałam, czy w ogóle będę mogła teraz grać. Ciągłe to były dla mnie wyzwania i właśnie wspinanie się po tej górze. Myślę, że z czasem trener coraz bardziej mi ufał i dawał mi więcej szans. Mogę powiedzieć, że wykorzystywałam je jak najlepiej potrafiłam. Dlatego z czasem wyglądało to coraz lepiej – mówiła w rozmowie z Dziennikiem po zakończeniu ostatniego sezonu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lotto (16.07)

5, 16, 19, 21, 26, 32.

Lotto Plus (16.07)

6, 13, 15, 36, 44, 47.

Multi Multi (17.07) 14

7, 9, 11, 16, 21, 30, 31, 35, 37, 40, 54, 55, 58, 65, 67, 68, 70, 74, 76, 80. Plus 31.

Multi Multi (16.07) 21.50

5, 7, 9, 13, 19, 20, 30, 31, 32, 35, 45, 57, 59, 62, 65, 73, 74, 75, 78, 80. Plus 62.

Multi Multi (16.07) 14

4, 6, 10, 16, 17, 27, 32, 34, 36, 39, 40, 42, 53, 54, 59, 62, 63, 70, 75, 77. Plus 16.

Multi Multi (15.07) 21.50

4, 5, 9, 14, 20, 22, 24, 25, 26, 29, 30, 40, 42, 47, 51, 58, 61, 68, 69, 74. Plus 69.

Multi Multi (15.07) 14

1, 15, 16, 23, 32, 35, 37, 40, 45, 46, 50, 60, 62, 64, 66, 69, 70, 71, 73, 77. Plus 16.

Multi Multi (14.07) 21.50

13, 15, 20, 23, 26, 37, 38, 43, 48, 49, 51, 52, 54, 58, 63, 64, 66, 72, 73, 79. Plus 15.

Mini Lotto (16.07)

25, 27, 32, 35, 39.

Mini Lotto (15.07)

11, 18, 28, 35, 36.

Ekstra Pensja (16.07)

1, 11, 28, 31, 32, 4.

Ekstra Pensja (15.07)

1, 21, 24, 26, 29, 1.

Ekstra Premia (16.07)

6, 17, 27, 29, 31, 2.

Ekstra Premia (15.07)

1, 5, 19, 22, 31, 3.

Eurojackpot (15.07)

9, 11, 16, 19, 32, 3, 5.

Kaskada (17.07) 14

1, 2, 3, 9, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (16.07) 21.50

1, 3, 7, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 23, 24.

Kaskada (16.07) 14

2, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 18, 19, 21, 24.

Kaskada (15.07) 21.50

2, 5, 6, 7, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (15.07) 14

2, 5, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 23.

Kaskada (14.07) 21.50

4, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 17, 20, 21, 23.

Super Szansa (17.07) 14

1, 5, 5, 5, 7, 2, 8.

Super Szansa (16.07) 21.50

0, 8, 7, 5, 3, 3, 3.

Super Szansa (16.07) 14

2, 4, 4, 5, 6, 3, 0.

Super Szansa (15.07) 21.50

0, 8, 4, 0, 1, 8, 9.

Super Szansa (15.07) 14

8, 6, 1, 4, 3, 9, 2.

Super Szansa (14.07) 21.50

7, 6, 7, 1, 3, 3, 7.

Paweł Fajdek znowu złoty!

LEKKOATLETYKA Udane rozpoczęcie mistrzostw świata dla reprezentacji Polski. Biało-Czerwoni po trzech dniach imprezy w Eugene mają na koncie trzy medale. Bohaterem został Paweł Fajdek. Były zawodnik Agrosu Zamość po raz piąty z rzędu zdobył złoty medal. Srebro wywalczył Wojciech Nowicki, a druga w chodzie sportowym na 20 km była także Katarzyna Zdziebło

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jako pierwsza w Stanach Zjednoczonych na podium stanęła właśnie Zdziebło. 25-latką tym samym wywalczyła 60 krążek w historii startów Polaków na mistrzostwach świata. Wynik naszej zawodniczki, czyli 1:27,31 dał jej drugą lokatę i sensacyjne podium, bo nikt nie spodziewał się nawet, że wystartuje na tym dystansie.

Wszyscy kibice czekali z niecierpliwością przede wszystkim na konkurs rzutu młotem. Trudno się dziwić skoro do walki stanęli Fajdek i Nowicki, czyli czołowi zawodnicy w tej dyscyplinie sportu. I na pewno nie zawiedli. Chociaż akurat pierwszy kiepsko rozpoczął zawody – od rzutu na odległość 74,41 metra. Na szczęście później było już tylko lepiej. Druga próba? 80,58. A po trzeciej nie było już wątpliwości, że nikt nie odbierze reprezentantowi Biało-Czerwonych tytułu mistrza, bo posłał młot na 81,98. A to najlepszy w tym roku wynik na świecie.

– To były jedyne zawody, na których zależało mi w tym roku. Chciałem, żeby ten złoty medal po raz piąty zawisł na mojej szyi i tak się stało. Chcę jeszcze więcej. Chcę siedem. Później mogę oddać. Nikt jeszcze nigdy tego nie zrobił, a ja lubię być pierwszy – powiedział w rozmowie z TVP Sport Paweł Fajdek.

Konkurs dostarczył jednak wielkich emocji i nie tylko Polacy rzucali daleko. Nowicki był ostatecznie drugi z rezultatem 81,03. Na podium znalazł się jeszcze Norweg Elvind Henriksen – 80,87. A powyżej 80 metrów rzucali również:

Quentin Bigot (Francja) – 80,24 m i Bence Halasz (Węgry) – 80,15 m.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że bez problemów do finału na 1500 metrów awansowała zawodniczka AZS UMCS Lublin Sofia Ennaoui. W swoim biegu była piątą z czasem 4:05.17. O medale powalczy we wtorkowy poranek o 4.50 polskiego czasu.

Z czwartą lokatą musiała się pogodzić sztafeta mieszana 4x400 w składzie: Karol Zalewski, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński oraz Natalia Kaczmarek. Polacy uzyskali czas 3.12,31. Złoto wywalczyła Dominikana.



Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki znowu stanęli na podium mistrzostw świata

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

NIUDANY WYSTĘP MALWINY

Niestety, już pierwszego dnia imprezy w USA przykrą niespodzianką kibicom sprawiła Malwina Kopron. Zawodniczka Wisły Puławy była jedną z kandydatek do medalu w konkursie rzutu młotem. Wiadomo już jednak, że nie stanie na podium, bo swój udział w imprezie, która rozgrywana jest w Eugene zakończyła na eliminacjach. Co ciekawe, w niedzielnym finale po raz pierwszy w historii mistrzostw świata w konkursie rzutu młotem nie wystąpi żadna Polka. W Stanach Zjednoczonych z powodu kontuzji nie mogła wystąpić oczywiście Anita Włodarczyk. Zawiodła za to Kopron.

W swojej najlepszej próbie uzyskała rezultat tylko 70,50 metra. A to był 15 wynik w stawce. Reprezentantka Biało-Czerwonych w tym sezonie potrafiła już rzucać około 75 metrów. Niestety, nie tym razem. Konkurs rozpoczęła od kiepskiej próby na odległość 68,46 m. Drugiej w ogóle nie zaliczyła, a to oznaczało, że w trzeciej i ostatniej musi postawić wszystko na jedną kartę. Nic jednak z tego nie wyszło, bo wynik 70,50 okazał się nie wystarczający. Zabrakło niewiele, bo 38 cm, żeby znaleźć się w finale, ale wszyscy spodziewali się znacznie więcej, zapewne Kopron także.

Żegnaj Monachium, witaj Barcelono

PIŁKA NOŻNA Koniec spekulacji w sprawie przyszłości Roberta Lewandowskiego. Bayern Monachium w sobotę potwierdził, że doszedł do porozumienia z FC Barceloną w sprawie transferu polskiego napastnika. A to oznacza, że w końcu będziemy mieli swojego zawodnika w słynnym klubie z Katalonii

Okilku dni pojawiały się plotki, że Bayern w końcu przystanie na kolejną ofertę ekipy z Hiszpanii. A te według wielu źródeł miała opiewać na 50 milionów euro. W sobotę „Bawarczy” wreszcie potwierdził transfer.

– Bayern doszedł do porozumienia z FC Barceloną w sprawie transferu Roberta Lewandowskiego – czytamy oficjalnym komunikacie mistrza Niemiec. – To dobrze dla obu stron, że mamy jasność w tej sprawie. Robert zasłużył na nasz szacunek, wygrał z tym klubem wszystko i jesteśmy mu za to niezwykle wdzięczni – powiedział prezydent Bayernu Herbert Hainer.

– Zgodziliśmy się oddać Roberta. Wiemy doskonale za co musimy Robertowi dziękować, a wielcy piłkarze także odchodzą z Bayernu w przeszłości, to jednak nie oznacza, że świat się zawałił. Wręcz przeciwnie, zazwyczaj w przyszłości pojawia się jeszcze więcej sukcesów – dodawał dyrektor generalny klubu z Monachium Oliver Kahn.

W sobotę 33-letni napastnik reprezentacji Polski odbył ostatni trening z kolegami i pożegnał się z drużyną. A ostatnie wydarzenia skomentował na łamach Bilda.

Robert Lewandowski
koszulkę Bayernu
zakładał od 2014 roku
FOT. X-NEWS/FOTO OLIMPIK



– Nie jest łatwo mi znaleźć odpowiednie słowa. W mojej głowie będzie się dużo działo. Staralem się ostatnio zrelaksować, cieszyć się wakacjami z rodziną. Mój wiek i doświadczenie bardzo mi pomogły. W przeszłości byłbym bardziej zdenerwowany i zestresowany. Rozumiałem doskonale, co się dzieje, co jest mówione i pisane – powiedział „Lewy”.

– Chciałem grać w innej lidze niż Bundesliga.

Podjąłem tę decyzję już dawno. Ale muszę podkreślić: to była najtrudniejsza decyzja w moim życiu. Chciałem żyć gdzieś indziej, odkryć coś nowego ze swoją rodziną – dodaje snajper Biało-Czerwonych, który przegodę z Bayernem zakończył z dorobkiem: 253 meczów i 238 goli. Pobił mnóstwo rekordów i na stałe wpisał się nie tylko w historię „Bawarczyków”, ale i całej Bundesligi.

(LUKISZ)

PKO BP EKSTRAKLASA

Wyniki 1. kolejki: Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice 2:0 (Jesus Imaz 29, Mateusz Kowalski 90) ● Korona Kielce – Legia Warszawa 1:1 (Jakub Łukowski 83 – Ernest Muć 73) ● Lech Poznań – Stal Mielec 0:2 (Piotr Wlazło 14, Maciej Domański 64) ● Raków Częstochowa – Warta Poznań 1:0 (Vladislavs Gutkovskis 79) ● Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 0:0 ● Radomiak Radom – Miedź Legnica 1:1 (Abramowicz 80 – Śliwa 53) ● Wisła Płock – Lechia Gdańsk 3:0 (Sekulski 43, Davo 77, Kocyla 90) ● Pogoń Szczecin – Widzew Łódź 2:1 (Zahović 45, Biczachczjan 71 – Pawłowski 19) ● Górnik Zabrze – Cracovia dzisiaj 18.

Program 2. kolejki: 23-24 lipca: Cracovia – Korona ● Jagiellonia – Widzew ● Lechia – Górnik ● Legia – Zagłębie ● Miedź – Lech ● Piast – Raków ● Stal – Radomiak ● Śląsk – Pogoń ● Warta – Wisła.

Tylko remis Wisły

FORTUNA I LIGA W nowym sezonie na zapleczu ekstraklasy nie brakuje uznanych firm. Jest przecież Wisła Kraków, czy Ruch Chorzów. Obie ekipy w ramach pierwszej serii gier musiały się zadowolić bezbramkowymi remisami

Biała Gwiazda" rozpoczęła rozgrywki od podziału punktów w domowym spotkaniu z Sandecją Nowy Sącz. Z kolei „Niebiescy” nie strzelili, ale i nie stracili bramki przy okazji starcia ze Skrą Częstochowa. Skromnie, ale zwycięsko inaugurację zakończyli za to piłkarze Arki Gdynia, którzy pokonali na wyjeździe Podbeskidzie 1:0. Falstart zaliczył za to ŁKS Łódź, który u siebie musiał uznać wyższość GKS Katowice. Dawid Brzozowski, który w lecie przeniósł się do „Gieksy” z Chelmskiej Chelmu nie pojawił się na boisku.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Ruch Chorzów – Skra Częstochowa 0:0 • Chojniczanka Chojnice – GKS Tychy 2:2 (Skrzypczak 10, Grolik 26 – Rumin 9, Wołkowicz 78-karny) • **ŁKS Łódź – GKS**

Katowice 0:2 (Repka 8, Roginić 24) • **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Odra Opole 2:1** (Radwański 16, Błachewicz 80 – Mikinić 39-karny) • **Wisła Kraków – Sandecja Nowy Sącz 0:0 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Arka Gdynia 0:1** (Skóra 57) • **Puszcza Niepołomice – Górnik Łęczna 1:0** (Koj 1) • **Stal Rzeszów – Chrobry Głogów** zakończył się po zamknięciu tego wydania • **Zagłębie Sosnowiec – Resovia** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18.

PROGRAM 2. KOLEJKI

23-24 lipca: Górnik – Sandecja (niedziela, godz. 15) • Resovia – Wisła • Arka – Zagłębie • Odra – Podbeskidzie • Katowice – Bruk-Bet • Tychy – ŁKS • Skra – Chojniczanka • Chrobry – Ruch • Puszcza – Stal.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Prasol (Górnik Łęczna)

– Przespana przez nas pierwsza połowa. Jeden błąd od razu na początku pierwszej połowy. Stracona bramka i wyszliśmy za bardzo bojaźliwie i graliśmy zbyt wolno. Puszcza szybko szła do przodu, zdobywała teren i miała dużą przewagę w tych atakach. Druga połowa lepsza w naszym wykonaniu. Zwłaszcza po tym, jak zawodnik gospodarzy szedł ze względu na czerwoną kartkę. Kiedy graliśmy 11 na 10 mieliśmy sytuację, żeby doprowadzić do remisu. Myślę, że stać nas na zdecydowanie więcej i musimy wymagać od siebie zdecydowanie więcej, jeżeli chodzi o szybkość gania i o szybkość podejmowania decyzji. Wtedy nasza gra na pewno będzie płynniejsza.

Tomasz Tułacz (Puszcza Niepołomice)

– Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa, to dla nas bardzo

ważne. Jeszcze w sobotę cieszyłem się, że nie mamy kontuzji, a tymczasem przed meczem pojawiło nam się kilka urazów, które nie ułatwiły zadania. Chcę jednak pochwalić zawodników, brawo za mecz, za determinację i za zasady, które wdrażamy w nasze granie. Solidność, mądrość i stwarzanie takich pokładów dobrej organizacji. I z tego potrafimy korzystać. Wyszliśmy wysoko na początku spotkania, ale to było zaplanowane i to przyniosło nam bramkę. Górnik miał momenty, kiedy przejmował kontrolę, szczególnie w drugiej połowie, ale to dobry zespół i zespół, który ma swoje ambicje i cele. Myślę, że to będzie czołówka tej ligi, kiedy pewne rzeczy się u nich ustabilizują. Mamy satysfakcję, bo wygraliśmy z dobrym zespołem. Robimy wszystko, żeby jak najszybciej pozbierać się zdrowotnie i przygotować do kolejnego meczu. (LUKISZ)

Słono zapłacili za brak koncentracji

FORTUNA I LIGA Nie tak miał wyglądać pierwszy mecz Górnika Łęczna w sezonie 2022/2023. Zielono-czarni stracili gola już w... pierwszej minucie i ostatecznie przegrali na wyjeździe z Puszczą Niepołomice 0:1



Górnik na inaugurację nowego sezonu wracał z Niepołomic bez punktów

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trudno wyobrazić sobie gorsze rozpoczęcie spotkania. Około 50 sekund Łukasz Szramowski nie dość, że podawał pod swoim polem karnym niecelnie, to wzdłuż boiska. Z prezentu skorzystał Michał Koj, który zaliczył przechwyt, a po chwili płaskim strzałem zza pola karnego pokonał Macieja Gostomskiego.

Podopieczni Marcina Prasola bardzo długo nie potrafili się pozbierać po tym mocnym ciosie. Mieli problemy z agresywnymi rywalami, którzy doskakiwali do gości i utrudniali im rozegranie piłki. Tak naprawdę

pierwszy strzał przyjezdni oddali dopiero w... 40 minucie, kiedy Szramowski spróbował zza szesnastki, ale nie trafił w bramkę.

Druga odsłona? Na pewno w szatni ekipy z Łęcznej wesoło nie było. Po przerwie „Górnicy” byli jednak bardziej aktywni. I szybko pojawiła się okazja na wyrównanie. Przemysław Banaszak mierzyl w górny róg bramki, ale świetnie spał się bramkarz Puszczy, który odbił strzał.

Po chwili gorąco zrobiło się po drugiej stronie boiska, ale Emile Thiakane źle wykończył akcję swojego zespołu. Później kolejny raz strzelał Szramowski, ale znowu bez powodzenia.

W 72 minucie w Łęcznej odżyły nadzieje na pozytywny rezultat. Lucjan Klisiewicz obejrzał drugie „żółtko” i przedwcześnie opuścił boisko. Grając w liczebnej przewadze goście zdominowali przeciwnika i mieli swoje okazje, żeby wracać do domu przynajmniej z jednym „oczkiem”.

Niestety, zabrakło zimnej głowy pod bramką Kewina Komara. Najpierw, w 85 minucie fatalnie spudłował Damian Gaska. Po chwili strzelali jeszcze: Łukasz Grzeszczyk i Marcin Biernat, ale golkeeper gospodarzy nie dał się zaskoczyć i trzy punkty zostały w Niepołomicach.

Za tydzień podopieczni trenera Prasola zagrają u sie-

bie z Olimpią Elbląg (niedziela, 24 lipca, godz. 15).

Puszcza Niepołomice – Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Koj (1).

Puszcza: Komar – Pięczek, Wojcinowicz, Sołowiej, Koj – Serafin, Hajda – Thiakane (63 Bartosz), Tomalski (82 Czarny), Siemaszko (63 Cichoń, 84 Aftyka) – Klisiewicz.

Górnik: Gostowski – De Amo, Biernat, Łychowydko – Krykun (79 Kwiatkowski), Szramowski (79 Grzeszczyk), Drewniak (60 Kryeziu), Lobato – Serrano (60 Podliński), Gaska – Banaszak.

Żółte kartki: Klisiewicz, Hajda, Koj, Serafin – De Amo, Lobato, Łychowydko, Biernat.

Czerwona kartka: Klisiewicz (Puszcza, 72 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa). **Widzów:** 957.

Awans mimo porażki

PIŁKA NOŻNA Pogoń Szczecin przegrała 0:1 w rewanżowym meczu I rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy z islandzkim KR. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył w 44. minucie Sigurour Bjartur Hallsson. W pierwszym spotkaniu szczecinianie wygrali 4:1, dzięki czemu awansowali do kolejnej fazy rozgrywek, w której zmierzą się z duńskim Broendby

W pierwszych minutach spotkania tempo gry było bardzo spokojne. Gospodarze próbowali zagrozić po stałych fragmentach, ale z ich akcjami dobrze radzili sobie defensory szczecinian. „Portowcy” odpowiedzieli za sprawą Kamila Grosickiego, który wbiegł z futbolówką w pole karne, ale do jego dośrodkowania nie dopadł żaden z klubowych kolegów.

Dopiero w 36 minucie miał miejsce pierwszy strzał w spotkaniu. Do odbitej piłki dobiegł Kennie

Chopart, ale jego uderzenie było bardzo niecelne. Tuż przed przerwą gospodarze objęli prowadzenie. Z lewej strony podał Aron Kristofer Larusson, do futbolówki dopadł Sigurdur Bjartur Hallsson i precyzyjnym strzałem pokonał Dantego Stipice.

Pogoń od początku drugiej połowy starała się przejąć inicjatywę, ale mimo kilku dogodnych szans wynik nie uległ już zmianie i choć ekipa ze Szczecina zeszła z boiska jako przegrana to pozostała w walce o fazę grupową Ligi Konferencji. (BS)

KR Reykjavik – Pogoń Szczecin 1:0 (1:0)

Bramki: Hallsson (44).

Reykjavik: Olafsson – Chopart (78 Albertsson), Adalsteinsson, Lindgren, Larusson – Sigurjonsson (78 Ragnarsson), Hansson, Gunnarsson, Bjarnason (78 Geirsson) – Ljubicic (68 Finnbo-gason), Hallsson (64 Jonasson).

Pogoń: Stipica – Bartkowski, Triantafyllopoulos (37 Malec), Zech, Mata – Silva, Dąbrowski, Drygas, Kowalczyk (69 Biczachczjan), Grosicki (86 Fornalczyk) – Zahović (69 Almqvist).

Żółte kartki: Hallsson, Sigurjonsson, Chopart – Zahović, Biczachczjan.

Sędziował: Andrew Davey (Irlandia Północna).

Widzów: 1050.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 21 lipca o godz. 18.30 w Szczecinie, a rewanż zostanie rozegrany tydzień później w Broendby.

Zrobili swoje po raz drugi

PIŁKA NOŻNA Lechia Gdańsk wygrała w rewanżowym meczu I rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy z FK Akademia Pandev z Macedonii Północnej i awansowała do kolejnej rundy

Goście objęli prowadzenie pod koniec pierwszej połowy. Gdańszczanie szybko rozegrali rzut wolny, piłka trafiła do Macieja Gajosa, a ten zdecydował się na uderzenie z około 30 metrów i pokonał bezradnego Marko Alcevskiego.

W 59 minucie Kałuziński stracił piłkę blisko swojej bramki. Gospodarze wymienili kilka podań i za sprawą Dimitara Mitrovskiego doprowadzili do wyrównania. Kwadrans później z rzutu wolnego dośrodkował Ilkay Durmus. Do futbolówki dopadł Flavio Paixao, lecz z jego strzałem poradził sobie Alcevski. W 82. minucie gdańszczanie wyszli ponownie na

prowadzenie. Paixao wypatrzył niepilnowanego Rafała Pietrzaka, a ten ze spokojem umieścił piłkę w bramce rywala i ustalił wynik spotkania pieczętując awans Lechii do kolejnej rundy eliminacyjnej.

– Charakter tego meczu był taki, że przeciwnik grał od pewnego momentu z pełnym ryzykiem, na pełnej odwadze. Byli wtedy oczywiście bardziej podatni na kontry, ale mają wielu graczy w ofensywie. Szkoda, że nie zagraliśmy na zero, bo była na to szansa. Błąd indywidualny, ale na pewno duża poprawa gry defensywnej – podsumował po meczu trener Tomasz Kaczmarek.

(BS)

FK Akademia Pandev – Lechia Gdańsk 1:2 (0:1)

Bramki: Mitrovski (59) – Gajos (37), Pietrzak (82).

Akademia: Alcevski – Sarkoski (59 Terziev), Iliev, Joković (76 Krstevski), Dimov, Ivanovski – Mitrovski, Donovan (60 Trajkov), Tomovski (59 Gorgievski), Velinovski (76 Pandev) – Marong.

Lechia: Kuciak – Stec, Tobers, Maloca, Conrado – Gajos (64 Clemens), Kałuziński (81 Biegarński), Kubicki – Sezonienko (63 Diabate), Zwoliński (63 Paixao), Durmus (78 Pietrzak).

Żółte kartki: Donovan, Mitrovski – Durmus.

Sędziował: Daniele Chiffi (Włochy).

Widzów: 912.

Mecze II rundy zostaną rozegrane 21 i 28 lipca. Pierwsze spotkanie Lechia rozegra na wyjeździe.

Ośmiu debutantów

EWINNER II LIGA

Trener Stanisław Szpyrka w pierwszym meczu nowego sezonu w podstawowym składzie postawił aż na siedmiu debutantów. W drugiej połowie pierwszy występ w nowych barwach zaliczył także Ezana Kahsay

Niespodzianką w kadrze meczowej żółto-biało-niebieskich przy okazji spotkania w Krakowie była na pewno nieobecność bramkarza Michała Lacha. Golekiper, który pojawiał się na boisku w większości sparingów nie siedział nawet na ławce rezerwowych. Między słupkami pojawił się pozyskany w czwartek wieczorem z Sygnału Lublin Michał Furman, a w odwodzie pozostawał Igor Bartnik. Z nowych graczy wśród zmienników byli jeszcze: Mateusz Wyjadłowski oraz Szymon Chomicz, ale na swoje debiuty obaj piłkarze będą musieli jeszcze poczekać. W następnej serii gier ekipa z Lublina zagra przed własną publicznością. Rywalem będzie Olimpia Elbląg, z którą w poprzednim sezonie Motor wywalczył cztery punkty. U siebie pokonał rywali 1:0, a na wyjeździe był bezbramkowy remis. Później Kamila Rozmusa i jego kolegów czekają spotkania ze spadkowiczami. I to na wyjazdach. Najpierw z Górnikiem Polkowice (sobota, 30 lipca, godz. 18), a następnie z GKS Jastrzębie (sobota, 6 sierpnia, godz. 18). W międzyczasie zostanie jeszcze rozegrany pojedynek rundy wstępnej Pucharu Polski, w którym żółto-biało-niebiescy zmierzą się na Arenie z rezerwami Śląska Wrocław (środa, 27 lipca, godz. 19). Jeżeli wygrają, to 1 sierpnia czeka już starcie w ramach I rundy PP.

(LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mecz w „podstawie” rozpoczął Michał Furman. 20-letni bramkarz przeskoczył od razu dwie klasy rozgrywkowe, bo w poprzednim sezonie bronił w okręgówce, w barwach Sygnału Lublin. Golekiper miał kilka trudnych momentów, jak w piątej minucie, kiedy za długo zwlekał z wybiciem piłki i dopadł do niego Mateusz Nowak. Niewiele zabrakło, żeby po wybiciu Furmana piłka wylądowała w siatce.

Szybko okazało się, że nie-szczęścia chodzą parami. Garbarnia najpierw miała pecha pod bramką rywali, a za chwilę pod swoją. W dziewiątej minucie Rafał Król odebrał piłkę w środku pola i zagrał do Michała Żebrakowskiego w szesnastkę. Napastnik nie zdołał oddać strzału, ale wyręczył go Donatas Nakrosius, który sam zaskoczył swojego bramkarza.

W 22 minucie wysoki pressing przyniósł kolejny przechwyt „Motorowców”. Akcję strzałem kończył Król, ale kiksował. Piłka spadła jednak pod nogi Żebrakowskiego, który pilnowany przez obrońców nie zdołał oddać strzału. Kilka minut później zrobiło się po jeden. Mateusz Bartków zagrał górą do Adama Żaka, który wygrał

Dobry początek, kiepski finisz

EWINNER II LIGA Na początek nowego sezonu remis 2:2. Motor dwa razy prowadził z Garbarnią w Krakowie i do przerwy wyglądał lepiej od gospodarzy. Niestety, w drugiej połowie mecz zaczął wymykać się lublinianom spod kontroli. Ostatnie kilkanaście minut drużyna Stanisława Szpyrki grała w dziesiątkę i bliżej wygranej byli rywale



Piłkarze Motoru zaczęli nowy sezon od remisu w Krakowie

FOT. MOTOR LUBLIN

przepychankę z Przemysławem Szarkiem i upadając na murawę uderzył idealnie po długim rogu. Gospodarze długo nie utrzymali jednak remisu. Motor wywalczył rzut wolny w narożniku szesnastki i wszyscy spodziewali się dośrodkowania. Tymczasem Król lekko wystawił piłkę Piotrowi Ceglarzowi, a ten huknął w krótki róg na 1:2.

Tuż przed przerwą dobrze akcję przyjezdnych rozprowadził Żebrakowski, który

próbował dogać do Króla. Kapitan gości już szykował się do strzału, ale futbolówkę zabrał mu... Rybicki. I skończyło się tylko na strachu ekipy z Krakowa.

Druga połowa rozpoczęła się od kolejnego błędu Nakrosiusa, który stracił piłkę, a sam na bramkę Garbarni biegł Żebrakowski. Niestety, golekiper rywali był odrobinę szybszy. Po godzinie gry Żak świetnie wycofał piłkę do Nowaka, a ten z 11 metrów uderzył tuż obok bramki.

Garbarnia miała dwa rzuty różne z rzędu i drugi z nich mógł przynieść wyrównanie. Nakrosius główkował jednak obok słupka.

W 67 minucie drużyna Macieja Musiała dopięła swego. Słomka zagrał prostopadłe do Żaka, który znowu uwolnił się spod opieki Szarka, a następnie z ostrego kąta świetnie przymierzył do siatki, tuż przy słupku.

Niedługo później Król zagrał na lewe skrzydło do Staszaka, ten wzdłuż bramki

do Żebrakowskiego, ale snajper przyjezdnych nie zdołał skierować piłki do siatki. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Staszak postawił „stempel” na nodze rywali i obejrzał drugie „żółtko”. Grający w osłabieniu Motor koncentrował się na defensywie i przeżywał ciężkie chwile.

Końcówka? Najpierw Grzegorz Marszałik przymierzył z rzutu wolnego centymetry obok słupka. Po chwili Rudolf ofiarnym wślizgiem zablokował strzał rywali. A w trzeciej minucie doliczonego czasu gry piłkę meczową miał Patryk Mularczyk, który znalazł się sam na sam z Furmanem. Bramkarz dobrze wyszedł z bramki, ale trzeba przyznać, że zawodnik rywali źle uderzył. I ostatecznie zostało 2:2.

Garbarnia Kraków – Motor Lublin 2:2 (1:2)

Bramki: Żak (28, 67) – Nakrosius (9-sa-mobójcza), Ceglarz (32).

Garbarnia: Koziół – Warczak, Kardas, Bartków, Nakrosius, Duda (62 Kuczak), Nowak (62 Dziedzic), Pranica (70 Marszałik), Słomka, Mularczyk, Żak.

Motor: Furman – Rudolf, Szarek, Rozmus, Wójcik (90 Cichocki), Gąsior (62 Kusiński), R. Król, Staszak, Rybicki (46 Sędzickowski), Ceglarz (68 Kahsay), Żebrakowski

Żółte kartki: Kardas, Kuczak, Żak – Staszak, Żebrakowski, Kusiński.

Czerwona kartka: Staszak (Motor, 75 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

Michota z nowym kontraktem

EWINNER II LIGA Na tę informację czekali wszyscy kibice Motoru Lublin. Na kolejny sezon w drużynie zostaje Marcin Michota, który w piątek podpisał roczną umowę z żółto-biało-niebieskimi

W czwartek Arkadiusz Onyszko wyjaśniał, że Motor jest bliski porozumienia z Marcinem Michotą w sprawie nowego kontraktu. Dzień później formalności zostały załatwione i 25-latek związał się z drugoligowcem umową do 30 czerwca 2023 roku. To będzie dla niego już 14 sezon w ekipie żółto-biało-niebieskich.

Michota w drużynie z Lublina pojawił się w 2009 roku, kiedy miał 12 lat. W seniorskich zadebiutował w końcówce sezonu 2014/2015. I ma już na koncie ponad 150 ligowych występów. A trzeba pamiętać, że w poprzednich rozgrywkach zaliczył zaledwie jedno spotkanie w pierwszej drużynie.

Wszystko z powodu kontu-

rzy, której doznał w kwietniu 2021 roku. Podczas meczu z Garbarnią Kraków uszkodził kolano i długo dochodził do siebie. W zimie ćwiczył już z zespołem, ale długo łapał minuty w czwartoligowych rezerwach. Dopiero w końcówce sezonu Marek Saganowski postawił na „Mikiego” w meczu z Radunią Stężyca.

W ostatnich latach zawodnik praktycznie u każdego trenera zaczynał mecze wśród rezerwowych, ale ciężko pracował na treningach i potrafił wywalczyć sobie miejsce w składzie. Tym razem czeka go jeszcze większe wyzwanie. Na prawej stronie boiska niekwestionowanym numerem jeden jest teraz Filip Wójcik, o którym można mówić jako o motorze napędowym drużyny.

(LUKISZ)

Motor ma nowego bramkarza

EWINNER II LIGA W tym sezonie bramki Motoru będzie strzegł młodzieżowiec. W większości sparingów zagrał Michał Lach, który w poprzednich rozgrywkach bronił w czwartoligowych rezerwach żółto-biało-niebieskich. Od czwartku ma jednak nowego rywali w walce o miejsce między słupkami. To Michał Furman, który został wypożyczony z Sygnału Lublin na najbliższy sezon

Przed rozpoczęciem nowego sezonu Arkadiusz Onyszko, czyli były trener bramkarzy w klubie, a obecnie pełnomocnik zarządu ds. sportowych tłumaczył, że Motor chce postawić w bramce na młodzieżowca. A wynika to z taktyki, jaką preferuje nowy szkoleniowiec zespołu.

W sparingach głównie bronił Lach. Furman z dobrej strony pokazał się przy okazji ostatniego meczu kontrolnego przed ligą, w którym podopieczni Stanisława Szpyrki zremisowali z Górnikiem Łęczna 1:1. I ostatecznie działacze i sztab szkoleniowy podjęli decyzję, że warto go pozyskać.

20-letni golekiper od dziecka związany był z Sygnałem. Niemal przez 10 lat dosko-



Michał Furman w poprzednim sezonie występował w okręgówce. Nowy sezon od razu rozpoczął jako podstawowy bramkarz w II lidze

FOT. MOTOR LUBLIN

nalił swoje umiejętności w szkółce Keeperteam, ma na swoim koncie także występy w BKS Lublin. Ostatnio ze swoim klubem występował w Keeza lubelskiej klasie okręgowej. Sygnał zakończył

zmagania na piątym miejscu w tabeli.

– Zarówno na treningach, jak i w ostatnim meczu kontrolnym Michał pokazał się z bardzo dobrej strony. Jest to zawodnik z dużym po-

tencjałem na swojej pozycji i z pewnością będzie rywalizował o miejsce w pierwszym składzie – zapewnia trener Szpyrka, który przyznał również, że w tym momencie nie można jeszcze powiedzieć, że pierwszym bramkarzem jego drużyny będzie Michał Lach.

Młody golekiper w czwartek podpisał umowę, a w niedzielę od razu pojawił się w podstawowym składzie żółto-biało-niebieskich przy okazji inauguracji nowego sezonu. W starciu z Garbarnią Kraków nie ustrzegł się błędów, ale nie miał nic do powiedzenia przy golach dla rywali i swój debiut może zaliczyć na plus. Co ciekawe, Lacha zabrakło nawet wśród rezerwowych. Na ławce startu z Garbarnią rozpoczął Igor Bartnik.

(LUKISZ)

Efektowny beniaminek

EWINNER II LIGA To się nazywa udana inauguracja. Beniaminek z Tarnobrzega na dzień dobry w nowej lidze rozbił u siebie Znicza Pruszków aż 4:0

Kluczowe okazały się dwie pierwsze bramki. Siarka zdobyła je w przeciągu kilkunastu sekund. Najpierw w 18 minucie rzut karny wykorzystał Marcin Stefanik, a po chwili Kamil Adamek podwyższył prowadzenie gospodarzy. W końcówce miejscowi zadali jeszcze dwa ciosy i ostatecznie bardzo efektownie rozpoczęli nowe rozgrywki.

Ciekawie było w Stężycy, gdzie tamtejsza Radunia przegrywała z rezerwami Śląska Wrocław 0:1, 1:2 i 2:3. Za każdym razem potrafiła jednak odpowiadać na trafienia rywali. Efekt? Obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie, a zawody zakończyły się remisem 3:3. Jeden gol mniej padł na „Suchych Stawach”, gdzie Hutnik pokonał Lecha II Poznań 3:2. Gospodarze prowadzili już 3:0, a hat-tricka zaliczył Krzysztof Świątek. „Kolejorz” napędził jeszcze rywalom sporego stracha, ale nie zdołał urwać ani jednego „oczka”.

W niedzielę poza spotkaniem Motoru z Garbarnią padła jeszcze tylko jedna bramka. Kotwica zremisowała w Kołobrzegu ze Stomilem 0:0, a wygraną Górnikowi Polkowice w Elblągu zapewnił Egipcjanin Abdallah Hafez, który w 44 minucie zaliczył jedynie trafienie.

Trochę dłużej na pierwszy mecz swoich pupili muszą poczekać kibice „Czarnych Koszul”. Polonia przełożyła pojedynek z KKS Kalisz dopiero na 14 września. W najbliższy weekend zagra w Siedlcach z tamtejszą Pogonią.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła Puławy – GKS Jastrzębie 0:1 (Boruń 72) • Hutnik Kraków – Lech II Poznań 3:2 (Świątek 15, 57, 60 – Wilak 76-z karnego, Palacz 86) • Siarka Tarnobrzeg – Znicz Pruszków 4:0 (Stefanik 18-z karnego, Adamek 19, Sulkowski 77, Lewicki 90) • Radunia Stężycza – Śląsk II Wrocław 3:3 (Letniowski 19, Kita 56, Stępień 79 – Wypart 8, Kroc 44-z karnego, 74) • Zagłębie II Lubin – Pogoń Siedlce 1:0 (Dieng 52) • Polonia Warszawa – KKS 1925 Kalisz przełożony na 14 września • Garbarnia Kraków – Motor Lublin 2:2 (Żak 28, 67 – Nakrosius 9-samobójcza, Ceglarczyk 32) • Kotwica Kołobrzeg – Stomil Olsztyn 0:0 • Olimpia Elbląg – Górnik Polkowice 0:1 (Hafez 44).

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

22-24 lipca: GKS Jastrzębie – Górnik • Motor – Olimpia (sobota, godz. 19) • KKS – Garbarnia • Pogoń – Polonia • Stomil – Zagłębie II • Śląsk II – Kotwica • Znicz – Radunia • Lech II – Siarka • Wisła – Hutnik (sobota, 18).

(LUKISZ)

Pierwszy mecz do zapomnienia

EWINNER II LIGA Inauguracja nowego sezonu w Puławach nie poszła po myśli kibiców i piłkarzy Dumy Powiśla. Wisła przegrała u siebie ze spadkowiczem z Fortuna I Ligi – GKS Jastrzębie 0:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Powiedzieć, że w lecie Wisła przeszła prawdziwą kadrową rewolucję, to nic nie powiedzieć. W sobotę trener Mariusz Pawlak w podstawowym składzie swojej drużyny wystawił aż siedmiu nowych zawodników. Ze „starej gwardii” ostali się jedynie: Dominik Cheba, Łukasz Wiech, Maciej Kona i Krystian Puton.

Miedzy słupkami pojawił się Piotr Zieliński, który oficjalnie w piątek został wypożyczony z ekstraklasowej Wisły Płock. W ekipie „Nafciarzy” 23-latek ostatnio nie zagrał jednak żadnego spotkania. Co ciekawe, rezerwowym golkiperelem był Kacper Kołotyło, który ma zostać wkrótce wypożyczony do trzecioligowych Orłat Spomlek Radzyń Podlaski.

Niestety, na boisku było widać, że gospodarze dopiero budują nową drużynę. Co prawda początek był w wykonaniu puławian obiecujący, ale nie udało się udokumentować przewagi żadnym golem. A sytuacji nie brakowało. Najlepsze zmarnowali: Dawid Retlewski, który próbował lobować bramkarza rywali oraz Damian Kołtuński. Ten drugi przegrał jednak pojedynek z golkiperelem. Do przerwy było 0:0, a w drugiej części spotkania Wisła miała problemy, żeby na poważnie zagrozić bramce przeciwnika.

A w 72 minucie jedynego gola zdobył Bartosz Boruń. Duma Powiśla nie była już w stanie odpowiedzieć i na inaugurację trzeba było przełknąć gorzką pigułkę. Za tydzień znowu u siebie podopieczni trenera Pawlaka zagrają z Hutnikiem Kraków.

– Dla nas to falstart na własnym obiekcie i przy swoich kibicach. Zaczęliśmy mecz dobrze, bardzo dobrze to za duże słowo. Podchodziliśmy agresywnie wysokim presingiem, żeby zmusić przeciwnika



Wisła na inaugurację sezonu 2022/2023 nie zdobyła ani jednego punktu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

do błędu. Dwie sytuacje mogliśmy zakończyć bramką, a mecz wyglądałby inaczej. Druga połowa już inna. Co z tego, że my byliśmy przy piłce skoro to przeciwnik po stałych fragmentach stwarzał sytuację. Wysoki zespół i groźnie to wyglądało. Zespół zostawił sporo zdrowia i jeżeli miałbym się martwić to tylko o wynik. Sytuacji na pewno było za mało, żeby mecz zremisować, czy wygrać. Mimo wszystko optymizm jest i kilka rzeczy skorygujemy przed spotkaniem z Hutnikiem. Każda porażka jednak boli, wierzę jednak, że za tydzień będziemy skuteczniejsi – mówi Mariusz Pawlak.

Oczywiście, w dużo lepszym humorze był szkoleniowiec przyjezdnych. – Początek w naszym wykonaniu na pewno nie był dobry. Było widać, że mamy bardzo dużo młodych zawodników i trudno było nam utrzymać się przy piłce. Pierwszą połowę zdominowała Wisła Puławy i była groźniejsza. Brawa jednak dla zawodników za to, w jaki sposób broniliśmy się w polu karnym. Przetraliśmy trudne chwile, a potem dołożyliśmy jednego zawodnika do środka pola i to utrudniło rozegranie akcji rywalom. Z tego brały się nasze stałe fragmenty, a po jednym z nich zdobyliśmy gola. Po takich zagraniach byliśmy groźni, bo w taki sposób zaliczyliśmy też dwa strzały w poprzeczkę – ocenia Grzegorz Kurdziel.

Wisła Puławy – GKS Jastrzębie 0:1 (0:0)

Bramka: Boruń (72).

Wisła: Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski, Azikiewicz (77 Ednison), Kaczmarek (65 Turek), Kona, Puton, Kołtański, Klichowicz (66 Papikjan), Retlewski (86 Josino).

Jastrzębie: Drazik – Klimkiewicz (66 Pryka), Słodowy, Zacharczenko (87 Kamiński), Szkudlarek, Ali (21 Stanclik), Wybraniec, Lech, Boruń, Wysiński (46 Borkala), Gołuch (66 Szymczak).

Żółte kartki: Retlewski – Szkudlarek, Stanclik, Boruń, Lech.

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Wisła uzupełnia kadrę

EWINNER II LIGA Ostatnie dni przed startem nowego sezonu były bardzo pracowite dla działaczy klubu z Puław. W piątek i sobotę Wisła oficjalnie pozyskała aż pięciu zawodników

To było naprawdę gorące, transferowe lato w drużynie Mariusza Pawlaka. Z klubu odeszło kilkunastu zawodników, ale sporo nowych twarzy pojawiło się też w zespole. Po ostatnich transferach w rubryce przybyli w sumie znalazło się aż... 13 nazwisk.

W piątek Duma Powiśla najpierw ogłosiła, że pozyskała Piotra Zielińskiego. Oczywiście, nie chodzi o zawodnika Napoli, tylko o bramkarza Wisły Płock. 23-latek nie pojawił się jednak ani razu na boiskach ekstraklasy. Na jesieni reprezentował występujący w plockiej okręgówce Kasztelan Sierpc. Z kolei w latach 2019/2021 zaliczył 15 występów w trzecioligowej wówczas Pogoni Grodzisk Mazowiecki. I to właśnie Zieliński rozpo-



Jeden z nowych nabytków Wisły Mateusz Kaczmarek ma na swoim koncie jeden występ w ekstraklasie, ale ostatnio grał w trzecioligowych rezerwach Miedzi Legnica

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

czął mecz z GKS Jastrzębie w podstawowym składzie. Oprócz niego w kadrze, jeżeli chodzi o golkiperów znajduje się jeszcze młody Filip Rutz pozyskany z FC Wrocław Academy.

Do Puław przenieśli się również: Radosław Turek (Korona II Kielce), Mateusz Kaczmarek (Miedź Legnica), Łukasz Mościcki (Wisła II Płock) oraz Jakub Janiczek (Champion Warszawa). Ten ostatni ma zaledwie 16 lat, a ostatnio grał w A klasie. Jeżeli chodzi o Mościckiego, to pomocnik z rocznika 2002 poprzedni sezon spędził w czwartoligowych rezerwach „Nafciarzy”.

Największe nadzieje na pewno kibice wiążą z Kaczmarkiem. Zawodnik z rocznika 2003 znajdował się

w kadrze pierwszej drużyny Miedzi, ale na zapleczu ekstraklasy uzbierał ledwie około 40 minut gry. Częściej na murawie pojawiał się w trzecioligowych rezerwach. Jego bilans to 26 spotkań i trzy gole. Wcześniej był piłkarzem Rakowa Częstochowa. Występował w rezerwach tego klubu, a na koniec sezonu 2019/2020 zagrał nawet pół godziny w meczu ostatniej kolejki ekstraklasy z Zagłębiem Lubin.

Ostatni z nowych nabytków, czyli Turek jest obrońcą, a w rozgrywkach 2021/2022 również występował na czwartoligowych boiskach, tyle że w drugiej drużynie Korony. Sezon wcześniej zaliczył za to jeden występ w I lidze i 25 w III.

(LUKISZ)

Jest dużo optymizmu

PIŁKARSKA III LIGA

Kibice Lublinianki w ostatnich tygodniach przeżywali prawdziwą huśtawkę nastrojów

Najpierw wydawało się, że będą duże kłopoty z uzyskaniem licencji na grę w III lidze. Ostatecznie ten temat udało się jednak załatwić. Niestety, pojawiły się kolejne problemy, bo opóźniło się rozpoczęcie przygotowań, a pierwszy mecz kontrolny z Motorem nie doszedł do skutku. Klub z Wieniawy znowu wychodzi jednak na prostą. W sobotę rozegrał sparing ze Świdniczką.

Piłkarze Roberta Chmury wrócili do treningów w poniedziałek i mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań. Nie wszyscy byli jednak do dyspozycji szkoleniowca. Wiadomo już, że bramkarz Adrian Wójcicki przeniósł się do Stali Kraśnik. Z kolei obrońca Dominik Ptaszyński zdecydował się na grę w Świdniczance i w sobotę wystąpił przeciwko byłym kolegom. W drużynie nie ma również Aleksandra Zhmuidy, który wrócił na Ukrainę. Z portugalskim drugoligowcem trenuje obecnie Evandro Gomes, chociaż w jego przypadku jest jeszcze cień nadziei, że wróci do Lublina.

– Dominika i Adriana nie ma już z nami. Aleksandr Zhmuida zdecydował się wrócić do domu, chociaż nie wiadomo, czy rozgrywki pierwszej ligi ukraińskiej będą w ogóle prowadzone. Chciałbym, żeby wrócił do nas Evandro. Jeszcze w czwartek z nim rozmawiałem. Ćwicz w Portugalii, ale niczego jeszcze nie podpisał, więc zobaczymy, jak potoczą się jego losy – mówi Robert Chmura, trener Lublinianki.

I przyznaje, że w ostatnich dniach sporo działa się w klubie. – Można powiedzieć, że rozmowy z nowymi ludźmi, którzy chcą pomóc Lubliniance są na końcowym etapie. Jest dużo optymizmu i mam nadzieję, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Mam nadzieję, że już więcej nie będą musiał odpowiadać na pytania o naszą sytuację organizacyjną, tylko, że będę mówił jedynie o sprawach drużyny i zawodnikach – dodaje szkoleniowiec.

Wiadomo już, że Lublinianka rozegra na pewno trzy sparingi podczas letnich przygotowań. Po spotkaniu ze Świdniczką kolejnymi rywalami będą: Stal Poniato-wa (23 lipca) i Chełmianka (30 lipca). Trener Chmura planuje jednak jeszcze jeden mecz.

– Już kilka razy musieliśmy modyfikować nasze plany, bo mieliśmy zagrać pięć razy, w tym z Motorem Lublin, a ostatecznie mamy tylko trzy sparingi. Chcielibyśmy jednak znaleźć jeszcze jednego przeciwnika i na pewno będziemy się jeszcze rozglądali – wyjaśnia opiekun beniaminka III ligi, który w pierwszym starciu o punkty 6 lub 7 sierpnia ma zagrać u siebie z Wisłą Sandomierz. (LUKISZ)

Testowanie czas zacząć

PIŁKA NOŻNA Pierwszy mecz kontrolny ma za sobą beniaminek III ligi. Lublinianka przegrała w sobotę na boisku w Niemcach z czwartoligową Świdniczką 3:4. Trenerzy obu ekip sprawdzali kilku nowych zawodników

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Robert Chmura miał do dyspozycji chociażby: bramkarza Krystiana Krupę (ostatnio Start Krasnystaw), Norberta Myszkę (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski), czy Marcina Świecha (Avia Świdnik). Pierwszy z graczy ma już w swoim CV Lubliniankę, z której w 2018 roku przeniósł się do drugoligowej wówczas Siarki Tarnobrzeg i zaliczył osiem występów na tym poziomie. Następnie na chwilę wyładował w Motorze, później RKS Radomsko, a ostatnie 1,5 sezonu spędził w czwartoligowym Starcie.

24-letni Myszka zakładał koszulkę: Hetmana Zamość, Chełmianki, Lublinianki, a ostatnio Orląt Spomlek. Świech też ma na koncie występy na Wieniawie, w sezonie 2015/2016, kiedy klub także występował na trzecioligowych boiskach. Później były gracz Górnik Łęczna i Motoru bardzo często zmieniał kluby. Występował w: JKS Jarosław, Karpatach Krosno, Hetmanie Zamość, Stali Kraśnik, Le-warcie Lubartów i Avii, dla której zaliczył 13 meczów w III lidze.

Łukasz Gieresz przyglądał się w sumie sześciu piłkarzom. A jednym z nich był doskonale znany szkoleniowcowi Łukasz Strug. Obaj panowie mieli okazję współpracować w Granicie Bychawa. Popularny „Struś” należał do czołowych snajperów Hummel IV ligi w rundzie jesiennej, ale na wiosnę spróbował swoich sił klasę



Świdniczanka przegrywała już z Lublinianką 0:3, ale w końcówce meczu zdobyła cztery gole i ostatecznie wygrała 4:3

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rozgrywkową wyżej w barwach Avii.

25-latek wystąpił w 11 meczach, ale za każdym razem wchodził na boisko z ławki rezerwowych, dlatego uzbierał tylko około 150 minut gry. I zdobył jednego gola. W nowym sezonie miałby duże problemy, żeby załapać się do składu. Stąd decyzja o poszukiwaniu nowego pracodawcy. Wszystko wskazuje

na to, że wyładowuje właśnie w Świdniczance.

Sparing w Niemcach długo przebiegał pod dyktando Lublinianki, która do przerwy prowadziła 1:0. Wrzutkę Grzegorza Fularskiego na gola zamienił Michał Paluch. Po zmianie stron klub z Wieniawy zdobył dwie kolejne bramki za sprawą: Karola Kality i ponownie Palucha. Końcówka

należała jednak do rywali, którzy w ciut ponad 20 minut zdążyli cztery razy wpisać się na listę strzelców. Wszystkie trafienia były dziełem zawodników testowanych, a jedno zaliczył Strug.

Lublinianka Lublin – Świdniczanka Świdnik 3:4 (1:0)

Bramki: Paluch 2, Kalita – Strug, zawodnicy testowani (3).

Lublinianka: Krupa (46 Krajewski) – Futa, Myszka, zawodnik testowany I, Niegowski (70 Szczepaniak), zawodnik testowany II (46 Makowski), Chodźtuko, Fularski (75 Kalita), Brzyski (70 zawodnik testowany), Kalita (46 Malec), Paluch.

Świdniczanka: Socha – Pielach, Ptaszyński, Kanarek, Syper, Skoczylas, Szymala, Sikora, zawodnik testowany, Zuber, Pryliński oraz Gosik, Greniuk, Strug i czterech zawodników testowanych.

Dwa gole w siedem minut

PIŁKARSKA III LIGA

Drugi mecz kontrolny podczas letnich przygotowań mają za sobą także piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Drużyna Mikołaja Raczyńskiego pokonała u siebie Victorię Sulejówkę 3:0

Biało-zieloni świetnie rozpoczęli zawody, bo już po siedmiu minutach mieli w zapasie dwie bramki. W pierwszej sytuacji jeden z rywali zaliczył „swojaka”, ale dużą cegiełkę do tego gola dorzucił Karol Rycaj. Ten sam gracz niedługo później podwyższył zresztą prowadzenie gospodarzy. Jeszcze w pierwszej połowie powinno być nawet 4:0. Dwa razy pechowo akcje kończył jednak Sebastian Kaczyński, bo zamiast do siatki trafiał w słupek. Po przerwie wynik ustalił Pavel Chaliadka.

W drużynie trenera Raczyńskiego pojawiło się sporo testowanych zawodników. Jak wypadli? – Niektórzy naprawdę bardzo fajnie. Innym musieliśmy już jednak podziękować. Na pewno jesteśmy zainteresowani, żeby zostali z nami: bramkarz, boczny obrońca, środkowy pomocnik i skrzydłowy. Nie chcę na razie mówić o konkretach, po tym, co wydarzyło się z jed-

nym piłkarzem. Byliśmy już dogadani, podaliśmy sobie ręce, a okazuje się, że będzie grał, gdzie indziej. Dlatego dopóki nie podpiszemy umowy, to nie chcę niczego zdradzać – przyznaje szkoleniowiec Orląt.

A jak ocenia sobotni sparing? – Na pewno pozytywnie. Chłopaki zrealizowali założenia, o których rozmawialiśmy przed meczem. Ważne, że wszyscy pograli po 45 minut i że mogliśmy przetestować kilku graczy. Trzeba też pamiętać, że Victoria to jest naprawdę niezły zespół. W zimie z nimi przegraliśmy, a tym razem wygraliśmy 3:0, a wynik mógł być dużo wyższy – przyznaje opiekun zespołu z Radzyna Podlaskiego.

W ekipie biało-zielonych w nowym sezonie nie będzie chociażby obrońców: Mateusza Chyły (Podlasie Biała Podlaska), Norberta Myszkę (Lublinianka), czy Przemysława Zdybówicza (GKS Bełchatów). Udało się za to pozyskać

Arkadiusza Maja, który wraca do klubu po półrocznym pobycie w Polonii Bytom, do której został wypożyczony z Zagłębia Sosnowiec. Definitywnie wraca także Michał Kobiąka, a umowy podpisali już: Karol Rycaj i Arkadiusz Korolczuk.

(LUKISZ)

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Victoria Sulejówkę 3:0 (2:0)

Bramki: samobójcza (2), K. Rycaj (7), Chaliadka (78).

Orlęta: testowany – zawodnik testowany I, Kamiński, Mnatsakanyan, Szymala, Korolczuk, Kobiąka, K. Rycaj, Kaczyński, Ozimek, Maj oraz Skrzyński, Kuźma, Siudaj, Chaliadka, Białek i sześciu zawodników testowanych.

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Orlęta mają przed sobą obóz dochodzeniowy, na którego zakończenie, w następną sobotę zagrają dwa sparingi. Najpierw zmierzą się z Huraganem Międzyrzec Podlaski (godz. 10), a następnie rywalem będzie Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12.15).

Kolejne transfery w drodze

HUMMEL IV LIGA

Świdniczanka w lecie rozegrała już dwa mecze kontrolne. Najpierw uległa Wildze Garwolin 1:2, a w sobotę pokonała Lubliniankę 4:3. W drużynie Łukasza Gieresza będzie mnóstwo zmian

Można nawet powiedzieć, że w Świdniku budują całkowicie nowy zespół. Z nowych twarzy są już: Paweł Socha, Dominik Ptaszyński, Jakub Pryliński, Przemysław Kanarek i Dawid Skoczylas. To jednak dopiero początek.

– Mamy za sobą pierwszy, bardzo ciężki tydzień przygotowań. Zawodnicy dopiero poznają obciążenia, na których staramy się pracować. Widać, że ten okres przepracowaliśmy bardzo solidnie. W meczu z Lublinianką brakowało nam swobody biegania. Ile mogliśmy, tyle wnieśliśmy. Ogólnie to był jednak bardzo pozyteczny sprawdzian,

tempo było dobre. Trzeba też pamiętać, że cały czas budujemy drużynę i szukamy optymalnego ustawienia – ocenia Łukasz Gieresz, trener ekipy ze Świdnika.

Szkoleniowiec przyznaje, że na dniach klub ogłosi kolejne transfery. – Nasza kadra docelowo ma liczyć 20 zawodników. Teraz prowadzimy ostatnie rozmowy i dopinamy kadre. Chcemy, żeby testowani piłkarze u nas zostali, ale musimy jeszcze dogadać się z ich klubami. Zostawiamy jedno-dwa wolne miejsca dla młodzieżowców, ale chcemy w większości pracować dalej z grupą, którą już tutaj mamy – zapewnia trener Gieresz.

(LUKISZ)

Przebudowa składu

PIŁKARSKA III LIGA

Duże zmiany w kadrze klubu z Chełma. Białozieloni przy okazji sparingu z Avią Świdnik testowali wielu młodzieżowców

Pięciu graczy od pierwszego gwizdka i sześciu w drugiej odsłonie. Tomasz Złomańczuk poświęcił pierwszy mecz kontrolny podczas letnich przygotowań na sprawdzenie przede wszystkim młodzieży z regionu, bo tacy zawodnicy w tym okienku transferowym są priorytetem dla ekipy z Chełma. Co ciekawe, jednym ze sprawdzanych graczy był Paweł Perdun, który wiosną poprzednich rozgrywek spędził na wypożyczeniu właśnie w drużynie Avii. Trener Złomańczuk miał także do dyspozycji bramkarza Jakuba Grzywaczewskiego (ostatnio Wisła Jaśkowice) oraz Jakuba Knapa z rezerwy Motoru.

Chełmianka straciła w lecie wielu ważnych zawodników. Trzeba wspomnieć przede wszystkim najlepszego strzelca, Ezana Kahsay przeniósł się do drugoligowego Motoru. Nowe kluby mają też: Dawid Skoczylas i Przemysław Kanarek (obaj Świdniczanka), Sebastian Ciolek (Wisła Sandomierz), Łukasz Mazurek (Podhale Nowy Targ), Michał Wołos i Jakub Długosz (obaj Cisowianka Drzewce), Adrian Dziubiński (KSZO) oraz Dawid Brzozowski (GKS Katowice). Dodatkowo za nowym pracodawcą rozgląda się jeszcze Hubert Giletycz.

Jeżeli chodzi o nowe umowy, to na kolejne rozgrywki w klubie zostają: Piotr Piekarski, Michał Budzyński, Krystian Wójcik, Jakub Bednara, czy Paweł Myśliwiecki. Rozmowy z kolejnymi zawodnikami trwają. **(LUKISZ)**

Młodzieżowcy pilnie poszukiwani

PIŁKARSKA III LIGA Drugi mecz i drugie zwycięstwo podczas letnich przygotowań. Avia najpierw ograła Górnika Łęczna 1:0, a w sobotę okazała się lepsza od ligowego rywala – Chełmianki. Żółtoniebiescy wygrali 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice klubu ze Świdnika w ostatnich dniach dostali sporo dobrych wiadomości. Udało się już pozyskać: Tomasza Midzierskiego (Górnika Łęczna) oraz Szymona Raka (Wisła Sandomierz). Dodatkowo kontrakty przedłużyli: Wojciech Bialek, Roman Mykityn, Dominik Maluga, Dominik Kunca, Mateusz Kompanicki, czy Paweł Uliczny. Trener Łukasz Mierzejewski rozgląda się teraz przede wszystkim za młodzieżowcami.

Przy okazji sparingu z Chełmianką sprawdzał kilku zawodników z rezerwy, jak: Bartłomiej Łobejko, czy Dawid Wdowicz, a także Piotra Ćwika, który jest zawodnikiem Wisły Kraków, ale ostatnio grał na wypożyczeniu w Orlecie Spomlek Radzyń Podlaski. Ponadto testowani byli: bramkarz, czy lewy obrońca.

W spotkaniu nie wzięło udziału wielu kluczowych zawodników. Z drobnymi urazami zmagają się: Wojciech Bialek, Dominik Maluga i Bartłomiej Poleszak. Dawid Niewęglowski brał ślub, a w zespole nie ma już: Łukasza Najdy, który najprawdopodobniej wróci do Lewarta Lubartów, Marcina Świecha (Lublinianka), czy Macieja Góralskiego (Hutnik Kraków). W rubryce ubyli trzeba także dopisać: Łukasza Struga (Świdniczanka) i Nikitę Kovalonoksa. Obie strony rozmawiały na temat nowej umowy, bo rosły napastnik na jesieni dobrze wprowadził się do drużyny i całkiem nieźle wywiązywał się z roli dzokera. W sumie zbierał 10 występów i chociaż tylko dwa razy wychodził w podstawowym składzie, to zdążył zdobyć pięć goli. Ostatecznie Avia nie doszła jednak do porozumienia z Łotyszem w sprawie warunków finansowych i wychodzi na to, że



Krystian Wójcik zdobył gola z rzutu wolnego, ale z wygranej w sobotnim sparingu cieszyli się piłkarze Avii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

27-latek w lecie będzie miał nowego pracodawcę.

Wynik otworzył w 22 minucie Szymon Rak. Tuż przed przerwą po strzale z rzutu wolnego wyrównał Krystian Wójcik. Piłkarze trenera Mierzejewskiego zdążyli odpowiedzieć za sprawą jednego z testowanych piłkarzy. Po zmianie stron na 3:1 podwyższył Tomasz Zajac, a wynik ustalił Paweł Myśliwiecki.

– Wiadomo, że nie ustrześliśmy się błędów, ale to był niezły mecz w naszym wykonaniu. Od samego wyniku ważniejsze było, żeby przy-

rzeć się kilku chłopakom. Nie ma co ukrywać, że skupiamy się teraz na poszukiwaniu młodzieżowców. Mieliśmy takich graczy na bramce, na lewej obronie i w środku pomocy. Chciałem też zobaczyć naszych chłopaków z drugiego zespołu – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Avia Świdnik – Chełmianka Chełm 3:2 (2:1)

Bramki: Rak (22), zawodnik testowany (41), Zajac (60) – Wójcik (38), Myśliwiecki (85).

Avia: Sobieszczyk – Kursa, Midzierski, Drozd, Uliczny, Ćwik, Kunca, Kompanicki, Rak i dwóch zawodników testowanych **oraz** Łobejko, Górka, Mykityn, Wdo-

wicz, Wójcik, Popiołek, Sprawka, Lenard i dwóch testowanych zawodników.

Chełmianka: Grzywaczewski – Budzyński, Bednara, Piekarski, Wójcik, D. Mazurek i pięciu zawodników testowanych **oraz** Myśliwiecki, Wiatrak, Jeż i sześciu zawodników testowanych.

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Avia w przyszłym tygodniu ma w planach dwa mecze kontrolne. W środę zmierzy się z Powiślakiem Końskowola (najprawdopodobniej o godz. 17, miejsce do ustalenia), a w sobotę u siebie z Podlasie Białą Podlaska (godz. 12).

Huragan lepszy od Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Podlasia w pierwszym meczu kontrolnym pod wodzą Artura Renkowskiego musieli uznać wyższość Huraganu Międzyrzec Podlaski. Czwartoligowiec pokonał wyżej notowanych rywali 3:2

Wprzerwie letniej drużyna z Białej Podlaskiej przeszła gruntowną przebudowę. Na ławce trenerskiej pojawił się zaledwie 24-letni Artur Renkowski. Szkoleniowiec ma już do dyspozycji kilku nowych zawodników. Kontrakty podpisali chociażby: Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Mateusz Chyła (Orleto Spomlek Radzyń Podlaski), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), czy doświadczony bramkarz Rafał Misztal (Siarka Tarnobrzeg).

Ważne, że udało się też podpisać nowe umowy z kluczowymi zawodnikami z poprzednich rozgrywek. Na dłużej z białozielonymi zostają: Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Krzysztof

Salak, czy Jarosław Kosieradzki.

Jak przebiegał mecz kontrolny z Huraganem? Prowadzili rywale, ale po stałym fragmencie gry wyrównał Chyła. Do przerwy było za to 2:2. Drugą bramkę dla trzecioligowca zdobył Jarosław Kosieradzki. Po przerwie ostatni cios zadali jednak podopieczni Damiana Panka, ale trener Renkowski nie robi tragedii z tej porażki.

– Oczywiście, wyniki sparingów też są ważne. Zawsze trzeba grać o ten końcowy rezultat i pokazać, że buduje się coś ważnego. Mamy jednak przede wszystkim materiał do analizy. Jest sporo nowych zawodników i wiadomo, że chcemy też grać troszkę inaczej niż ostatnio. A na to potrzeba czasu. Od razu

widzieliśmy, co jest do poprawy i szkoda porażki, ale na pewno wyciągniemy wnioski – zapewnia opiekun Podlasia.

– Przewaga optyczna była po naszej stronie, ale było też widać, że drużyna jest zmęczona. Mocno potrenowaliśmy dzień wcześniej, a jednostka trwała dwie godziny. Po przerwie na pewno mieliśmy zdecydowaną przewagę, ale nie przekładało się to na stu-percentowe sytuacje. Dochodziliśmy pod pole karne przeciwnika jednak potem zawsze czegoś brakowało. To na pewno nauczka także dla nas, żeby odpuścić trochę chłopakom. Wszystko było takie spowolnione w naszych poczynaniach, spodziewamy się, że podobnie będzie jeszcze za tydzień przy okazji sparingu

z Avią Świdnik. Teraz jesteśmy jednak w tym najcięższym okresie, a na łapanie świeżości jeszcze przyjdzie czas – dodaje trener Renkowski.

Podlasie Biała Podlaska – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:3 (2:2)

Bramki: Chyła, Kosieradzki – Radziszewski 2, Gavrilov.

Podlasie: zawodnik testowany I, zawodnik testowany II, Chyła, Koryciński, Piotrowski, Salak, Sweklej, Pigiel, Dmistrak, Nojszewski, Andrzejuk, Podstolak, Bahonko, Mierzwiński, Domański, Wojczuk, Kipruha, Kosieradzki, Mażysz, Kurowski.

(LUKISZ)

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Podlasie w kolejnym meczu kontrolnym zmierzy się w Świdniku z tamtejszą Avią (sobota, godz. 12).

Stal Kraśnik na szóstkę

HUMMEL IV LIGA Świetnie mecze kontrolne rozpoczęli przede wszystkim piłkarze z Kraśnika. Stal rozbiła u siebie Lewart Lubartów aż 6:2. W weekend sporo innych ekip pojawiło się na boiskach

Spotkanie w Kraśniku długo było wyrównane. Co prawda podopieczni Darniela Szewca prowadzili do przerwy 3:1. Po zmianie stron Bartłomiej Koneczny zaliczył jednak kontaktowe trafienie, a później Lewart mógł nawet doprowadzić do remisu. Trener Grzegorz Bialek wpuszcł jednak na murawę młodzież i zamiast 3:3 zrobiło się 6:2.

– Dopóki grała ta podstawowa jedenastka, to nie wyglądaliśmy źle. Było nawet sporo dobrych momentów. Na razie ważne jest jednak, żeby wszyscy łapali minuty – zapewnia opiekun zespołu z Lubartowa.

Jak radzili sobie inni czwartoligowcy z naszego regionu? Powiślak pokonał u siebie POM Iskrę Piotrowice 2:0. Grom Różaniec zagrał z rywalem z IV ligi podkarpackiej – LKS Skołoszów. I zremisował 3:3, a wszystkie bramki dla podopiecznych Marka Grelaka zdobył Jakub Paćkowski. Beniaminek z Poniatowej przegrał w niedzielę z Wisłą Puławy 1:2 (gol Tkaczyk). Opolanin Opole Lubelskie musiał uznać wyższość Motoru II Lublin po porażce 0:3. Efektownie gry kontrolne rozpoczął także Start Krasnystaw. Drużyna Marka Kwietnia rozbiła Gryfa Gmina Zamość 5:2.

(LUKISZ)

Pracowite wolne

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orion Niedrzwica we wtorek wznawia treningi. Na pierwszych zajęciach może zabraknąć jednak Mateusza Kłyka

32-letni snajper był w poprzednim sezonie jednym z liderów zespołu. Na boisku pojawiał się bardzo regularnie i systematycznie również gromadził kolejne trafienia. Zresztą nie były one dla niego wielkim osiągnięciem, bo w przeszłości zdobywał już bramki na znacznie wyższym poziomie niż okręgówka. Kłyk kiedyś grał w III lidze, gdzie reprezentował barwy chociażby: Stali Kraśnik, Lublinianki czy Motoru Lublin. Teraz wszystko wskazuje na to, że ponownie zmieni klub i w nadchodzących rozgrywkach założy koszulkę IV-ligowego Powiśla Końskowola.

Orion wznawia treningi dopiero we wtorek. Jacek Paździor jest jednym z tych trenerów lubelskiej klasy okręgowej, którzy dali swoim podopiecznym najwięcej luzu. Mógł sobie jednak na to pozwolić, bo jego zawodnicy czas wolny spędzali bardzo pracowicie. Paweł Bielak, Erwin Sobiech, Krzysztof Żarnowski, Kamil Szymuś, Krzysztof Wierchowski i Rafał Jaśkowiak razem z Ankierem Niedrzwicą wywalczyli Puchar Polski w minifutbolu, czyli popularnych „szóstkach”. W nagrodę piłkarze z Niedrzwicy będą reprezentować nasz kraj podczas EMF Eurocup na Węgrzech. Dodatkowo, Rafał Jaśkowiak zgarnął w turnieju w Warszawie nagrodę dla najlepszego bramkarza. – Bardzo cieszę się z ich osiągnięcia i zawsze będę kibicował takim formom aktywności. Piłka nożna ma przecież dawać radość – mówi Jacek Paździor.

Opiekun Orionu zaplanował dla swoich podopiecznych serię ciekawych gier sparingowych. Rywalami będą POM Iskra Piotrowice, Powiślak Końskowola, LKS Stróża i Tur Milejów. Liga ruszy 13 sierpnia, a Orion w pierwszej kolejce zagra z KS Cisowianką Drzewce. – Nie podoba mi się ten terminarz. Już na inaugurację mamy ciężkiego przeciwnika, a tydzień później zmierzmy się z rezerwami Wisły Puławy. Oni na tym etapie sezonu zawsze są wzmocnieni posiłkami z pierwszej drużyny. Liczę jednak, że to będzie dobry sezon. Jeżeli uda nam się zrealizować transfery, które chcemy przeprowadzić, to być może będziemy bić się nawet o pierwszą trójkę. Awans? Jeżeli otworzy się na to szansa, to na pewno podejmiemy rękawicę – kończy Jacek Paździor.

KAMIL KOZIOŁ

Hit na początek

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rozgrywki ruszą 13 sierpnia. Już w pierwszej kolejce trzech z czterech beniaminków będzie miało okazję zaprezentować się przed własnymi kibicami

Kamil Kozioł

Pewną tradycją stał się fakt, że piłkarze lubelskiej klasy okręgowej wracają na boiska w połowie sierpnia. W ostatnich latach to był najczęstszy termin. Wyjątkiem był jedynie sezon 2020/2021, kiedy na zielonej murawie pojawili się już 8 sierpnia.

W nadchodzących rozgrywkach pierwsza kolejka została zaplanowana na 13 sierpnia, a Lubelski Związek Piłki Nożnej wyznaczył w niej od razu kilka ciekawie zapowiadających się pojedynków. Na pierwszy plan wysuwa się konfrontacja KS Cisowianka Drzewce z Orionem Niedrzwica. Te dwa zespoły mają aspiracje sięgające awansu do IV ligi, więc można spodziewać się zaciętego spotkania. Co ciekawe, obie ekipy w poprzednim sezonie również spotkały się ze sobą w inauguracyjnej serii gier. Wówczas mecz miał bardzo bogatą historię, bo na boisku Cisowianka wygrała 2:1. Po kilku dniach wynik został zweryfikowany jako walkower dla Orionu, bo Łukasz Giza, opiekun ekipy z Drzewce, przekroczył dopuszczalną dla okręgówki liczbę zmian.

Na nowy sezon czekają również kibice beniaminków lubelskiej klasy okręgowej. Najtrudniejsze zadanie w pierwszej kolejce będzie miał Stok Zakrzówek. Ekipa Waldemara Wiatra do ligi dojechała z drugiego miejsca w swojej grupie A klasy, bo



W poprzednim sezonie mecz KS Cisowianka Drzewce (białe stroje) z Orionem Niedrzwica również odbył się w pierwszej kolejce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z awansu zrezygnował Ruch Popkowie. Sympatyczni piłkarze Stoku w pierwszej kolejce podejmą mający aspiracje sięgające awansu do IV ligi Sygnał Lublin.

Pozostali nowicjusze, którzy na inaugurację zagrają u siebie to KS Góra Puławska i Tarasola Cisy Nałęczów. Ci pierwsi zmierzą się z MKS Ruch Ryki, a do drugich zawiatają rezerwy Avii Świdnik. Jedynie Tur Milejów w pierwszej kolejce czeka podróż, bo

ekipa Karola Kurzępy będzie rywalizować z LKS Stróża. Tur po raz pierwszy u siebie zagra w drugiej kolejce, kiedy podejmie innego z beniaminków, KS Góra Puławska.

Warto zaznaczyć, że piłkarze lubelskiej klasy okręgowej nie będą musieli jesienią grać w środku tygodnia. Dla zawodników, którzy bieganie za piłką łączą z normalną pracą zawodową to bardzo ważne. Na środowe spotkania trenerom zazwyczaj było jeszcze

trudniej zebrać optymalny skład, bo ich podopiecznych zatrzymywały inne obowiązki takie jak praca, studia czy szkoła. W zamian jednak liga potrwa bardzo długo, bo ostatnia kolejka pierwszej rundy jest zaplanowana na 19-20 listopada. To nie powinien być jednak problem, bo w ostatnich latach o tej porze panują jeszcze warunki atmosferyczne pozwalające spokojnie biegać po zielonych boiskach.

TERMINARZ 1 KOLEJKI (13-14 SIERPNIA)

Janowianka Janów Lubelski – Unia Bełżyce ● Pole-sie Kock – Piaskovia Piaski ● Stok Zakrzówek – Sygnał Lublin ● KS Cisowianka Drzewce – Orion Niedrzwica ● Wisła II Puławy – Sokół Konopnica ● LKS Stróża – Tur Milejów ● KS Góra Puławska – MKS Ruch Ryki ● Tarasola Cisy Nałęczów – Avia II Świdnik.

Kolejny raz w tej samej rzece

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Anatolij Ławryszyn przejął stery w LKS Stróża. Ukraiński szkoleniowiec zastąpił na tym stanowisku Pawła Milewskiego

Otym, że w Stróżu dojdzie do zmiany trenera było wiadomo już od dłuższego czasu. Paweł Milewski, który pracował w miejscowym LKS przez ponad dwa sezony zapowiadał swoje odejście już wcześniej. Klub opuszcza zresztą z podniesioną głową, bo w ostatnim sezonie zajął z nim 13 miejsce. – Uważam to za nasz mały sukces. Lubelska klasa okręgowa była w tym sezonie zdecydowanie bardziej wyrównana niż poprzednio. Ta liga z każdym rokiem staje się coraz bardziej wymagająca – mówi Paweł Milewski, który w nadchodzących rozgrywkach poprowadzi A-klasowy GKS Gościeradów.

Znalezienie jego następcy okazało się dla działaczy LKS Stróża olbrzymim wyzwaniem. Chociaż w klubie panuje znakomita atmosfera, a kibice licznie wspierają swoich piłkarzy, to praca w tym miejscu nie należy do najłatwiejszych. W otoczeniu jest bowiem kilka



Anatolij Ławryszyn został nowym trenerem LKS Stróża
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mocniejszych i bogatszych klubów, które są bardziej atrakcyjnymi wyborami dla wielu piłkarzy czy trenerów. Ostatecznie na podjęcie się tej trudnej misji zdecydował się Anatolij Ławryszyn.

Ukraińiec to postać z bardzo bogatą przeszłością zawodniczą – grał m.in. w GKS Bełchatów czy Tłokach Gorzyce, z którymi doszedł nawet na poziom II ligi. W karierze trenerskiej też miał sukcesy, a jednym z tych największych było wprowadzenie LKS Stróża na

poziom „okręgówki”. Udało się to w sezonie 2017/2018, kiedy to ten skromny klub pokonał w dwumeczu KS Drzewce. Na poziomie lubelskiej klasy okręgowej pracował z LKS Stróża 1,5 sezonu, kiedy w zimie 2020 r. został zastąpiony przez Pawła Milewskiego. – To moje trzecie podejście do LKS Stróża, bo wcześniej już dwa razy pracowałem w tym klubie. Czuję się związany z tym miejscem, dlatego przyjąłem ofertę działaczy – mówi Anatolij Ławryszyn,

który ostatnie pół roku spędził w Wiśle Annopol. Przejmował ją w trudnej sytuacji i nie zdołał uratować jej przed spadkiem do A klasy.

Walka o ligowy byt w Stróżu powinna być równie ciężka jak w Annopolu. Wszystko przez to, że zespół ma spore braki kadrowe. Lista osłabień jest bardzo długa. Pierwsze miejsca zajmują na niej Dawid Siudy i Piotr Kowalczyk, którzy prawdopodobnie wzmocnią lokalnego rywala, Janowiankę Janów Lubelski. Do Opola nina Opole Lubelskie mogą powrócić Hubert Drozd i Piotr Wesołowski. Obaj byli ważnymi ogniwami Stróży w rundzie wiosennej. Za nowym pracodawcą rozgląda się również Marcin Wojtaszek. Na liście ubytków są także Dawid Wnuk, Michał Kasica, Krystian Toporowski i Kamil Pisarski. – Zostaliśmy bez bramkarza. Jedynym graczem mogącym grać na tej pozycji jest Igor Sochal. To młody zawodnik, który na razie bronił tylko w rezerwach. Poszukujemy piłka-

rzy niemal na każdą pozycję – załamujemy ręce Anatolij Ławryszyn.

Ukraińiec ma za sobą już pierwsze treningi z nowymi podopiecznymi. – Zaczęliśmy przygotowania we wtorek, a na zajęciach miałem 15 osób. Większość to byli jednak gracze z rezerw. Na pewno w tym sezonie młodzież dostanie swoje szanse, ale, aby utrzymać się w lidze, potrzebujemy również doświadczonych piłkarzy – przekonuje Anatolij Ławryszyn.

W okresie przygotowawczym jego podopieczni zmierzają się m.in. z juniorami Stali Kraśnik, Unią Bełżyce, Orionem Niedrzwica czy Płomieniem Trzydnik Duży. Ligę zaczną od domowego starcia z Turem Milejów. W drugiej kolejce zagrają z kolei na wyjeździe z Sokół Konopnica. – Terminarz nakazuje nam przygotowanie wysokiej formy już na pierwsze spotkania, które mogą okazać się bardzo ważne w kontekście walki o utrzymanie – dodaje szkoleniowiec LKS Stróża.

Największe ubytki na obrocie

PIŁKA RĘCZNA Ze zmianami na kilku pozycjach brązowi medaliści Polski rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Jak przekonuje prezes Azotów Puławy Jerzy Witaszek celem zespołu będzie utrzymanie trzeciego miejsca w kraju

Po zakończeniu sezonu Azoty opuścili prawoskrzydłowy Andrii Akimenko, obrotowi Łukasz Rogulski i Dawid Dawydzik, rozgrywający Aliaksandr Bachko, Antoni Łangowski i Paweł Podsiadły oraz lewoskrzydłowy Wojciech Gumiński. Z zespołem, z powodów rodzinnych, pożegnał się także drugi trener Michał Skórski. Jego miejsce zajął były zawodnik puławskiego zespołu Patryk Kuchczyński. Popularny „Chińczyk” przez kilka sezonów był skrzydłowym Azotów. Po zakończeniu kariery zdecydował się na trenerkę – prowadził Orleńską Zwoleń, ostatnio w Lidze.

– W tej roli chcieliśmy mieć człowieka, któremu klub nie jest obcy. Patryk Kuchczyński był naszym zawodnikiem, jest ambitny, ma pełne uprawnienia trenerskie. Będzie pomagał trenerowi Robertowi Lisowi w pracy z zespołem, z drugiej strony będzie się też uczył od pierwszego szkoleniowca. Myślę, że razem stworzą zgrany zespół – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Bez zmian, w porównaniu do minionego sezonu, pozostała puławska bramka. Najstarszym graczem między słupami będzie doświadczony Wadim Bogdanow. Są także Mateusz Zembrzycki i Wojciech Borucki. – Liczymy, że Mateusz Zembrzycki nadal będzie prezentował wysoką formę, o czym zdołał nas już przekonać w minionym sezonie, a Wojciech Borucki będzie chciał mu dorównać. Zawsze możemy też liczyć na doświadczenie Wadima Bogdanowa – analizuje Witaszek.

Na lewym skrzydle pozostał Piotr Jarosiewicz. Do pomocy reprezentantowi Polski będą Tobiasz Górski i Kamil Konieczny. Ostatni zaliczył już debiut w pierwszej drużynie. W majowym spotkaniu z Gwardią Opole zdobył trzy bramki. Ciekawie zapowiada się rywalizacja trzech zawodników o miejsce w pierwszej siódemce zespołu.



Kelian Janikowski to jeden z nowych obrotowych Azotów Puławy, który ma wypełnić lukę po Dawidzie Dawydziku i Łukaszu Rogulskim

FOT. AZOTY PUŁAWY

Na lewym rozegraniu, bez wątpienia, liderem nadal pozostaje Michał Jurecki. W związku z odejściem Antoniego Łangowskiego i Pawła Podsiadły, wolne miejsce zajmie lider klasyfikacji strzelców PGNiG Superligi Kacper Adamski. Pozyskany z Energa MKS Kalisz zawodnik zdobył 162 bramki w 26 spotkaniach. Bardziej doświadczonym kolegą będzie chciał pomóc wychowanek Azotów, 19-letni Jan Antolak. Rozgrywający

ostatnio uczył się i grał w SMS Kielce.

Na środku drugiej linii pozostał Bartosz Kowalczyk. Zabraknie Aliaksandra Bachko, który przeniósł się do Górnika Zabrze. Jego miejsce ma zająć hiszpański rozgrywający Ignacio Vallesa. – Jeśli Hiszpan faktycznie okaże się tak dobry jak się o nim mówi, to będziemy mieli bardzo ciekawie na środku rozegrania – dodaje prezes.

Bez zmian pozostało prawe rozegranie. Miejsce w pierwszej siódemce jest zarezerwowane dla reprezentanta kraju Rafała Przybylskiego. Z pewnością naciskać go będzie Austriak Boris Zivković. Do Puław zawitał rok temu, będąc zmiennikiem na swojej pozycji, w 24 spotkaniach zdobył 36 bramek.

Największe straty Azoty poniosły na prawym skrzydle i pozycji obrotowego. Na prawej fance Pu-

ławy opuścił najlepszy strzelec zespołu, czwarty snajper rozgrywek Andrii Akimenko. Ukraińiec zagrał we wszystkich 26 meczach zdobywając 130 bramek. Szczypiornista zdecydował się na przeprowadzkę do Dinama Bukareszt, z którym, tak jak planował, grać będzie w Lidze Mistrzów. Pozostał Dawid Fedeńczak, który będąc dotychczas zmiennikiem, już w ubiegłym sezonie pokazywał swoje umiejętności. – Dawid udowodnił, że im więcej gra, tym coraz lepiej sobie radzi – mówi Witaszek. Do pomocy Fedeńczak będzie miał Marka Marciniaka z Zagłębia Lubin – Potrafi grać w obronie, także na pozycji numer dwa. Myślę, że pozyskanie tego piłkarza powinno być mocnym uzupełnieniem po stracie Ukraińca – dodaje prezes.

Wielką niewiadomą będą rozszady na obrocie. Odejście reprezentanta Polski Dawida Dawydzika nie było zaskoczeniem i już zimą Azoty pozyskały Ukraińca Ivana Burzaka. Trener Lis powoli wdrażał zawodnika do zespołu dając mu grać coraz więcej. Natomiast decyzja drugiego obrotowego Łukasza Rogulskiego o przeprowadzce do Grecji nieco zaskoczyła puławski klub. Na miejsce nieobecnych pozyskano Chorwata Roko Trivcovica i Keliana Janikowskiego, 26-latkę z Totus Wybrzeża Gdańsk. – Najwięcej niewiadomych mamy właśnie na obrocie. Trudno już teraz powiedzieć, jak zaprezentują się nowi zawodnicy. W związku ze zmniejszeniem budżetu średnio o 25 procent naszym celem będzie powtórzenie wyniku z ostatniego sezonu czyli zajęcie co najmniej trzeciego miejsca. Widzimy jednak, że nie będzie to łatwe. Kluby z niższych pozycji, np. Górnik Zabrze solidnie się zbroją. Rywalizacja zapowiada się bardzo ciekawie – ocenia prezes Witaszek.

Rozgrywki nowego sezonu PGNiG Superligi mają się rozpocząć w pierwszy weekend września. (GROM)

Wtorki i środy w rezerwie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Nowy sezon rozpocznie się 13-14 sierpnia, zakończy 6 listopada

Wszystkie kolejki zostały zaplanowane w weekendy: trzy w sierpniu, cztery we wrześniu, pięć w październiku i jeden w listopadzie. W rezerwie są cztery terminy w środku tygodnia, zazwyczaj wtorki lub środy. Wyjątek stanowi ostatni – 11 listopada czyli piątek. Pozostałe daty to: 6-7 września, 6 października oraz 18-19 października. Co ciekawe, razem z ligą okręgową wystartują rozgrywki chełmskiej klasy A. Tutaj rywalizacja będzie przebiegać w dwóch grupach: Północ i Południe. W każdej znajdzie się po osiem zespołów. Jesienią drużyny rozegrają 14 spotkań – systemem mecz i rewanż. Rozgrywki zakończą się 11 listopada. Mistrzowie każdej z grup zmierzą się w barażu o awans do klasy okręgowej. Z kolei dla Pucharu Polski LZPN Oddział Chełm zarezerwowane zostały terminy: 30-31 lipca (I runda), 6-7 sierpnia (II runda), 24 sierpnia (III runda), 21 września (IV runda), 6 października (półfinał). Daty rezerwowe to: 18-19 października oraz 11 listopada. (GROM)

Najlepiej od 20 lat

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Trzecia drużyna minionego sezonu rozpoczęła przygotowania do nowych rozgrywek

Ruch Izbica ma powody do zadowolenia. W sezonie 2021/2022 uplasował się na najniższym stopniu podium, a to najlepszy wynik od lat. – Nie byliśmy tak wysoko od 20 lat. Do tej pory, co najwyżej, kończyliśmy rozgrywki na szóstej pozycji. Teraz znaleźliśmy się na wysokiej trzeciej. Do końca walczyliśmy o jak najwyższą lokatę. Nic, tylko się cieszyć – podsumowuje kapitan Ruchu Michał Gałka.

Drużyna pod okiem grającego trenera Romana Blonki zdobyła 57 punktów, o jeden więcej niż sklasyfikowana bezpośrednio za nią Unia Rejowiec. Michał Gałka i spółka do końca walczyli o jak najlepszy wynik. Na pożegnanie z rozgrywkami, w spotkaniu przed swoimi kibicami, w bez-



Ruch Izbica ma za sobą bardzo udany sezon

FOT. PATRYCJA KWITEK

pośrednim starciu z zespołem z Rejowca, rozbili go aż 8:1, wyprzedzając na finiszu w klasyfikacji. Na koncie podopiecznych trenera Blonki znalazło się

19 zwycięstw i siedem porażek. Liczbą wygranych Ruch zrównał się z Bugiem Hanna, który wygrał rozgrywki w chełmskiej klasie okręgowej. Co ciekawe,

drużyna z Izbicy to jedyna w tej lidze, na której koncie nie ma żadnego remisu.

– Zawsze wychodzimy na boisko i walczymy o zwycięstwo – mówi ka-

pitany Ruchu, najlepszy snajper zespołu i wicelider klasyfikacji strzelców chełmskiej okręgówki. W minionym sezonie zdobył 37 bramek, o trzy mniej niż zwycięzca rywalizacji, Mateusz Chwedoruk z Bugu.

W okresie przygotowawczym Ruch trenować będzie na swoich obiektach, trzy-cztery razy w tygodniu. Trener Blonka zaplanował sześć gier kontrolnych. Na rozkładzie ekipa z Izbicy ma udział w Turnieju o Puchar Prezesa Ruchu, sparing z Omegą Stary Zamość (23 lipca), Hetmanem Zamość (2-3 sierpnia), mecz w drugiej rundzie Pucharu Polski: wyjazd do Ogniwa Wierzbica (6-7 sierpnia). Jeśli uda się załatwić rywala, to również 30 lipca izbiczanie zagrają sparing. (GROM)

Potrafia zbierać punkty

KOLARSTWO Znakomite występy zawodników Pogoni Mostostal Puławy i Boras Lewart Team Lubartów w imprezach na południu Polski

Rozegrano tam cykl kryteriów ulicznych, w których kolarze przede wszystkim mają za cel rywalizację o punkty na wyznaczonych okrężeniach. W tej nietypowej formie znakomicie odnaleźli się przedstawiciele Pogoni Mostostal Puławy i Boras Lewart Team Lubartów, którzy osiągnęli bardzo wartościowe wyniki.

W czwartek peleton pojawił się w Dąbrowie Górniczej. Tam w zmaganiach elity uczestniczyli Karol Wawrzyniak i Krzysztof Domin. Szczególnie błysnął ten pierwszy. 22-letni puławianin był 5 w kategorii elita. Zgromadził 8 pkt. I chociaż zwycięzca, Mateusz Grabias z KS Herakles, miał na koncie aż 49 pkt, to wynik Wawrzyniaka dał mu zwycięstwo w kategorii orlików. 7 miejsce w tym zestawieniu zajął jego klubowy kolega Krzysztof Domin, który był jednocześnie 15 w klasyfikacji elity.

W piątek i sobotę peleton pojawił się w Katowicach, gdzie rozegrano dwa kryteria. Pierwszego dnia ponownie błyszczał Wawrzyniak, który zajął 6 miejsce w elicie. Wygrał Adam Kuś z Philippe Wagner Cycling. W orlikach młody zawodnik Pogoni był jednak drugi, tuż za Piotrem Maślakiem z KK Tarnovia Tarnowo Podgórne. Warto też zwrócić uwagę na imponujące występy juniorów Boras Lewart Team Lubartów. W tych zmaganiach 2 miejsce zajął Antoni Sokół, a 5 Vova Tkachenko. Zgromadzili oni odpowiednio 13 i 6 pkt. Wygrał Filip Gruszczyński z GK Gliwice, który na koncie miał 28 „oczek”.

Sobotnie kryterium dla juniorów z Lubartowa było jeszcze lepsze, bo zakończyło się zwycięstwem Sokola. 17-latek zebrał aż 20 pkt. 4 miejsce zajął Tkachenko, który był o 11 pkt gorszy. W elicie 7 miejsce zajął Wawrzyniak. Młody kolarz Pogoni tym razem zgromadził 2 pkt, co dało mu jednocześnie 3 miejsce wśród orlików. W elicie wygrał Dawid Migaś z KLTC Konin, a w orlikach Maślak. (KK)



Karol Wawrzyniak zaimponował swoją postawą w kryteriach na południu Polski

FOT. FACEBOOK KS POGONI MOSTOSTAL PUŁAWY

Gwiazdy odwiedzają nasz region

KOLARSTWO 30 lipca rozpoczyna się Tour de Pologne. Przez pierwsze trzy dni kolarze będą mknąć szosami województwa lubelskiego

Kamil Kozioł

W imprezie wezmą udział 23 zawodowe drużyny, które oprócz prestiżu, walczą również o punkty do rankingu UCI. Będzie on bardzo ważny w kontekście przyznawania licencji World Tour na kolejne sezony. To sprawia, że poszczególne drużyny przyśła do Polski bardzo mocne zestawienia, choć oficjalna lista startowa nie jest jeszcze znana. Warto zaznaczyć, że wśród drużyn, które na przełomie lipca i sierpnia pojawią się na naszych szosach będzie również reprezentacja Polski, która do tego wyścigu dostała się dzięki otrzymaniu dzikiej karty.

Tour de Pologne rozpocznie się 30 lipca w Kielcach. Start ostry jest zaplanowany na godz. 11.40. Po województwie świętokrzyskim cykliści pokreca się jeszcze przez 2 godziny, aż wreszcie tuż przed godz. 14 pojawią się w Annopolu. Tam zresztą powalczą o punkty na lotnej premii. Około godz. 14.26 zmierzają się w walce w kolejnym lotnym finiszu, tym razem w Józefowie nad Wisłą. Następnie pojadą w kierunku Wilkowa (godz. 15.05) i Kazimierza Dolnego. Tam, około godz. 15.24 powinni rywalizować na premii specjalnej. Po kolejnych 5 min planowana jest premia górska w Wylągach. Ciekawym elementem będzie również zaplanowany tuż przed 16 przejazd przez Rynek w Wą-



W kolejnych dniach cykliści będą walczyć na szosach Podkarpacia i Małopolski. Wyścig zakończy się 5 sierpnia w Krakowie.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wolnicy, a także walka na premii lotnej w Nałęczowie. To właśnie z tego kierunku peleton wjedzie do Lublina. Po drodze minie Bochotnicę (godz. 16.04), Płusowice (godz. 16.19) czy Uniszowice (godz. 16.25). Finisz w stolicy województwa odbędzie się około godz. 16.38.

Dzień później kolarze będą rywalizować na trasie wiodącej z Chełma do Zamościa. Start ostry etapu planowany jest na godz. 12.05. Pierwsze kilometry miną zapewne na formowaniu się ucieczki, co będą mieli okazję oglądać m.in. kibice w Żmudzi (godz. 12.26) czy Białopolu (godz.

12.34). O godz. 13.12 peleton powalczy o punkty na lotnej premii w Hrubieszowie. Następnie kolarze pojadą przez Woźuczyn (godz. 14.03), aby o godz. 14.07 rywalizować na premii górskiej w Michałowie-Kolonii. Kolejna atrakcja dla miłośników podjazdów jest zaplanowana 18 min później w Sabaudii. Około godz. 14.31 odbędzie się natomiast lotna premia w Tomaszowie Lubelskim. Na godz. 15.30 mogą szykować się kibice w Zwierzyńcu, a na godz. 15.48 w Szczebrzeszynie. Tam zostanie rozegrana ostatnia tego dnia premia lotna. Tuż po godz. 16 pe-

leton powinien pojawić się w Zawadzie. Finisz w Zamościu zaplanowany jest około godz. 16.39.

1 sierpnia będzie ostatnim dniem wizyty Tour de Pologne w naszym województwie. Rozpocznie się on od zaplanowanego na godz. 11 startu w Kraśniku. 11 min później peleton powinien pojawić się w Szostarce, a około godz. 11.48 w Janowie Lubelskim, gdzie zostanie rozegrana lotna premia. Stamtąd kolarze udadzą się już w kierunku województwa podkarpackiego, gdzie około godz. 16.39 powinni finiszować w Przemyślu.

Lider na dłużej w Starcie

ENERGA BASKET LIGA Kolejny zawodnik zostaje w drużynie z Lublina. Polski Cukier Pszczółka Start poinformował o przedłużeniu umowy z Cleveland'em Melvinem

31-letni Amerykanin występował w „czernono-czarnych” już w poprzednim sezonie. Do Startu dołączył w trakcie rozgrywek i zdążył w lubelskim zespole wystąpić w 17 spotkaniach ligowych. Średnio zdobywał 15,5 pkt i był jednym z liderów zespołu. Szczególnie dobrze sprawdzał się w istotnych spotkaniach, kiedy nie bał się brać na swoje barki ciężaru odpowiedzialności.

W ważnych w kontekście utrzymania się w Energa Basket Lidze meczach z HydroTruck Radom i Asseco Arka Gdynia zdobył odpowiednio 21 i 28 pkt. Dobre występy pozwoliły mu po zakończeniu rozgrywek w Polsce przenieść się na Dominikanę, gdzie w czerwcu występował w drużynie Caneros. Jego ekipa rozgrywki LNB zakończyła na ostatnim miejscu i nie zakwalifikowała się do kolejnego etapu zmagania. Melvin może być jednak zadowolony z indywidualnych



osiągnięć. W Caneros zagrał 11 razy i średnio spędzał na boisku 28 min. W tym czasie zdobywał średnio 12,4 pkt na mecz.

Po zakontraktowaniu Melvina kadra Startu na nadchodzący sezon

robi się coraz bardziej konkretna. Obecnie ważne umowy z lubelskim klubem mają Mateusz Dziemba, Roman Szymański, Bartłomiej Pelczar, Sebastian Walda, Michał Krasuski, Kacper Młynarski, Estończyk

Cleveland Melvin zostaje w Polskim Cukrze Pszczółka Start Lublin na kolejny sezon FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kregor Hermet i Amerykanin Sheron Dorsey-Walker. Zespół będzie prowadził natomiast Artur Groniek, który ostatnio pracował w Enei Abramczyk Astoria Bydgoszcz.

Czasu na podejmowanie ważnych decyzji jest jeszcze sporo, bo podopieczni Artura Gronka treningi rozpoczną dopiero w połowie sierpnia. W okresie przygotowawczym prawdopodobnie wyjadą na jedno zgrupowanie, które odbędzie się na Litwie. Będzie to też okazja do rozegrania serii sparingów z miejscowymi ekipami.

Warto wspomnieć, że lublinianie w nadchodzącym sezonie będą reprezentować nasz kraj w europejskich pucharach. Wystąpią w Eu-

ropean North Basketball League. Lista uczestników tych rozgrywek robi się coraz dłuższa. Już wcześniej ogłoszono, że zagra w nich Enea Zastal BC Zielona Góra, a w ostatnich dniach swój akces zgłosiły także King Wilki Morskie Szczecin, estoński TalTech Basketball i czeski Basket Brno. (KK)

POZNALI RYWALI

W Monachium odbyło się losowanie prekwifikacji do EuroBasketu 2025. Przypomnijmy, że Białe-Czerwoni zostali zepchnięci do tego etapu rozgrywek dzięki fatalnej postawie w eliminacjach mistrzostw świata. Zespół Igora Milicicia zmierzy się z Chorwacją, Austrią i Szwajcarią. Awans do kolejnej rundy uzyska tylko jeden zespół. Eliminacje rozpoczną się już za nieco ponad miesiąc – 25 sierpnia Polacy podejmą u siebie Chorwację, a trzy dni później udadzą się na wyjazd do Austrii.

KARTKA Z KALENDARZA

1325

władca Azteków Tenoch
założył stolicę państwa:
Tenochtitlán

1898

Maria Skłodowska-Curie i
Piotr Curie poinformowali o
odkryciu polonu

1914

urodził się Gino Bartali,
włoski kolarz szosowy,
dwukrotny zwycięzca Tour
de France i trzykrotny
zwycięzca Giro d'Italia

1950

urodził się Richard Branson,
brytyjski przedsiębiorca,
multimiliarder

1966

rozpoczęła się
amerykańska załogowa
misja kosmiczna Gemini 10

1968

została założona
amerykańska korporacja
Intel

1971

Pelé po raz ostatni wystąpił
w reprezentacji narodowej
Brazylia w rozegranym w
Rio de Janeiro towarzyskim
meczu z Jugosławią. Mecz
zakończył się remisem 2:2

1975

dokonano oblotu czeskiego
samolotu akrobacyjnego
Zlin Z-50

2003

w Polsce wyłączono
ostatni pracujący komputer
Odra 1305

2016

Belg Tim Wellens wygrał 73.
Tour de Pologne

48

527

miejsce to aktualna
pojemność stadionu Parc
des Princes w Paryżu.
Stadion został otwarty 18
lipca 1897 roku

Muzyczna współpraca

MUZYKA Calvin Harris pochwalił się singlem „Stay With Me” z udziałem Justina Timberlake’a, Halsey i Pharrella. Premierze towarzyszy oficjalny teledysk wyreżyrowany przez Emila Nava.

Nowy singiel to pierwsza współpraca między Harrisem a Timberlakiem i Halsey oraz druga z Pharrellem,

który wcześniej pojawił się w „Funk Wav Bounces Vol. 1”.

„Stay With Me” jest następcą „Potion” (z Dua Lipą i Young Thug) oraz „New Money” (z udziałem 21 Savage) z nadchodzącego al-

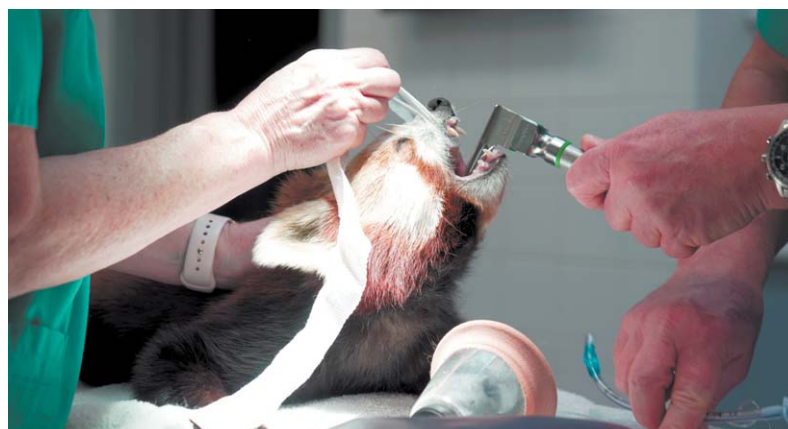
bumu „Funk Wav Bounces Vol. 2”, który ukaże się już 5

sierpnia. Na płycie będzie można też usłyszeć takich wykonawców jak Chlöe, Tinashe, Normani, Busta Rhymes, Donae’O, Latto, Swae Lee, Jorja Smith oraz Snoop Dogg.



FOT. SONY MUSIC

Sekrety zoo



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

DO ZOBACZENIA Działalność największych ogrodów zoologicznych na świecie spokojnie można porównać

do funkcjonowania małych miast. Zwierzęta mają wiele potrzeb, którymi muszą się zająć pracownicy. W nowym

sezonie programu „Sekrety ZOO” przez osiem odcinków będziemy podglądać codzienne funkcjonowanie

amerykańskiego ogrodu zoologicznego w Columbus, gdzie mieszka 11 tys. zwierząt.

Premiera: w czwartek, 25 sierpnia o godzinie 18 w National Geographic Wild.

Superzwierzaki w akcji

GRAMY W grze DC Liga Super-Pets: Przygody Krypto i Asa los Metropolis znalazł się w łapach super-zwierzaków DC, Krypto i Asa, którzy wyruszają na nową przygodę, by zmierzyć się z arcywrogiem Supermana, Lexem Luthorem.

Produkcja Outright Games to gra inspirowana animowanym filmem fabularnym Warner Bros. (kinowa premiera 29 lipca). Młodszy gracz wcieli się w tytułowe Super-Zwierzaka i wykorzystu-

jąc ich unikalne supermoce zmierzą się z armią robotów Lexa Luthora. Po drodze będzie można ulepszać sprzęt i moce i zdobyć trzy unikalne umiejętności dla każdego grywalnego bohatera.

„Jesteśmy bardzo podekscytowani wprowadzeniem DC Ligi Super-Pets: Przygody Krypto i Asa, pozwalając graczom wcielić się w najbardziej kochane super-bohaterskie zwierzęta. Praca z partnerami z Warner Bros. nad kolejną dosko-

nałą marką dla dzieci była wspaniała i nie możemy się doczekać, aż fani w każdym wieku dostaną w swoje ręce tę zupełnie nową przygodę DC” - komentował Terry Malham, dyrektor generalny Outright Games.

Gra DC Liga Super-Pets: Przygody Krypto i Asa w wersji pudełkowej są już dostępne na Nintendo Switch, PlayStation 4 oraz Xbox One. Darmowe aktualizacje Xbox Series X i PS5 będą dostępne 30 września. (RAD)



FOT. OUTRIGHT GAMES/CENECA